



Gala
Srebrnych
Kluczyków
to już!
Kto
zdobędzie
Wytrych 2014?
str. 13

nowiny

jeleniogórskie

nj24.pl

TYGODNIK Nr 12 (2857) Rok 55, 25 marca 2014 Nakład 12.800 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%), PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870

Graty czy gratka?

str. 20-21



**Poduszka
Mototowa**

str. 26

Znalezione - nie kradzione?

str. 15

Kobieta z cmentarza

str. 27

**Skup aut
BB Kasacja
pojazdów**
odbiór odpadów samocho-
dowych i poprodukcyjnych
tel. 792 18 22 17; 607 232 330
www.bb-recykling.pl

www.komis lombard.pl
Lombard
ul. Wolności 16
przy NFZ
SKUP ZŁOTA
tel. 75/64-49-769

**URZĘDOWA KASACJA
POJAZDÓW**
Jeżów Sudecki, Długa 17
75/713-74-12

nj24.pl

9 770 208 16 888 133 12

Blog naczelnego

Nadeszło nieuchronne. Jak każdy zatrudniony na etacie musiałem kolejny raz przejść badania okresowe w medycynie pracy. Nie paliłem się do tego i cierpiałem już na samą myśl o bolesnej stracie czasu, spędzaniego w ogonkach do kolejnych gabinetów i poddawaniu się najróżniejszym, zazwyczaj mało przyjemnym wywiadam i cielesnym oględzinom. Tym bardziej, że wspomnienia z poprzedniego pracowniczego przeglądu organizmu miałem raczej nie najlepsze. Ale mus, to mus. Zebrałem się więc w sobie i o poranku zająłem miejsce w poczekalni. No i wpadłem po uszy... Cóż to był za spektakl! Nie, nie chodzi mi wcale o gabinetowy taniec w medycznym towarzystwie. Bo personel całkiem, całkiem. Pielęgniarka bardzo miła i z poczuciem humoru. Pośmialiśmy się nawet razem po tym, jak poprosiłem uprzejmie, by możliwie szybko odessała się ode mnie, to znaczy odessała stosowne urządzenie od mego organizmu, po zakończonym sukcesem badaniu EKG, w wyniku którego okazało się, że jednak posiadam serce, co nieźle zaskoczyło może nawet kilka osób. Nie byłem wcale zniecierpliwiony nadmiernym przysianiem do aparatury, nie chciałem jednak stracić zajętego już miejsca w kolejce do okulisty, z którego wyrwała mnie pani w fartuchu propozycją serwową. Ba, parę chwil wcześniej lekarz zrobił na mnie wrażenie tempem pracy, znacznie łagodzącym skutki osłabiającego widniecia w poczekalni. Z miejsca rzucił się na mnie procesem diagnostycznym z taką gorliwością, że gdybym w pośpiechu sam błyskawicznie nie rozpiął koszuli, pewnie własnoręcznie zerwałby ze mnie wdzianko, by jak najszybciej utworzyć drogę końcówce stetoskopu nie wystygłej jeszcze całkiem po kontakcie z poprzednim osłuchiwanym organizmem.

Otóż życiowy spektakl toczył się w poczekalni. Dawno tak się nie ubawiłem, obserwując zachowania tych, którzy ruszyli do wyścigu po niezbędne orzeczenie. Atmosferę napięcia w oczekiwaniu na doktorów podsycały zdawkowe uprzejmości ustalające, kto za kim oraz ustalające, co ważniejsze, numerki z rejestracji czy miejsce zajęte w ogonku. Gdy wszystko wydawało się być już uporządkowane i jasne, w końcu pojawił się lekarz, a wraz z nim opasły jegomość, który z wyniosłą miną oświadczył zgromadzonym, że za nic ma ich ustalenia, bo on w ogóle był pierwszy i „kto rano wstaje, w kolejce nie stoi”, po czym bez pardonowo wdarł się z biegu do okulisty, zanim ktokolwiek zdążył zareagować. Ten incydent uruchomił lawinę bezwzględności we wciśnięciu się a to do laboratorium, a to do innego doktora. I tak po kwadransie od występu rannego ptaszka ogólna cierpliwosć i uprzejmosć pogodzonych wcześniej z kolejkowym losem zgasła, zastąpiona typaniem spod powiek i wyścigami, kto pierwszy poderwie się z krzesła na dźwięk otwieranych drzwi do gabinetu. Ci, co wcisnęli się poza kolejnością w jedne drzwi, pod innymi pomstowali na tych, co wkisali się przed nich, gotując sobie nawzajem przeżabawny los. Odrobinę radości w kolejkową bitwę wlewał tylko młody, przystojny lowelas, co to przysiadł się do każdej młodej i atrakcyjnej dziewczyny pojawiającej się w korytarzu i ujawniał niebywały talent nawiązywania kontaktów towarzyskich. Dżentelmen ów puszczał nagabywane damy przed sobą, a jakże, czując im a to powodzenia, a to dobrą zabawę czy też miłych wspomnień... Gdy cierpliwie doczekawszy się swojej kolejki, wchodziłem do gabinetu bez rozpychania się łokciami, byłem już na tyle rozbawiony, że sam do siebie chichrałem się pod nosem. Lekarz rzucił zdziwionym spojrzeniem, wyraźnie zaskoczony rozbawieniem mym. Ale do psychiatry nie wysłał. Na wszelki wypadek zastrzegł sobie jednak wypisanie orzeczenia po zapoznaniu się z wynikami wszystkich badań. Ku własnemu zaskoczeniu zakończyłem wędrówkę gabinetową po jakichś dwóch godzinach. Wychodząc z budynku, minąłem na korytarzu specjalistę od rannego wstawania, który z dużą satysfakcją na twarzy i swoim przodującym numerkiem w rękę czekał na pozycji startowej w blokach pod kolejnymi drzwiami. Mam nadzieję, że miał jeszcze przed kogo się wcisnąć, bo gdyby nie, pewnie nie darowałby sobie tego przynajmniej do następnej wizyty u lekarza. A to z pewnością źle odbiłoby się na jego zdrowiu.

Daniel Antosik
d.antosik@nj24.pl

„Ekolodzy” walczą, a galeria rośnie

Żadna z jeleniogórskich organizacji ekologicznych czy osób zainteresowanych zrównoważonym rozwojem miasta nie walczy tak żarliwie z budową Galerii Sudeckiej na Zaborzu, jak warszawskie Stowarzyszenie Interesu Społecznego „Wieczyste”. Wspomniane stowarzyszenie domaga się wstrzymania inwestycji i uchylenia tzw. decyzji środowiskowej.

Działacze „Wieczystego” obstają przy stanowisku, że prezydent miasta, wydając Echo Investment w ubiegłym roku nowe pozwolenie na budowę na podstawie zamiennego projektu, dopuścił się naruszenia prawa, bowiem odmówił „Wieczystemu” oraz Stowarzyszeniu Ochrony Wywłaszczonych i Ochrony Środowiska z Jeleniej Góry prawa do udziału w postępowaniu jako stronem. A obie wspomniane organizacje domagały i nadal domagają się, by powstała nowa ocena oddziaływania na środowisko powstającego obiektu - galerii handlowo-rozrywkowej. Walczące o jakość życia jeleniogórczan stowarzyszenie „Wieczyste” uważa, że decyzją środowiskowa nie mogła dotyczyć pozwolenia na podstawie projektu zamiennego ze



Wizualizacja powstającej Galerii Sudeckiej.

względem na istotne zmiany dokonane w tym projekcie.

A zmiany te, zdaniem organizacji, będą miały większy, negatywny wpływ na środowisko. Chodzi, między innymi o zwiększenie liczby zewnętrznych miejsc parkingowych z 210 do 610, zwiększenie powierzchni dróg i parkingów z 16360 do 22180 metrów kwadratowych oraz zwiększenie obiektu o jedną kondygnację (z 3 do 4) i wysokości z 15,30 do 21 metrów.

„Wieczyste” uważa, że zmiany te negatywnie wpłyną na środowisko, a zatem powinna być sporządzona nowa decyzja środowiskowa, której zadaniem byłaby analiza wszystkich uwarunkowań.

Stowarzyszenie wnioskowało do Samorządowego Kolegium Odwoławczego o unieważnienie decyzji środowiskowej, ale SKO odmówiło uznając, że decyzja prezydenta miasta była prawidłowa.

Działania organizacji nie wpływają jednak na harmonogram prac prowa-

dzonych przez inwestora, bo decyzja pozwolenia na budowę, otrzymana w ubiegłym roku, jest ostateczna.

Od wielu miesięcy trwa też postępowanie z wniosku stowarzyszenia „Wieczyste” w Główniej Dyrekcji Ochrony Środowiska, dotyczące uchylenia decyzji środowiskowej w sprawie Galerii Sudeckiej i wstrzymania prowadzonych robót.

Galeria Sudecka będzie miała ogółem 68 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni, z czego 45 tysięcy metrów zostanie wynajętych. W obiekcie znajdzie się 100 lokali handlowych, usługowych i gastronomicznych i multikino. Stan surowy galerii ma być osiągnięty w maju. Inwestor wykona także przebudowę zewnętrznego układu komunikacyjnego wraz z budową ronda, który połączy Al. Jana Pawła II, ulicę Legnicką i Sygietyńskiego.

Galeria Sudecka ma być gotowa pod koniec roku.

GOK

Kandydaci z naszego regionu będą raczej uzupełnieniem niż twarzami list

Ciągnie ich do Brukseli

Była wójt, szef firmy transportowej, rolnik, mim - to tylko niektórzy kandydaci z naszego regionu, którzy wystartują w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Sprawdził, na kogo stawiają największe partie.

Największym zaskoczeniem jest brak kandydata z Jeleniej Góry na liście Platformy Obywatelskiej. Pierwotnie kandydatem miał być były zastępca prezydenta Jeleniej Góry Hubert Papaj, ale wycofał się po tym, jak prezydent złożył w jego sprawie doniesienie do prokuratury. - Mam nadzieję, że sprawa się szybko wyjaśni, na moją korzyść. Tymczasem takim działaniem straciłیمی kandydata ze stolicy Karkonoszy - podsumował Papaj.

W tej sytuacji na liście PO z byłego Jeleniogórskiego pozostaje Roman Walkowiak, były wieloletni dyrektor Elektrowni Turów. Na czele listy PO miał stać Jacek Protasiewicz, ale po tzw. aferze lotniskowej zastąpi go minister kultury Bogdan Zdrojewski.

Dopiero w miniony weekend kandydatów ujawniło Prawo i Sprawiedliwość. Dolnośląsko-opolską listę tej partii otworzy poseł z Wrocławia, Dawid Jackiewicz.

Znajdzie się na niej także posłanka Marzena Machałek. Pochodzi z Kamiennej Góry, od roku mieszka w Jeleniej Górze. Nie wiadomo jeszcze, z którego miejsca wystartuje, albo z szóstego, albo z ostatniego. - Chcę reprezentować sprawy Polaki w Unii Europejskiej, budżetu, ale także pewne wartości, jak rodzina, chrześcijaństwo - podkreśliła.

Aż dwoje kandydatów z regionu jeleniogórskiego można znaleźć na liście SLD. Piąte miejsce ma była wójt Podgórzyna, Jolanta Piwcewicz z Unii Pracy. Przez ostatnie lata nie uczestniczyła aktywnie w polityce.

Wygląda na to, że jestem jedynym rodowitym jeleniogórczanie - zauważa Wojciech Chadży, radny miejski, który wystartuje z 6. miejsca na liście SLD. Prowadzi on firmę transportową.

Zdaje sobie sprawę, że z tak odległego miejsca będzie mu ciężko dostać się do parlamentu. - Te wybory są charakterystyczne, jest to gra drużynowa - podkreśla Chadży. Poprzednio startował on w wyborach do Senatu. Przegrał, co prawda, z Józefem Piniorem (PO) i Tadeuszem

Lewandowskim (PIS), ale w samej Jeleniej Górze miał od nich lepszy wynik. W PE chciałby powalczyć o równe traktowanie podmiotów, ujednoczenie uprawnień zawodowych itd. Listę SLD otwiera Lidia Geringer de Oedenberg.

Koalicja Europa Plus i Twój Ruch namówiła do startu bolesławieckiego mima, Bogdana Nowaka. Wystartuje on z dobrego, trzeciego miejsca na liście. Życie zawodowe związane jest z teatrem, pracował 22 lata we Francji, pracował w teatrze Marcela Marceau. Od kilku lat z powodzeniem prowadzi w Bolesławcu hotel z restauracją. - Znam języki, patrzę na politykę nieco z dystansem. Myślę, że w Parlamencie Europejskim odnalazłbym się lepiej niż w krajowej polityce - zaznacza kandydat. - Nigdy nie byłem w partii, przez wiele lat popierałem Platformę Obywatelską, ale się zawiodłem.

Jak mówi, jest w komfortowej sytuacji. - Stać mnie na to, żeby przegrać, ale i stać mnie na to, żeby wygrać - konkluduje.

Z pierwszego miejsca listy Europa Plus i Twojego Ruchu wystartują były prezes TVP Robert Kwiatkowski.

Z kolei wśród kandydatów PSL-u odnajdujemy nazwisko Jerzego Dulnika, rolnika z Lubania, obecnie radnego powiatu lubańskiego, przewodniczącego komisji rolnictwa. Jest on zarazem szefem powiatowych struktur partii w Lubaniu. Nie ma jednak pewnością, że wystartuje w wyborach. Ostateczną listę „zielonych” zatwierdzi w środę Naczelny Komitet Wykonawczy partii.

Niestety, odległe miejsca kandydatów z regionu jeleniogórskiego świadczą o tym, że niezbyt liczmy się na politycznej mapie Dolnego Śląska. Niektórzy nasi rozmówcy nieoficjalnie przyznają, że są raczej uzupełnieniem niż twarzami list. Startują po to, by „nałapać” głosów na listę, a przez to wesprzeć swoich liderów.

W mijającej kadencji z regionu dolnośląskiego w PE zasiadało pięciu deputowanych. Trzech z PO: Piotr Borys, Danuta Jazłowiecka (Opolszczyzna) i Jacek Protasiewicz, po jednym z PIS-u (Ryszard Legutko, obecnie lider listy z województwa małopolskiego i świętokrzyskiego) i SLD - Lidia Geringer de Oedenberg.

Robert Zapora

10 lat temu w NJ

W ubiegłym tygodniu Agencja Mienia Wojskowego sprzedała koszary przy ul. Sudeckiej w Jeleniej Górze. Oprócz pięciu sporych budynków mieszkalnych pod młotek poszło też ok. 20 garaży i budynków gospodarczych oraz 260 ha poligону w Jeleniej Górze i Mysłakowicach. Spółka Bracco zapowiada powstanie osiedla mieszkaniowego, a także ośrodka sportowo-rekreacyjnego.

Prokuratura Okręgowa w Katowicach kończy trwające kilka lat śledztwo w sprawie wyłudzenia pod koniec lat 90. z cieplickiego oddziału Banku Zachodniego 82 milionów złotych.



Bank stracił te pieniądze wskutek dyskonta weksli bez pokrycia. Wystawiało je sobie wzajemnie kilka firm, głównie z Górnego Śląska. Weksle służyły jako poręczenie kredytów udzielanych przez bank tym firmom. W sprawie podejrzanym jest prawie 20 osób. Jedną z nich jest Jerzy G., były dyrektor banku, a także ostatni I sekretarz KW PZPR w Jeleniej Górze.

W niedzielę nad ranem policja zatrzymała jadącego samochodem nietrzeźwego burmistrza Kamiennej Góry. W wydechanym powietrzu miał ponad pół promila alkoholu, co potwierdziło dwukrotne badanie. Burmistrzowi zabrano prawo jazdy. Został on jednak wypuszczony do domu. W wydanym

oświadczeniu Artur Zieliński przeprosza, a nawet zapewnia, że więcej się taka sytuacja nie powtórzy. Zaznacza, że spotkał się ze znajomymi, wypił drinka, a jazda samochodem była spowodowana wyższą koniecznością.

Początków kulinarnych zamiłowań Marcina Zawilły szukać można w czasach studenckich, kiedy to studiując historię, przysmakował się do pisania pracy magisterskiej o tradycjach kuchni polskiej w pamiętnikarstwie XVII-wiecznym. A może jeszcze wcześniej, tuż po maturze, kiedy w ramach praktyki w szkole turystyczno-hotelarskiej, na Hali Szrenieckiej uczył się sztuki przyrządzania brzołu.

Wybrał GOK



„NOWINY JELENIOGÓRSKIE” - Tygodnik społeczny. WYDAWCA: Nowiny Jeleniogórskie Sp. z o.o. (dawniej Spółdzielnia Pracy Dziennikarzy i Wydawców „Nowiny Jeleniogórskie”). Adres wydawcy-redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 13, fax 75-26-913. Druk: „Polskapresse” Sp. z o.o. Oddział Prasa Wrocławskie, 55-075 Bielany Wrocławskie. REDAGUJE ZESPÓŁ: Andrzej Buda (prezes, red. naczelny), Daniel Antosik (wiceprezes, z-ca red. naczelnego), Grzegorz Koczubaj, Marek Lis, Katarzyna Matla, Małgorzata Potoczak-Pelczyńska, Sławomir Sadowski, Henryk Stobiecki, Ewa Kiraga-Wójcik (korekta), Robert Zapora. WSPÓLPRACOWNICY: Antoni Gąssowski, Tomasz Kędzia, ksiądz Kubek, Wojciech Wojciechowski. SKŁAD I ŁAMANIE: Natalia Jaskólska, Piotr Ludwiński. TELEFONY: prezes-redaktor naczelny i z-ca red. naczelnego: 75/75-26-913 (fax), 75/64-24-420; publicyści - 75/64-24-889, 75/64-24-485, księgowość - 75/76-46-366, BIURO OGŁOSZENI: 75/75-24-781, dział marketingu: 75/64-24-420, tel./fax 75/64-24-480, skład komputerowy: 75/64-24-420. E-mail: nowiny@nowiny.jgora.pl; biuroogloszen@nowiny.jgora.pl. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do ich skracania. Ogłoszenia przyjmuje redakcja „Nowin Jeleniogórskich” oraz punkty ogłoszeniowe w Bołkowie, Karpaczu, Kowarach, Piechowicach, Szklarskiej Porębie i Zgorzelcu. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Teksty sponsorowane (reklamowe) - (ts, tr, tekst platny, reklama, promocja). O warunkach prenumeraty informują oddziały „Ruchu”. Prenumerata dla odbiorców indywidualnych i zbiorowych przyjmują także doręczyciele i urzędy pocztowe. Numer konta bankowego 10-1090-1926-0000-0001-2266-1401 BZ WBK S.A. II Oddział w Jeleniej Górze. PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870.



Prezydent: sam mogę złożyć wniosek do NIK o kontrolę Term Cieplickich

Ubiegłotygodniowa, nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej Jeleniej Góry, poświęcona realizacji Term Cieplickich, została przerwana, bo popsuł się elektroniczny system nagłośnienia. Rada zdążyła tylko zapoznać się z ustaleniami pokontrolnymi komisji rewizyjnej.

Sesja dotycząca cieplickiego akwaparku będzie dokończona 8 kwietnia. Być może wtedy rada podejmie decyzję o skierowaniu wniosku do Najwyższej Izby Kontroli o skontrolowanie całego procesu inwestycyjnego.

- Skala emocji wokół Term Cieplickich jest tak wielka, że niech komisja rewizyjna skieruje ten wniosek do NIK-u, żebyśmy wiedzieli, na czym stoimy.

zycji, którzy uważają, że mieszkańcy Jeleniej Góry i inni użytkownicy Term Cieplickich zostali zrobieni „w balona”, bo w basenach akwaparku wody termalnej jest zaledwie 1 procent.

Józef Gajewski, przewodniczący komisji rewizyjnej, zdążył na sesji przedstawić raport pokontrolny, w którym przytoczył, między innymi, kwoty dotyczące kosztów realizacji inwestycji oraz pozostałych kosztów, które z planowanych 55,329 mln złotych przewyższyły cenę inwestycji do 63,516 mln złotych.

W ocenie Miłosza Sajnoga, lidera klubu radnych Razem dla Jeleniej Góry, w raporcie komisji rewizyjnej brakuje, między innymi, wskazania

a których raport komisji nie zawiera, oddzielamy kwestię samej realizacji inwestycji od funkcjonowania gotowego obiektu. Sprzeciwiamy się atakowaniu Term Cieplickich - dodaje M. Sajnog.

W kularach samorządu mówi się, że to dlatego J. Gajewski tak zaciekłe atakuje Termy Cieplickie, bo jego firma wykonuje usługi dla konkurencyjnego obiektu - akwaparku przy hotelu „Jan” w Wojcieszyczach.

- To tak nedoręczne, że aż zabawne. Dla hotelu „Jan” moja firma wykonuje usługi serwisowe maszyn pralniczych od ponad 10 lat. To nie ma nic wspólnego z działalnością akwaparku. Choć swoją drogą podziwiam właściciela hotelu, który



W ostatni poniedziałek oficjalnie otwarto Termy Cieplickie. Zaproszeni goście mogli zobaczyć, jak wygląda obiekt od zewnątrz.

Jeśli rada nie poprze takiego wniosku, to sam poproszę NIK o kontrolę - zapowiedział prezydent miasta, Marcin Zawila.

Zwołana w ubiegły piątek nadzwyczajna sesja jest pokłosiem wyników kontroli komisji rewizyjnej, o czym już pisaliśmy. Nałożyła się na to obecna, także i w ogólnopolskich mediach, wrzawa wywołana przez radnych opo-

osób odpowiedzialnych w ratuszu za realizację inwestycji.

- Tymczasem z raportu komisji wynika, że wszystkiemu winien jest poprzedni prezydent, gdy tymczasem - co wynika z dat i kwot przytoczonych w raporcie - skandaliczny sposób nadzoru i rozliczenia inwestycji obciąża Marcina Zawilę. W całej dyskusji nad sprawą, która wymaga szczegółowych wyjaśnień,

wybudował za swoje pieniądze taki obiekt i uzyskał jeszcze na to zadanie wsparcie unijne - odpowiada J. Gajewski.

W czasie piątkowej sesji radni szykowali się do dyskusji i zadawania pytań, ale uznali, że skoro system nagłośnienia nie działa, to nie będą zdzierać gardel i odroczyli sesję na 8 kwietnia.

3,5 roku dla „Szeryfa Internetu”

Marek O., 62-letni mieszkaniec Poznania, znany jako „Szeryf Internetu”, został skazany na 3,5 więzienia oraz zwrot przywłaszczonych pieniędzy, łącznie 138 tys. zł. Wyrok zapadł po procesie w wydziale zamiejscowym lubańskiego Sądu Rejonowego. Marek O. stanął pod zarzutem oszustwa, groziło mu do 8 lat pozbawienia wolności. Wyrok jest nieprawomocny, obrońca Marka O. zapowiedział apelację.

Wyrok jest skutkiem przyłapania go w październiku ubiegłego roku na próbie oszustwa i kradzieży metodą „na wnuczka”. Wpadł w Gryfowie. Nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, próbując udowodnić, że brał pieniądze od pokrzywdzonych jako pośrednik, pracownik firmy kurierskiej.

Marek O., jest osobą o sporej popularności, materiały o nim pokazywały telewizje. To dlatego, że gdy jeszcze niedawno prowadził wraz z żoną mały sklep spożywczy na poznańskim Łazarzu, po notorycznych kradzieżach i atakach wandalii umieścił w sklepie kamerę, a filmy pokazujące złodziei publikował w internecie. Pod koniec ubiegłego roku zamknął sklep i założył stowarzyszenie „Szeryf Internetu”.

- Chcę wykorzystać pewną medialność i pomóc ludziom. Skończyłem 60 lat i uznałem, że warto po sobie coś zostawić. To „coś” to próba wybudowania pomostu między zwykłymi Janami Kowalskimi - opowiadał w TVN 24.

Most, jak się okazało, prowadził z bieliźniarek starszków do portfela „Szeryfa”.... O czym przekonała się starsza pani z Gryfowa.

80-letnia mieszkanka Gryfowa odebrała telefon: mężczyzna, przedstawiając się jako „policjant drogowki” oświadczył, że jej syn miał wypadek drogowy i grozi mu areszt. Może jednak pozostać na wolności pod warunkiem wpłaty 27 tysięcy złotych gotówką. Chłopak oczywiście nie miał tyle pieniędzy, więc o pomoc poprosił matkę. Po pieniądze miał zgłosić się opisany przez telefon mężczyzna. Kobieta bardzo się przejęła sytuacją syna i oświadczyła, że w ciągu krótkiego czasu uda jej się zdobyć żadaną kwotę, miała jednak tylko siedem tysięcy.

Mężczyzna był w jej mieszkaniu już po niespełna pół godzinie. Kobieta dała mu pieniądze, mężczyzna nie od razu zorientował się, że dostał mniej niż chciał. Bezczelność oszusta okazała się nieograniczona. Wrócił po chwili żądając całości kwoty. To go zgubiło.

Kobieta o pożyczkę brakującej sumy poprosiła sąsiadów. To ich czujność była dla starszej kobiety ratunkiem. Uznając sytuację za podejrzaną, wezwali policję. Wysłani natychmiast na miejsce zdarzenia policjanci ujęli mężczyznę jeszcze w trakcie dokonywania przejęcia pieniędzy.

Jak oceniała policja: Marek O., to wybitny specjalista we wzbudzaniu zaufania u starszych osób, co pozwalało mu przez dłuższy czas bezkarnie wyłudzać duże kwoty pieniędzy.

Dorota Rosolska, lwówecka prokurator prowadząca sprawę mówi, że sprawca działał bez skrępowań i bezwzględnie. Pozbawiał starsze kobiety oszczędności całego życia. W jednym przypadku były to pieniądze, które miały być przeznaczone na leczenie, w drugim



Marek O. wpadł na próbę oszustwa starszej kobiety w Gryfowie, dzięki czujności jej sąsiadów.

- na nagrobek dla bliskiej osoby. Kobieta straciła je w jednej chwili. Marek O. był też zachłanny. Gdy w jednym przypadku oszust trafił na majątną ofiarę, zabrał jej 123 tys. zł. Dla poszkodowanych udział w procesie też był trudnym obowiązkiem - płakały, nie potrafiły spojrzeć w oczy krzywdzicielowi.

- Podczas postępowania nie dostrzegłam, by Marek O. rozumiał, jaką krzywdę wyrządził poszkodowanym, do końca też nie okazał skruchy ani nie przeprosił starszych pań - mówi pani prokurator.

We wszystkich oszustwach działał według takiego schematu, jak w Gryfowie. Wątpliwości ofiar łamał nienaganną prezencją, przemyślanymi wypowiedziami, przede wszystkim jednak odniesieniami w stylu „Proszę się nie pomylić, bo pieniądze liczyć będzie prokurator”, albo „Na komendzie przekazana kwota zostanie przeliczona i zaksięgowana”. Te wypowiedzi, o których mówiły wszystkie pokrzywdzone, pomogły obalić linię obrony „szeryfa”.

Twierdził bowiem, że nie ma nic wspólnego z zarzutami, a pieniądze odbierał jako kurier na zlecenie bliżej mu nieznanymi osobami. Nie mogło tak być, skoro podczas wizyt u oszukanych znał szczegóły.

Prokuratura przyznaje jednak, że Marek O. zapewne miał przynajmniej jednego współwinnika. Nie ujawnił, kto to, więc prowadzone jest odrębne postępowanie. - Sprawdzamy m.in. bilingi telefonów, które prowadzą jednak do Anglii, co pewnie oznacza, że ustalenie innych sprawców trochę potrwa - przyznają w lwóweckiej prokuraturze.

Prokurator, oskarżając Marka O., wnioskuje o 4 lata pozbawienia wolności i obowiązek naprawienia szkody. Sąd I instancji skazał oszusta na 3,5 roku pozbawienia wolności oraz naprawienie szkody, co prokuratura uznała za satysfakcjonujący wyrok.

- Prowadząc tę sprawę, cały czas zastanawiałam się, jak ten człowiek trafił do osób podatnych na oszustwo, jak trafiają do nich inni oszuści korzystający z metody „na wnuczka” - dzieli się refleksją prokurator Rosolska. - Wygląda na to, że kluczem może być książka telefoniczna i imiona abonentek. W tym przypadku Marek O. dzwonił do pań: Antoniny, Stanisławy, Józefy, a więc kobiet, których imiona mogły wskazywać na sędziwy wiek. I, jak widać, było to trafne typowanie.

Całkiem świeża historia sprzed tygodnia pokazuje, że przed metodą „na wnuczka” nikt nie jest bezpieczny, skoro dała się w ten sposób okraść matka premiera Włoch.

Toskański dziennik „Corriere Fiorentino” napisał, że do matki 39-letniego szefa włoskiego rządu przyszło dwóch mężczyzn i przedstawiło się jako przyjaciele jej wnuczka, który ma kłopoty. Gdy przyrządzała im kawę, okradli ją.

(mal)

Pomoc dla Ukrainy

Kilka tysięcy strzykawek i igieł jednorazowych, koce termiczne, środki opatrunkowe i inne materiały medyczne udało się zebrać w akcji pomocy Ukrainie zorganizowanej przez posłankę Zofię Czernow i koła Platformy Obywatelskiej. Transport z darami wyruszy dziś do Halicza i trafi do tamtejszych szpitali. Akcja pomocowa została zorganizowana po tragicznych wydarzeniach na Majdanie.

- W akcję włączyły się koła PO w regionie. W okręgu zgorzeleckim koordynował ją senator Jan Michalski. Z zebranych pieniędzy zakupiliśmy najważniejsze rzeczy - mówi poseł Z. Czernow.

Dary zebrane w biurze poselskim trafią dziś do Lwówka, gdzie także trwała zbiórka, i stamtąd cały transport pojedzie do ukraińskiego Halicza. Okręg halicki współpracuje partner-

sko z powiatem lwóweckim i stąd takie przeznaczenie medykamentów. Organizatorzy zbiórki konsultowali

- Udało nam się zebrać to, czego najbardziej potrzebują szpitale w ukraińskim Haliczu - mówi Z. Czernow.



GOK

G. KOCZUBA



Pod redakcyjnym telefonem dyżurował Marek Lis O wszystkim, co wkurza

W ostatnią środę na naszym redakcyjnym dyżurze Czytelnicy mogli zgłaszać problemy, które utrudniają im codzienne życie, przekazywać sprostowania o tym, co im się podoba, zresztą też - ale takie zgłoszenia jakoś się nie zdarzają. Tradycyjnie nie zawiedli i jak zwykle interweniowali w sprawach porządkowych, ale też zwykłej ludzkiej głupoty. Nie zabrakło też spraw wymagających dokładniejszej analizy.

Cieplackie terminy to w Jeleniej Górze temat gorący - aż trzy osoby dzwoniły, by skrytykować tę rekreacyjną zdobycz miasta. Wszystkie wskazywały, że - w przeciwieństwie do temperatury tematu - woda jest zimna. Jak to jeden z rozmówców ujął: ciepła woda jest tam tylko w prysznicach.

- Normalnie, kąpiąc się szczęką zębami, to wielki obciążenie nazywać to miejsce termami. Sądzę, że każdemu, kto sugerując się nazwą „termy”, przyjechał do Cieplic zażyć kąpeli, należy się zwrot poniesionych kosztów.

A poza chłodną wodą w cieplickich termach skrytykowano też brak leżaków i zbyt małą liczbę miejsc do siedzenia w przebieralniach. Dostało się też otoczeniu po sąsiedzku, czyli nieczynnej fontannie w cieplickim parku.

- Nie wiem, na co czekają: pierwszy dzień lata, a może 22 lipca? - złościł się rozmówca.

Inna sprawa, która złościła Czytelników, to kłopoty z odbiorem telewizyjnego sygnału cyfrowego po weekendowych wichurach.

- Niby taka nowoczesna technologia, a wy-

starczyło trochę wiatru i szlag ją trafił - skonstruowała pani, od kilku dni nieodbierająca m.in. TVP Info i „dwójki”.

Pewnie stojąc w korku - bo swoim zdenerwowaniem mógłby obdzielić kilka innych osób - zadzwonił do nas pracownik „Zorki”. Jego zdaniem to, co dzieje się na Spółdzielczej w godzinach, w których załogi zlokalizowanych przy niej zakładów pracy zaczynają lub kończą zmiany, jest nie do przyjęcia. Na pokonanie kilkuset metrów zwykle trzeba kilkadziesiąt minut. - Jest gorzej niż we Wrocławiu, a do tego lokalizacja mojego zakładu pracy sytuuje mnie na samym końcu sznura pojazdów. Prezydent Zawila chwali się, że powstaną tam kolejne zakłady; może najpierw niech miasto zrobi tam porządną dojazd - ocenił rozmówca.

O złośliwość oskarżała mieszkańców bloku przy ul. Komedy-Trzczińskiego (przy przedszkolu Kubusia Puchatka) inna z osób dzwoniących podczas środowego dyżuru. To po obchodach w przedszkolu Dni Babci i Dziadka. - Sporo osób przyjechało samochodami i zabrakło miejsca na przedszkolnym parkingu. Kilka samochodów zaparkowało więc obok śmietnika - opowiada nasza Czytelniczka. - Widziałam to - auta nie przeszkadzały ani w ruchu pojazdów, ani pieszym, nie były na trawniku, ale mieszkańcy oczywiście zadzwonili po Straż Miejską, a funkcjonariusze wyciągali starszych ludzi z przedszkolnej imprezy, każąc

im przestawiać auta. I to ci sami mieszkańcy bloku (wiem, co mówię), tacy praworzadni, dbający o środowisko i o porządek na osiedlu, w położonym po drugiej stronie parku, z ławeczkami, piaskownicami dla dzieci, zrobili „sralnię” dla swoich blokowych piesków. Że też w tej sprawie nikt Straży Miejskiej nie wzywa. Zresztą funkcjonariusze mogliby się pofatygować sami z siebie - byłoby za co mandaty wypisywać.

Ocena czystości w parku przy Komedy-Trzczińskiego nie jest odosobniona. Wiosenna pogoda sprawiła, że ludzie zaczęli dostrzegać, jak wyglądają ulice, place, skwery i parki. A najlepiej, niestety, nie jest. - Otacza nas wszechobecny brud, wszędzie leżą śmieci, na drogach i chodnikach zalega piach. Najwyraźniej wiosna zaskoczyła służby oczyszczania miasta - podsumował nasz Czytelnik.

(mal)

Zadzwoń do nas
W środę od godz. 10 do 14
czekamy na sygnały
od czytelników o tym,
co drażni, niepokoi
i wymaga dziennikarskiej
interwencji
Tel. 75/64-24-485

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra

- 501 465 588

- 793 585 830

- 601 582 622

- 601 582 622

- 601 543 538

powiat lubański

powiat lwówecki

powiat zgorzelecki

powiaty: jaworski i złotoryjski

redakcja

- 606 665 454

- 694 792 203

- 606 665 454

- 694 792 203

- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

REKLAMA I PROMOCJA



Wojewódzkie Centrum Szpitalne Kotliny Jeleniogórskiej

1%

Jelenia Góra 9.01.2014 r.
1%
Szanowni Państwo!

Dzięki zebranych w ubiegłym roku wpłatom 1% podatku zakupiliśmy nowoczesny zestaw do małoinwazyjnych zabiegów laparoskopowych. Aparatura ta od kilku miesięcy jest wykorzystywana na bloku operacyjnym i dobrze służy pacjentom leczonym w naszym szpitalu.

Bardzo zachęcamy do skorzystania również w roku 2014 z możliwości przekazania 1% podatku na rzecz organizacji posiadającej status pożytku publicznego - Stowarzyszenia Pomocy Chorym przy Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej w Jeleniej Górze. Dzięki tym wpłatom będziemy mogli leczyć społeczność naszego regionu skuteczniej, w sposób optymalny.

Obecnie zbieramy środki na zakup aparatury, która pozwoli na rozwinięcie diagnostyki i leczenia chorych metodą endoskopową oraz na zakup urządzenia do kriochirurgii, bardzo przydatnego w leczeniu schorzeń nowotworowych.

Zachęcamy do odwiedzenia naszej strony internetowej (www.stowarzyszenie.jgnet.pl), gdzie zaprezentowane są zakupy sprzętu medycznego dokonane przez Stowarzyszenie w ciągu ostatnich lat.

Z serdecznymi podziękowaniami i pozdrowieniami

Dyrektor
Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego
Kotliny Jeleniogórskiej
w Jeleniej Górze
Dr Stanisław Woźniak

Prezes Stowarzyszenia Pomocy Chorym
przy Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej
Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego
Kotliny Jeleniogórskiej w Jeleniej Górze
Dr Kazimierz Pichlak

Podatnik decydujący się na przekazanie (za pośrednictwem urzędu skarbowego) 1% swojego należnego podatku na rzecz jednej (wybranej z wykazu) organizacji pożytku publicznego, nie wykazuje tej kwoty w żadnym z załączników do zeznań, lecz wpisuje ją bezpośrednio w odpowiedniej pozycji składanego zeznania podatkowego (PIT - 28, PIT - 36, PIT - 37, PIT - 36L, PIT - 38 i PIT - 39). Oprócz deklarowanej kwoty darowizny podatek wpisuje też w odpowiedniej pozycji zeznania numer z Krajowego Rejestru Sądowego organizacji pożytku publicznego na rzecz, której urząd przekazuje darowiznę i tak: w PIT - 28 będą to pozycje od 125 do 129, w PIT 39 poz. 51 - 55, w PIT - 36 pozycje od 310 do 314, w PIT - 36L w pozycje od 95 do 99, w PIT - 37 pozycje od 131 do 135, PIT 38 poz. od 58 do 62.

I. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)	
124. Nazwa OPP	STOWARZYSZENIE POMOCY CHORYM PRZY ODDZIALE CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ WOJEWÓDZKIEGO CENTRUM SZPITALNEGO KOTLINY JELENIÓGÓRSKIEJ W JELENIJ GÓRZE
125. Numer KRS	0000075371
Wniosekowana kwota	Kwota z poz. 126 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 120, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.
126.	

Wiosna u seniorów

Mieszkańcy Domu Seniora „Grześ” w Karpaczu także postanowili świętować początek wiosny. W czasie zajęć w świetlicy wykonali kolorowe kwiaty z bibuły, opiekunowie wyszukali im kolorowe nakrycia głowy i wszyscy spotkali się w ogrodzie.

Duży i zagospodarowany teren zielony przy „Grzesiu” to na pewno jeden z atutów tego miejsca. Mieszkańcy, którzy samodzielnie się poruszają, mogą pospacerować lub po prostu wyjść przed budynek i posiedzieć na ławce. Osoby na wózkach wyprowadzane są do ogrodu, by posiedzieć na świeżym powietrzu i powygrzewać się w słońcu.

Nie tylko położenie placówki, nieco z boku centrum kurortu, z widokiem na Śnieżkę, pod lasem to jeden z jej atutów. Domowa atmosfera, całodobowe usługi opiekuńczo-pielęgniarskie, pokoje z łazienkami i TV oraz stała opieka pielęgniarska gwarantują mieszkańcom komfortowy pobyt.

- Kilka osób mieszka już u nas ponad rok. Nasi mieszkańcy pochodzą z regionu jeleniogórskiego, ale mamy też osoby z różnych zakątków kraju - mówi Lidia Łotocka, dyrektor Domu Seniora „Grześ”.

Placówka spełnia wszystkie wymogi dla tego typu obiektów, poczynając od



dostępności dla osób niepełnosprawnych, na pomocy w załatwianiu spraw urzędowych dla mieszkańców kończąc. Dyrekcja „Grzesia” zachęca także rodziny mieszkańców do częstych kontaktów i uczestniczenia w rozmaitych przedsięwzięciach. Podopieczni mają organizowane uroczyste spotkania, jak urodziny czy imieniny. Razem spędzają święta, odwiedzają ich z występami przedszkolaki, a w każdą sobotę do domu przyjeżdża ksiądz,

który odprawia mszę świętą i udziela sakramentów.

Mieszkańcy „Grzesia” pozostają pod stałą opieką lekarską. Samodzielnie poruszające się osoby mogą sobie wychodzić do miasta.

Duży ogród przy domu gwarantuje mieszkańcom możliwość spędzania wolnego czasu na dworze. Organizowane są tu zabawy i grille. Mieszkańcy otrzymują całodzienne, smaczne, domowe wyżywienie. W świetlicy spotykają się, by porozmawiać i pobyć ze sobą. Między niektórymi osobami nawiązują się bliższe przyjaźnie.

Dom Seniora „Grześ” stawia na kompleksową opiekę nad osobami starszymi. Placówka dysponuje 20 miejscami.

Centrum jest, ale nie działa

Zbliżają się wybory samorządowe, więc mieszkańcy zaczynają uważniej patrzeć swoim władzom na ręce. I zauważać błędy, mankamenty oraz niedociągnięcia. Tak jak w Wojcieszowie, gdzie mieszkańcy - za naszym pośrednictwem - próbują ustalić, co dzieje się ze sprzętem komputerowym zakupionym na potrzeby Centrum Informacji Turystycznej, które do dziś nie funkcjonuje.

Jak „w imieniu grupy mieszkańców” pisze J. K. (dane do wiadomości redakcji) wojcieszowski urząd miasta ogłosił zamówienie „Modernizacja Sali Widowiskowej. Utworzenie Miejskiego Centrum Informacji i Promocji Turystycznej” jeszcze przed poprzednimi wyborami, bo w 2009 r. I jeszcze przed wyborami zakupionym na potrzeby Centrum jednak nie uruchomiono i nie funkcjonuje do tej pory.

„Co w takim razie stało się z zakupionym sprzętem, gdzie się podziały przeznaczone dla Centrum komputery? Czy aby nie oznacza to zmarnowania publicznych pieniędzy?” Krytycy zastanawiają się też, jak to możliwe, że choć środki na realizację inwestycji pochodziły ze źródeł zewnętrznych, ci, którzy ją finansowali, nie wyciągają żadnych konsekwencji z tego, że Centrum nie zostało uruchomione.

Burmistrz Wojcieszowa, Sławomir Maciejczyk, sprawia wrażenie zdziwionego pytaniem o sprzęt przeznaczony do Centrum.

- Jak to, gdzie jest? Stoi w Centrum Informacji Turystycznej - odpowiada.

- I służy tam mieszkańcom? - dopytujemy.

- Jak ma służyć, skoro Centrum jest nieczynne? - bez żadnego zażenowania stwierdza burmistrz. Jakby to, że zrealizowane przedsięwzięcie od lat jest nieużytkowane, było czymś najbardziej oczywistym.

Na taką uwagę burmistrz dopowiada, że Centrum Informacji i Promocji Turystycznej było najmniej znaczące w całej inwestycji. W zadaniu chodziło przede wszystkim o zmodernizowanie sali widowiskowej i to się udało. Sala jest czynna i służy mieszkańcom Wojcieszowa.

- A dlaczego nie Centrum?

- Bo czasy są ciężkie i w kryzysie gminy nie stać na sfinansowanie etatu dla pracownika takiego Centrum. Poza tym koncepcja Centrum Informacji i Promocji Turystycznej w zmodernizowanym budynku ustąpiła nowej, czyli stworzeniu w kompleksie basenowym zagrody edukacyjnej lokalnej wytwórczości i rzemiosła.

(mal)



Opłaty wyższe nawet o kilkaset procent

280 spraw o stwierdzenie niezasadności aktualizacji wycen opłat z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości rozpatrzyło w ubiegłym roku jeleniogórskie Samorządowe Kolegium Odwoławcze. 79 spraw zakończyło się ugodami, a 55 trafiło do rozstrzygnięcia przez sądy.

Aktualizacja opłat z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości oznacza dla użytkowników wzrost tych opłat, czasem nawet o kilka tysięcy procent. Wynika to z faktu, że przez ostatnich dwadzieścia czy dwadzieścia pięć lat nie była szacowana aktualna wartość nieruchomości, od której wylicza się wspomniane opłaty. I dlatego niektóre kwoty tak szokują.

Małżonkom F. z Jeleniej Góry prezydent miasta wypowiedział dotychczasową stawkę opłaty za użytkowanie wieczyste działki o powierzchni 1500 metrów kwadratowych. Zamiast dotychczasowych 1012 złotych rocznie mieliby płacić 4281 złotych. Kwota ta została wyliczona jako stawka 3 procent od wartości nieruchomości w wysokości 142.710 złotych. F. nie zgodzili się na taką opłatę i złożyli do SKO wnioski o uznanie, że aktualizacja jest niezasadna.

- Kolegium, rozpatrując sprawę, może uznać aktualizację za zasadną, niezasadną lub też doprowadzić do ugody między stronami. W praktyce wnioski użytkowników wieczystych, którzy nie zgadzają się na aktualizację opłat, polegają na kwestionowaniu wartości nieruchomości określonej

Opłaty za użytkowanie wieczyste niektórych nieruchomości nie były aktualizowane nawet od 20 lat.



G. KOCZUBAJ

przez rzeczoznawców w operatach szacunkowych. Uważają oni po prostu, że wartość ich nieruchomości została zawyżona, stąd też i wyliczona wyższa opłata - mówi Aleksandra Brylińska, prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Jeleniej Górze.

Kolegium uznało rację małżonków F. i stwierdziło, że wypowiedzenie przez magistrat dotychczasowej opłaty jest niezasadne. Ale od tego orzeczenia SKO sprzeciw do sądu złożył prezydent

miasta. Sąd powołał własnego biegłego, który ustalił, że wartość działki pozostającej w użytkowaniu F. jest warta nie 142 tysiące a 69 tysięcy złotych. Wyliczona zatem od tej wartości roczna opłata wynosi 2070 złotych, czyli dwukrotnie mniej, niż żądał magistrat.

W Jeleniej Górze aktualizacja opłat za użytkowanie wieczyste nieruchomości dokonywana jest partiami, co roku. Proces jest długotrwały. Na razie aktualizacją zostały objęte prawie

w całości dzielnice peryferyjne, najwięcej spraw do załatwienia pozostaje jeszcze w śródmieściu i terenach przyległych. Niektóre nieruchomości, jak tereny pod garażami czy przypisane pod „mieszkaniówkę”, mają nadal obowiązującą opłatę z tytułu użytkowania wieczystego na 5 czy nawet 2 złote.

W ubiegłym roku z Jeleniej Góry trafiło do sądu 5 spraw w sprawie opłat za użytkowanie wieczyste - były to sprzeciwy od orzeczeń SKO zarówno ze strony użytkowników, jak i prezydenta miasta.

Prawo daje użytkownikom wieczystym możliwość uzyskiwania szerokiego wachlarza bonifikat od opłat, które przyznawane są indywidualnie.

O skorzystanie z nich wnioski może złożyć każdy, pod warunkiem, że spełnia określone kryteria. Na przykład 50-procentową bonifikatę może uzyskać osoba fizyczna, w której dochód na jednego członka rodziny nie przekracza połowy przeciętnego wynagrodzenia w roku poprzedzającym. Mieszkańcy mogą też składać wnioski o wyznaczenie innego terminu zapłaty lub rozłożenie płatności na raty.

GOK

Miłość zapukała do jej drzwi

Pierwsze zgłoszenie policjanci z Lubania otrzymali w niedzielne południe. Do jednego z mieszkań dobijał się młody mężczyzna. Przybyły na miejsce patrol zastał pod drzwiami 26-latkę w stanie głębokiego upojenia alkoholowego (3 promile). Okazało się, że to były chłopak lokatorki. W pijackim bełkocie wyrażał żale do młodej kobiety. Ta przy policjantach oddała mu torbę z jego rzeczami, które pozostały u niej z lepszych czasów pary. Pijany „Werter” zgodził się odejść spod domu. Po dwóch godzinach młoda kobieta ponownie poprosiła policję o interwencję. Pijany mężczyzna nie poradził sobie z kotłującymi się w nim emocjami i wrócił pod drzwi swojej byłej kobiety. Tym razem policjanci zabrali go i odwieźli do domu rodzinnego, do jednej z podlubańskich wsi. Tutaj przekazali mężczyznę jego ojcu. Rodzic nad synem jednak nie zapanował. Około godz. 18-tej 26-latek ponownie stanął przed domem nękanej. Wykorzystał fakt, że drzwi nie były zamknięte na klucz i wtargnął do wewnątrz. Wezwana policja zastała scenę, gdy szarpał swą byłą dziewczynę, krzyczał na nią i obrażał. Na widok mundurowych rzucił się do ucieczki przez balustradę balkonu. Upojenie alkoholowe sprawiło, że ruszał się powoli i niezgrabnie. Policjanci bez trudu zapobiegli jego upadkowi z piętra. Rozpalone emocje sprawiły, że swoją agresję skierował teraz na policjantów. Ci skutecznie go obezwładnili i zawieźli do aresztu, gdzie spędził czas do wytrzeźwienia. Jeśli nękana młoda kobieta oskarży byłego chłopaka o naruszenie miru domowego, sąd może mu wymierzyć karę do 1 roku pozbawienia wolności.

(sad)

REKLAMA I PROMOCJA

DI@ zajętych
tesco.pl

Zamów zakupy on-line
Ty kupujesz. My dostarczamy.

Zamów zakupy w wolnej chwili.
Dostarczymy Ci je w dogodnym dla Ciebie terminie.

TESCO | dla Ciebie dla Rodziny

Serwis już dostępny w Jeleniej Górze, Szklarskiej Porębie, Karpaczu i okolicach!

Okiem Kubka

W PUŁAPCE

Widzieć całe zło w mediach jest zbytnim uproszczeniem - ba, jest nawet niesprawiedliwe. To niektóre treści w wirtualnej sieci oraz lansowane trendy: mogą być zgubne. Kłopot w tym, że ludzie nie zawsze dokonują właściwych wyborów. A problem tkwi głębiej: Dotyczy człowieczeństwa - rozumienia kondycji ludzkiej w dzisiejszym pluralistycznym świecie.



Papież Franciszek, na spotkaniu z przedstawicielami różnych Kościołów i religii niechrześcijańskich, 20 marca 2013 roku mówił: „Musimy zachować w świecie żywe pragnienie Absolutu, nie pozwalając, ażeby zwyciężyła JEDNOWYMIAROWA wizja osoby ludzkiej sprowadzająca człowieka do tego, co PRODUKUJE i do tego, co KONSUMUJE. Jest to jedna z najmniejbezpieczniejszych pułapek naszych czasów.”

Abstrahując od odniesienia do Absolutu - w duszpasterskiej praktyce też raczej liczy się ilość zaliczanych nabożeństw, niż jakość spotkań - charakterystyka Papieża jest celna. We wszystkich dziedzinach stało się normą, niemal imperatywem: PRODUKOWAĆ i pomnażać ogromne ilości - za wszelką cenę, co tylko się da. Oraz KONSUMOWAĆ i nabywać - bez opamiętania, ile tylko można.

Tyle ofert i możliwości - w sklepach, w środkach przekazu i w zagospodarowaniu czasu. Wszyscy tworzą - więc: podsuwają, lansują i wciskają. Na dodatek - jedyna droga do szczęścia: Chce się MIEĆ, więc - trzeba kupić. Należy zobaczyć, więc - MUSI się być. Zalewają ludzi strumienie, rzeki, morza - jak fale tsunami - ogromne ilości: informacji, rzeczy, reklam i propozycji. Pławić się można w tandencie i w luksusie. Coraz wszystkiego więcej. Trudno nie ulec - łatwo się zagubić.

No i ulegamy. Konsumować - to nasz SPOSÓB na życie. Prosty, zadowolający i satysfakcjonujący. To nasz świat: Domostwa - zawalone dobytkiem. Półki uginające się pod ciężarem rzeczy zbędnych. Szafy przepelnione ubraniami, butami i pościelą - ani razu nie wykorzystane. Płyty, książki, tudzież gazety - nigdy nie brane do ręki. Dziecięce pokoje zawalone różnymi zabawkami i okolicznościowymi pamiętkami. W zamrażarkach, w lodówkach - nadmiar artykułów spożywczych.

Ludzie stali się konsumentami - niewolnikami posiadania. Im więcej - tym lepsze samopoczucie. Wpadli w PUŁAPKĘ, w którą sami się zamotali. Większość dobrze się w tym czuje. Nie ma wewnętrznych hamulców skłaniających do ograniczenia.

Coś nie tak z naszym światem. Miliony się pławią i dławią - nadmiarem wszelakiego dobra. Ponad dwa miliardy pogrążonych w ubóstwie - pozbawionych elementarnych środków do życia.

Jak w felietonie poprzednim - nawiązuję do Wielkiego Postu. Nawet jeśli jesteś, Czytelniku, w stosunku do Absolutu dość sceptyczny czy człowiekiem religijnie obojętnym - naprawdę: Dobry czas na podumanie. Wiele racji za tym przemawia, abyś z pułapki zniewolenia: z NADMIARU POSIADANIA - serio chciał się wyzwolić. Zapewniam Cię - warto.

- Zrobisz to...?

KUBEK

Latawcowy pierwszy dzień wiosny

Pierwszy dzień kalendarzowej wiosny w Lwówku Śląskim już po raz czwarty był wyjątkowo atrakcyjny. To za sprawą zawodów latawcowych o puchar starosty. Ich głównym organizatorem jest lwówecka policja, która w ten sposób próbuje zmieniać nie najlepiej kojarzące się tradycje dnia wagarowicza.

Z powodzeniem, bo lwówecka młodzież licznie zameldowała się na stadionie miejskim, gdzie rozgrywano IV Zawody Latawcowe „Per aspera ad astra” o Puchar Starosty Lwóweckiego. Nie zawiedli nawet przedszkolacy.

Oczywiście najważniejszą częścią imprezy były zawody latawcowe. Młodzież jak zwykle nie zawiodła, wystawiając do boju interesujące modele. Zainteresowanie zawodami przekroczyło oczekiwania organizatorów - wystartowało aż 170 zawodników, którzy zaprezentowali 66 latawców. W rywalizacji wzięły udział ekipy z powiatów zgorzeleckiego, bolesławieckiego, lubańskiego i oczywiście lwóweckiego. Z lotami był jednak problem - pogoda wprawdzie była piękna, ale tylko



pozornie sprzyjająca miłośnikom latawców. Kręcący wiatr sprawił, że bardzo trudno było utrzymać modele w powietrzu.

Po zawodach odbyły się prezentacje sprzętu strażackiego, policyjnego i medycznego, pokaz karate, zawodnicy mogli się posilić, dostali policyjne gadzety.

Organizatorem całego przedsięwzięcia, oprócz KP Policji w Lwówku, były lwóweckie Warsztaty Terapii Zajęciowej oraz legnicki Caritas. Imprezie patronował burmistrz Lwówka.

Pudło w konkurencji latawców płaskich opanowali ich konstruktorzy ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Lwówku:

I miejsce „Angry Bird”, II miejsce „Samolot”, III miejsce „Małpka”. Takiej dominacji nie było w konkurencji latawców skrzynekowych. Tu wygrał „Fenix”, autorstwa uczniów ZPEW Lwówek Śląski przed latawcem WTZ Zgorzelec i „Kozackimi Smerfami” - SP2 w Lwówku Śląskim. (mal)

Konserwator zabytków każe odbudować zabytkową przedziałnię w Mysłakowicach

Zabytek jak nowy?

Spółka Proda-Metal, właściciel zabytkowej przedziałni na terenie byłych ZL „Orzeł”, otrzymała nakaz odbudowy obiektu, który poddany został częściowej rozbiórce dwa miesiące temu. To niejedyny kłopot spółki. Sprawą zajęła się prokuratura, a w perspektywie zarząd spółki czeka proces karny.

Wojciech Kapałczyński, szef jeleniogórskiej delegatury Służby Ochrony Za-

bytków wskazuje, że firma z Wałbrzycha rozpoczęła rozbiórkę obiektu wpisanego do rejestru zabytków bez uzyskania pozwolenia stosownych instytucji. Mówi o cynicznej postawie właściciela i nieliczeniu się z nikim i z niczym.

Właściciel zabytkowej przedziałni co prawda próbował załatwić formalności związane z rozbiórką obiektu, ale nie dopełnił procedury. Złożył stosowny wniosek do Wydziału Architektury, Bu-

downictwa i Gospodarki Przestrzennej jeleniogórskiego Starostwa Powiatowego. Wniosek nie został jednak rozpatrzony, bo brakowało w nim opinii konserwatora zabytków. Rober Krupka, prezes Proda-Metal tłumaczył, że zdecydował się na rozbiórkę, bo obiekt groził zawaleniem i stwarzał niebezpieczeństwo.

Ile może kosztować odbudowa zabytkowej przedziałni? Wojciech Kapał-

czyński nie podejmuje się oszacowania takich kosztów. - To sprawa właściciela. Musi nam przedstawić dokumentację związaną z odtworzeniem zabytku, a następnie, po akceptacji, przystąpić do prac - mówi. Ewentualna naprawa wyrządzonej szkody nie powstrzyma postępowania prokuratorskiego i potem sprawy karnej przeciwko inwestorowi. (sad)

Na marginesie

Bolesławiec
10 włazów do studzienek kanalizacyjnych ukradł i sprzedał w skupie złomu 21-latek z Bolesławca. Policjanci udowodnili mu też przywłaszczenie cudzej karty płatniczej (zapłacił nią w sklepie) oraz kradzież nieletniemu telefonowi komórkowego. Suma strat wyrządzona przez młodego mężczyznę sięga 4,5 tys. zł. Za 10 przestępstw i 3 wykroczenia sprawca może się spodziewać kary do 8 lat pozbawienia wolności.

26-latek z okolic Bolesławca urządził małą uprawę konopi indyjskich w piwnicznej szafie. Zorganizował wentylację, stosowne oświetlenie i wyhodował 13-metrowej wysokości

krzaki zakazanej rośliny. Już przedtem miał kłopoty z wymiarem sprawiedliwości związane z narkotykami. Tym razem grozi mu w sądzie wyrok do 3 lat więzienia.

Jelenia Góra
52-latek ukradł metalowe elementy systemu ciepłowniczego na jednej z jeleniogórskich ulic. Poszkodowana firma straty oceniła na 700 zł. Złodziejowi grozi do 5 lat więzienia.

Łańcuszki, pierścionki, złote monety o łącznej wartości 40 tys. zł ukradła własnym rodzicom 36-letnia kobieta. Do ich mieszkania przyszła pod ich nieobecność, a łup zaniosiła do lombardu. Niewdzięczna córka w sądzie może się spodziewać wyroku do 5 lat pozbawienia wolności.

12 lat pozbawienia grozi 21-latce za rozbój i kradzież rozbójniczą. Dwukrotnie w jednym ze sklepów zabrała alkohol i papierosy, odmawiając płacenia,

a interweniującą ekspedientkę i klientkę uderzyła w twarz, odepchnęła, kopnęła. Na sumieniu ma też próbę podpalenia sąsiada, z którym była w konflikcie. Wylała na jego wycieraczkę benzynę, ale spłoszona, nie zdążyła podpalić.

Kowary
Od stycznia do marca br. 33-letni pracownik jednej z kowarskich firm wynosił części do maszyn, które następnie sprzedawał w skupie złomu. Pracodawca swoje szkody ocenił na 8 tys. zł. Mężczyzna straci zatrudnienie oraz wolność - w zależności od postanowienia sądu - do lat 5.

Leśna-Lubań
Na trasie między tymi miejscowościami doszło do wypadku. Na łuku drogi kierowca opla vectry nie wyrobił i uderzył w nadejeżdżające z naprzeciwka auto z pięcioma pasażerami. Tylko jedna - na szczęście - z nich doznała urazu głowy. Sprawca wypadku był

pijany (ponad 1 promil). Zatrzymano mu prawo jazdy, sąd może go postawić za kratki nawet na 3 lata.

Olszyna
Patrol policji zauważył mężczyznę leżącego na chodniku w ten sposób, że głowa spoczywała już na jezdni. Interwencja i próba pomocy skończyła się awanturą. 34-latek z Gryfowa był agresywny, zaczął krzyczeć i szarpać się z policjantami. Za naruszenie nietykalności funkcjonariusza może dostać 1 rok więzienia.

Ruszków
29-latek ukradł ze sklepu 15 paczek pieluch o wartości 1 tys. zł. W trakcie zatrzymania złodzieja znaleziono w jego aucie kradzioną piłę spalinową i rower. Okazało się, że to łup z włamania do garażu w Iłowej, dokonanego kilka dni wcześniej. Mężczyźnie grozi do 10 lat więzienia. (sad)

Serdeczne podziękowanie dla pana **Wojciecha Kozińskiego** oraz Koleżanek i Kolegów z firmy usługowej „All in The Metal” z Wojcieszyc za uczestnictwo w ceremonii pogrzebowej

Syna
MACIEJA SIEMICKIEGO
składa
Mama i Rodzina

Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii ostatniego pożegnania mojego ukochanego

Syna
MACIEJA SIEMICKIEGO
oraz dla tych, którzy byli z nami myślą i modlitwą w tych trudnych dla nas chwilach, składa
Mama i Rodzina

Niszowa partia, Demokracja Bezpośrednia, na wyrost obiecuje, że „załatwi” pracę w komisji wyborczej Do komisji wyborczej za podpisy?

Od pewnego czasu w pewnym internetowym serwisie ogłoszeniowym, w dziale „Praca dodatkowa”, można znaleźć ogłoszenie: „Obwodowe komisje wyborcze Jelenia Góra - 160 zł za dzień pracy”. Podobne ogłoszenia dotyczą kilkudziesięciu większych miast w Polsce.

Oferta pozornie atrakcyjna

Tym dotyczącym Jeleniej Góry zainteresował się pan Sebastian. - Kasy zawsze brakuje, a 160 zł za dzień pracy to kwota, nad którą warto się pochylić - mówi.

Uważnie przestudiował ogłoszenie i dowiedział się, że jeśli chce dorobić, może zgłosić chęć udziału w pracach obwodowej komisji wyborczej w swoim mieście. Ogłoszeniodawca zachęcał też, że członkowi komisji wyborczej przysługują diety z tytułu podróży służbowych związanych z pełnieniem obowiązków członka komisji, zwrot kosztów związanych z tymi obowiązkami przejazdów oraz - najważniejsze - „zryczałtowana dieta za czas związany z przeprowadzeniem głosowania oraz ustaleniem wyników głosowania, w wysokości określonej przed każdymi wyborami uchwałą PKW” (ok. 160 zł).

Aby skorzystać z oferty należało wypełnić formularz na stronie internetowej, której adres podany jest w ogłoszeniu.

- Myślałem, że nabór prowadzi jakaś państwowa instytucja, bo w nazwie były określenia „org”, OKW, więc wypełniłem formularz, w którym trzeba było podać podstawowe dane osobiste, łącznie z PESEL-em - opowiada pan Sebastian.

Kiedy otrzymał maila zwrotnego, zamiast nadziei na szybki i łatwy zarobek pojawiły się obawy. Dowiedział się, że tą drogą potencjalnych członków komisji wyborczych rekrutuje nie żaden oficjalny organ, lecz partia polityczna: niszczy i szerzej nieznaną Demokracją Bezpośrednią.

- Nie wiem, co to za jedni, zaczynam się bać, że moje dane mogą im posłużyć zupełnie innym celom. Za chwilę okaże się, że np. zaciągnąłem jakiś kredyt, o którym nic nie wiem...

A w mailu od ogłoszeniodawcy był jeszcze jeden haczyk - stwierdzenie, że „Kandydat do Okręgowej Komisji Wyborczej dostarcza minimalnie 20 podpisów, czyli dwie wypełnione karty do głosowania”. Choć nie napisano tego wprost, sugestia, że niezrealizowanie tego zadania skutkuje brakiem zgłoszenia zainteresowanego na kandydata do OKW, jest oczywista.

Nigdzie natomiast (ani w ogłoszeniu, ani na stronie DB, ani w korespondencji) ogłoszeniodawcy nie wspominają, że ich oferta jest palcem na wodzie pisana i że zebranie choćby 1000 podpisów poparcia nie zagwarantuje zasiadania w komisji wyborczej. Ograniczają się do zastrzeżenia, że Demokracja Bezpośrednia nie będzie pracodawcą kandydata w OKW, bo tę rolę pełni właściwy urząd gminy.

Świadczenie jednostronne?

Demokracja Bezpośrednia, która wybrała ten nietypowy sposób na werbowanie kandydatów do komisji wyborczych czy raczej do zbierania

podpisów z poparciem, istnieje od dwóch lat, a powstała na fali społecznych protestów związanych z ACTA. Nowatorski patent może stosować, bo prawo wyborcze mówi, że każda partia startująca w wyborach ma prawo zgłosić po jednym kandydacie do każdej obwodowej komisji wyborczej.

To, że „ma prawo zgłosić”, nie jest jednak wcale równoznaczne z powołaniem na członka komisji wyborczej. Żeby tak się stało, muszą być spełnione następujące warunki: partia musi zostać zarejestrowana; w wyborach startować musi nie więcej niż 8 partii, gdyż przy większej ilości losuje się członków OKW; liczba chętnych, którzy odpowiedzieli na ogłoszenie, musi być mniejsza niż liczba obwodów głosowania. Tymczasem szanse na zarejestrowanie przez DB list wyborczych w okręgu wrocławsko-opolskim są wątpliwe; raczej na pewno zarejestrowanych będzie więcej niż osiem partii (już zarejestrowanych jest 18 komitetów wyborczych, a wśród nich osiem partii - potentatów na scenie politycznej), co oznacza losowanie wśród kandydatów do obwodowych komisji; biorąc pod uwagę liczbę odston ogłoszenia (ponad 600 przed kilkunastoma dniami), można też podejrzewać, że chętnych będzie więcej niż komisji wyborczych, więc - wbrew obietnicy - nie wszyscy zostaliby zgłoszeni jako kandydaci.

Nieścistości w ogłoszeniu jest zresztą więcej. Choćby kluczowa obietnica „160 zł za dzień pracy”. Tymczasem członek komisji musi się liczyć nie tylko z pracą przez cały dzień i być może większą część nocy (trzeba być przed otwarciem lokalu, czyli pewnie przed godz. 7, a liczenie głosów może się przeciągnąć nawet do białego rana), ale też z obowiązkowym udziałem w szkoleniach.

Wielce więc prawdopodobne, że jedynym efektem współpracy potencjalnego zainteresowanego z Demokracją Bezpośrednią będą dostarczone im podpisy z poparciem. O czym przekonała się kilka lat temu przy okazji wyborów bodaj parlamentarnych pani Maria. Do zbierania podpisów poparcia taką samą obietnicą wytypowania do OKW skaptowali ją działacze jeleniogórskiego PSL-u, z którym zresztą sympatyzowała. Kobieta napracowała się, zebrała całkiem sporą listę popierających, a gdy przyszło co do czego, okazało się, że inni byli efektywniejsi i to ich wskazał lokalny PSL.

Byłe odzew był...

Adam Kotucha, przewodniczący Demokracji Bezpośredniej, bagatelizuje wątpliwości co do etycznej strony zastosowanej przez jego ugrupowanie metody zdobywania podpisów poparcia. Jak przekonuje, sposób jest legalny, nie zakwestionowała go Państwowa Komisja Wyborcza, a każdy sposób aktywizowania obywateli do zainteresowania polityką jest dobry. Zapewnia też, że kierowanie osób zbierających podpisy do komisji wyborczych nie jest (zakazaniem przez prawo wyborcze) zbieraniem lub składaniem podpisów w zamian za korzyść finansową lub osobistą.

- To nieprawda, że naszym ogłoszeniem wprowadzamy kogokolwiek w błąd. Nigdzie nie jest powiedziane, że skorzystanie z naszej oferty jest równoznaczne z powołaniem na członka obwodowej komisji wyborczej - przekonuje Adam Kotucha. A na zastrzeżenie, iż nigdzie nie jest też powiedziane, że zebranie podpisów niczego nie gwarantuje, odpowiada: - Jestem przekonany, że każdy, kto zapoznał się z tym ogłoszeniem, zna przepisy kodeksu wyborczego i wie, jakie są zasady powoływania członków obwodowych komisji wyborczych.

Dodaje jeszcze: - Jesteśmy uczciwi i gdyby zdarzyło się w jakimś mieście, że chętnych do zbierania podpisów jest więcej niż obwodów wyborczych w tym mieście, na pewno ich o tym poinformujemy.

Szef DB jest bardzo zadowolony z efektywności pomysłu. - Odzew jest nawet lepszy niż zakładaliśmy. Nie mam ostatnich danych, ale na pewno zgłosiło się już ponad 12 tys. osób.

Uczciwie i zgodne z prawem?

Grażyna Bielecka, dyrektor jeleniogórskiej Delegatury Krajowego Biura Wyborczego ma wątpliwości, czy takie metody powinny być stosowane.

- Nawet jeśli nie jest to wprost sprzeczne z prawem, to trudno uznać za w pełni uczciwe. Nie powinni w tak niejasny sposób zapewniać sobie poparcia. I należy wprost zaznaczyć, że w przypadku większej ilości kandydatów o obsadzie obwodowych komisji wyborczych decyduje losowanie.

Beata Tokaj, dyrektor Biura Prawnego i Organizacji Wyborów Państwowej Komisji Wyborczej mówi, że to nie Demokracja Bezpośrednia wymyśliła ten sposób na zdobywanie poparcia. To zdarzało się także we wcześniejszych wyborach, choć w mniejszej skali. Właśnie dlatego PKW musiała formalnie odnieść się tej oferty i opublikowała stanowisko.

PKW zwraca więc uwagę, że samo zgłoszenie kandydata na członka komisji nie gwarantuje, że dana osoba zostanie powołana w skład komisji, oraz że przepisy Kodeksu wyborczego nie wiążą w żaden sposób kwestii zgłoszenia kandydata na członka obwodowej komisji wyborczej z zebraniem przez tę osobę podpisów. Przyznaje też jednak, że przepisy nie regulują kwestii udzielania osobom, zbierającym podpisy pod zgłoszeniem list kandydatów na posłów do Parlamentu Europejskiego, obietnicy zgłoszenia ich jako kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych.

Pozostaje jeszcze kwestia zakazu zbierania lub składania podpisów w zamian za korzyści finansowe lub osobiste. PKW nie podejmuje się jednak oceny, czy ogłoszenia o pracy w komisji za podpisy naruszają prawo. - Ta ocena należy do organów ścigania i sądów - uznano w PKW.

Więc może te organy i sądy by to jednoznacznie wyjaśniły, choćby po to, aby taki sposób uprawiania polityki nie był jeszcze jednym argumentem, by trzymać się od niej jak najdalej.

Twarze biznesu „Zaczęło się od jajek”, czyli sklep przy gospodarstwie rolnym

Rozmowa z Janiną i Wiktorem Zimmer, właścicielami

Gospodarstwa Rolnego „Łomniczanka” i sklepu „Wiejskie Delicje” w Łomnicy.

- „Wiejskie Delicje”, sklep przy gospodarstwie rolnym z wyrobami z własnej produkcji, to rodzinny pomysł na biznes. Nieprzypadkowo postawiliście na ekologię, zdrową żywność, wyroby regionalne i tradycyjne.

- Zainteresowanie profilaktyką zdrowia wynikało z potrzeby mojej rodziny. A przecież jedzenie jest bodaj najważniejszą jej częścią. Coraz więcej osób zdaje sobie sprawę z tego, że jesteśmy tym, co jemy. Bezplatne prelekcje i spotkania z dietetykami organizujemy w „Łomniczance” już od kilku lat. Dla siebie, przyjaciół, znajomych, sąsiadów, a teraz będziemy to robić także dla klientów sklepu. Ponieważ mamy rodzinne gospodarstwo rolne i stawy z wodą z ujęć leśnych, z własnymi karpiami, hodujemy byczki, kurki wiejskie biegają na naszym trawniku, zwierzęta karmimy własną paszą, poimy wodą z własnej studni, a przy domu mamy restaurację „Łomniczanka”, funkcjonującą okazjonalnie na przyjęcia rodzinne, postanowiliśmy wykorzystać te atuty w biznesie.

- W sklepie oferujecie produkty i wyroby garmazeryjne własnej produkcji, oparte na naturalnych produktach.

- Sprzedajemy świeże mięso wołowe z własnej hodowli, jajka, domowy chleb, sezonowo karpie. Na miejscu przygotowujemy prawdziwe wiejskie pierogi, sałatki, paszteciki. Współpracujemy z małymi rodzinnymi firmami z Polski. To od nich sprowadzamy wędliny i przetwory mięsne bez konserwantów i sery z domowych serowarni, bez zagęstników i polepszaczy, przetwory domowe z ekologicznie uprawianych warzyw, rozmaite konfitury, soki, nalewki i wina oparte na tradycyjnych recepturach i ekologicznych surowcach.

- W jednym miejscu zgromadziliście unikatowe produkty, wszystkie z odpowiednimi atestami. Zielony listek, znak ekologicznych produktów, widnieje na większości towarów.

- Ten listek jednak zobowiązuje producentów. Zanim otworzyliśmy



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

sklep, uczestniczyłam w wielu targach zdrowia, odwiedzałam producentów, przetestowałam jakość produktów na... własnej rodzinie. W „Wiejskich Delicjach” oferujemy także suplementy, kosmetyki i środki czystości bez chemii i konserwantów. Wszystkie produkty spożywcze i suplementy muszą spełniać trzy zasady: naturalnie, ekologicznie, bezpiecznie. Takie jest hasło mojej rodziny i naszego sklepu.

- Sklep jest czynny od miesiąca. Za krótko, żeby ocenić, jak oferta została przyjęta przez klientów?

- Prowadząc wcześniej restaurację, przyciągnęliśmy klientów, którzy „pocztą pantoflową” dowiedzieli się o nas. Do naszego sklepu coraz częściej przyjeżdżają klienci z Jeleniej Góry i okolic. Nasza oferta mieści się nawet nie we współczesnych trendach na rynku, a w wyraźnej potrzebie profilaktyki zdrowia. Żyjemy szybko, w stresie, zanieczyszczonym środowisku, nękać nas choroby cywilizacyjne. Naturalna żywność, ekologiczne produkty, dla coraz większej liczby osób są ścieżką do zachowania zdrowia.

- Jest pani rodowitą łomniczanką. Zna pani doskonale „wiejskie smaki”.

- A mąż jest pasjonatem rolnictwa. Wychowaliśmy się na wiejskim, dobrym, swojskim jedzeniu. I takie produkty proponujemy naszym klientom. Bo dla nas naturalna żywność to nie tylko sposób na biznes. To pasja i styl, którymi chcemy dzielić się z innymi. Dlatego „Wiejskie Delicje” są czynne od godziny ósmej do dwudziestej, w soboty do godziny szesnastej, zamykamy tylko w niedziele. Kiedyś trzeba odpocząć.

MPP

WIEJSKIE DELICJE

Gospodarstwo Rolne ŁOMNICZANKA
Janina i Wiktor Zimmer
Łomnica ul. Świerczewskiego 99,
tel. 601 052 633 czynne 8.00-20.00

Marek Lis

Samorząd Kowar wybudował kamienicę dla ośmiu rodzin. Taka inwestycja to prawdziwa rzadkość w czasach powszechnej wyprzedaży mieszkań komunalnych, ograniczania majątków gmin..

Coś pięknego w Kowarach

14 marca symbolicznie przekazano klucze do nowych komunalnych mieszkań kilku szczęśliwym rodzinom. Teraz trwa załatwianie formalności z energetyką i gazownią oraz urządzenie lokali. Trzy mieszkania nie zostały jeszcze przydzielone. - Jestem dumny z naszej inwestycji. Ostatni budynek komunalny w Kowarach miasto wybudowało, jeśli mnie pamięć nie myli, w 1974 r. na Bank Miast - mówi Mirosław Górecki, burmistrz Kowar. Ostatnio nowe mieszkania komunalne w mieście pozyskano w 2005 r., kiedy wykupiono 10 lokali w prywatnym budynku kupionym przez przedsiębiorcę od FD Kowary.

Ośmiorodzinny dom o powierzchni przekraczającej 440 m kwadratowych powstał w miejscu, gdzie w 2007 r. spalił się poprzedni komunalny budynek. Wtedy dach nad głową straciły tam cztery rodziny. Budowa zaczęła się jesienią 2012 r., a w zeszłym tygodniu obiekt uzyskał pozwolenie na użytkowanie. Budowa domu, wraz z kilkudziesięciometrowym dojazdem od ulicy i miejscami parkingowymi, kosztowała ponad milion złotych. Z tego 30 proc. dołożył Bank Gospodarstwa Krajowego. - Była możliwość dofinansowania z tego źródła budowy obiektu z mieszkaniami socjalnymi o obniżonym standardzie, ale wybraliśmy możliwość inwestycji w mieszkania komunalne - wyjaśnia Anna Perłowska, dyrektor Zarządu Eksploatacji Zasobów Komunalnych w Kowarach. Chodziło o to, żeby miastu przybyła wartościowa nieruchomość, do której można wprowadzić rzetelnie płacących mieszkańców. Mieszkania socjalne, przeznaczone nierzadko dla osób po wyrokach eksmisyjnych, są zwykle szybko zaniedbywane pod każdym względem, czasem dewastowane. Zresztą, jak w każdym innym mieście, lokali o standardzie mieszkań socjalnych, w starych, zniszczonych budynkach, jest całkiem sporo. Dofinansowanie budowy przez BGK było uwarunkowane wyznaczeniem przez samorząd odpowiedniej ilości mieszkań socjalnych. Kowary mają na to pół roku - pod rygorem utraty dotacji. - Typowanie i wydzielanie takich lokali

z zasobów miasta już się rozpoczęło - zapewnia dyrektor Perłowska.

Mieszkania w nowym budynku przy ul. Waryńskiego liczą sobie od 38 do 69 m kwadratowych. Samorząd zadbał również o zorganizowanie dojazdu i parkingu na kilka stanowisk przed obiektem.

Kto dostanie mieszkania w nowym budynku? - Cztery z nich przeznaczymy dla rodzin, w których są osoby niepełnosprawne, a które dotąd mieszkaly w bardzo nieodpowiednich, złych warunkach, a do tego normalne funkcjonowanie utrudniały bariery architektoniczne, np. wąskie, kręte schody - mówi dyrektor Perłowska. Dodaje, że warunkiem wstępnym przy rozważaniu przydziału było niaganne wywiązywanie się z z opłat czynszowych. Z pozostałych czterech mieszkań przydzielono dotąd jedno, kolejne znajdą najemców w najbliższym czasie.

- Budynek został tak zaprojektowany, że nie ma tu dwóch podobnych mieszkań. Każde jest inne. Ma swój

S. SADOWSKI



Lesław Skowron, inspektor nadzoru, i Anna Perłowska, dyrektor Zakładu Eksploatacji Zasobów Komunalnych w Kowarach są dumni z inwestycji komunalnej.

S. SADOWSKI



Anna i Bogdan Krzywy w kuchni swojego nowego mieszkania komunalnego. - Wprowadzamy się z córką za dwa tygodnie - zapowiadają.

niewypowtarzalny charakter. Te położone najwyżej mają skosy, co dodaje im specyficznego klimatu - mówi Lesław Skowron, inspektor nadzoru, czuwający nad inwestycją przy Waryńskiego.

Anna i Bogdan Krzywy dostali mieszkanie na I piętrze. Ich czternastoletnia córka jest po porażeniu

mózgowym. Dotąd zajmowali małe (36 m kwadratowych), nierozkładowe mieszkanie na piętrze, do którego prowadziły wąskie, kręte schody. - Okna mieliśmy od ulicy, nie było balkonu i był wielki problem, kiedy trzeba było z córką wyjść na zewnątrz - opowiada pani

Anna. Tutaj życie rodziny zupełnie się odmieni. 3 pokoje, 55 m kwadratowych w nowych murach - to zmiana rewolucyjna. Dziewczynka będzie mogła w pogodne dni spędzić trochę czasu na balkonie. Jest wielka łazienka, która umożliwi odpowiednią organizację zabiegów higienicznych. Rozkład mieszkania sprawi, że np. przychodzący do czternastolatki nauczyciele nie będą musieli

przechodzić przez wszystkie części mieszkania. Jak dodaje inspektor Skowron, koszty eksploatacji mieszkań nie powinny być wysokie. Budynek jest ocieplony, stolarka okienna szczelna, nowa. Przewidziano ogrzewanie gazowe. Piecykami dwufunkcyjnymi, zamontowanymi

w każdym mieszkaniu, ogrzewana też będzie woda. Państwo Krzywy myślą o zorganizowaniu możliwości ułatwienia wychodzenia na dwór z córką. Aby łatwiej pokonać schody, przewidują zakup tzw. schodolazu albo - przy wykorzystaniu środków z PFRON- zamontowania platformy schodowej. Póki co jednak, intensywnie wietrzą mieszkanie, przygotowują do malowania, wybierają meble. - Chcemy, żeby tu było kolorowo. Jak dobrze pójdzie, to za dwa tygodnie się wprowadzimy - zapowiada pani Anna.

W nowym domu komunalnym przy ul. Waryńskiego samorząd nie przewiduje gospodarza, kogoś, kto by tu sprzątał i doglądał. - Osoby z zewnątrz tu wchodzić nie będą. A co do spraw porządkowych, mieszkańcy będą musieli się sami porozumieć. To piękny dom. Lokatorzy na pewno będą o niego dbać - przewiduje dyrektor ZEJK.

W Kowarach na mieszkania komunalne czeka kilkadziesiąt rodzin. - W ubiegłym roku udało nam się zrealizować w 75 proc. listę oczekujących na takie lokale, także w zakresie mieszkań przekazywanych do remontu we własnym zakresie - mówi Anna Perłowska.

Sławomir Sadowski

Sprostowanie

„Leszka Hardzieja z policją bliskie spotkanie”

Na podstawie art. 31 a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe Komenda Powiatowa Policji w Lubaniu zwraca się z prośbą o sprostowanie przez Redakcję „Nowin Jeleniogórskich” artykułu, który ukazał się w dniu 25 lutego 2014r. w Nowinach Jeleniogórskich, wydanie Nr 8, pt. „Leszka Hardzieja z policją bliskie spotkanie”.

Treść artykułu została przedstawiona bez uwzględnienia stanowiska Policji, jednostronnie uznając rację p. Leszka Hardzieja i tym samym przedstawiając fakty w sposób nieścisły, a wręcz nieprawdziwy.

Rzeczywiście 12 lutego br. doszło do interwencji policji w związku ze zgłoszeniem kradzieży portfela w sklepie Lidl. Nie przebiegała jednak ona w sposób tak „sensacyjny” i „bezprawny” jak to zostało przedstawione przez autora publikacji. Pokrzywdzona dokładnie opisała sprawcę tej kradzieży, podając jego rysopis, ubiór, a nawet jakiego koloru torbę plastikową miał w ręce. Zgodnie z tymi ustaleniami policjanci przystąpili do legitymowania mężczyzny, który odpowiadał rysopisowi podanemu przez pokrzywdzoną. W tym celu zatrzymali pojazd służbowy na poboczu drogi i podeszli do mężczyzny z zamiarem dokonania wylegitymowania tego mężczyzny. Policjanci przystępujący do legitymowania okazali mężczyźnie legitymację służbową, jednocześnie przedstawiając się stop-

niem, imieniem i nazwiskiem. Następnie podali podstawę prawną legitymowania i dokładnie wytłumaczyli powód podjęcia tej czynności. Poprosili mężczyznę o wylegitymowanie się i pokazanie zawartości posiadanej torby, no co on oświadczył, że jest to według niego czynność bezprawna i krępująca go. Wtedy policjanci zaproponowali, aby wsiadł z nimi do pojazdu służbowego i tam mogliby kontynuować czynności. Mężczyzna ten nie wyraził na to zgody. W związku z tym wydano polecenie, aby sam opróżnił torbę i kieszenie. Niestety znowu bezskutecznie. Mężczyzna zażądał, aby policjanci ponownie się przedstawili stopniem, imieniem i nazwiskiem, które to dane zostały mu powtórzone, a on zapisał sobie twierdząc, że w tej sprawie będzie składał skargę u Komendanta Powiatowego

Policji w Lubaniu. Gdy w końcu mężczyzna pokazał rzeczy, które posiadał przy sobie, nie ujawniono wśród nich nic, co mogłoby pochodzić ze zgłoszonej kradzieży. Jednocześnie potwierdzono, że legitymowany mężczyzna dokonywał w tym samym dniu zakupów w sklepie Lidl. W trakcie czynności, gdy mężczyzna zgłaszał zarzuty, co do miejsca dokonywania czynności, policjanci wielokrotnie proponowali udanie się w miejsce bardziej dla niego dogodne, z czego on nie chciał skorzystać. Po chwili na miejsce przybyła również pokrzywdzona, która w legitymowanym mężczyźnie nie rozpoznała sprawcy kradzieży portfela. Po zakończeniu wykonywania czynności policjanci pouczyli mężczyznę, że ma prawo żądać sporządzenia protokołu z czynności kontroli osobistej. Mężczyzna stwierdził

jedynie, że będzie w tej sprawie składał skargę i „powiadomi prasę”. Na tym policjanci zakończyli wykonywanie czynności z tym mężczyzną. Czynności, które policjanci wykonywali przeprowadzone zostały w oparciu o posiadane w danym momencie informacje i ustalenia. Legitymowany mężczyzna był dokładnie informowany o powodzie i okolicznościach dokonywanej czynności. Nie można tu mówić o „błędzie policjantów”, jedynie o czynnościach, które wykonują zgodnie z prawem, każdego dnia w celu ustalenia i zatrzymania sprawców czynów karalnych.

z poważaniem
nadkom. Dagmara Hołod
Oficer Prasowy
KPP w Lubaniu

Nasi w Lidze Naukowej

Młodzież z naszego regionu bardzo dobrze zaprezentowała się podczas tegorocznej edycji Ligi Naukowej, czyli Dolnośląskiego Konkursu Gimnazjalistów organizowanego przez Dolnośląskiego Kuratora Oświaty. Wyrazy uznania należą się uczniom i nauczycielom z Jeleniej Góry, Zgorzelca, Bolesławca, Lubania i Lwówka Śl.

Była to już dwunasta edycja konkursu, który początkowo adresowany był jedynie do gimnazjalistów wrocławskich. Wkrótce jednak, z uwagi na samą ideę i wysoki poziom konkursu, jego zasięg rozszerzono na całe województwo. W organizacji konkursu uczestniczą dyrektorzy i nauczyciele gimnazjów, które zgłosiły się do konkursu, a także współpracujący pracownicy naukowcy wyższych uczelni oraz Dolnośląskie Stowarzyszenie Na Rzecz Uzdolnionych. Nad całością zaś czuwa Wojewódzka Komisja Konkursowa. Pomysłodawcom chodzi głównie o doskonalenie umiejętności korzystania z różnych źródeł wiedzy, rozbudzenie zainteresowań naukowych oraz trening umiejętności pracy zespołowej wśród gimnazjalistów.

W tegorocznej edycji konkursu wzięło udział ponad 8200 uczniów ze 179 dolnośląskich gimnazjów, którzy przeszli przez gęste sito kwalifikacji pośrednich. Do finału zakwalifikowało się pięćdziesiąt czteroosobowych drużyn. Tym większe wyrazy uznania należą się tym, którzy wywalczyli nagrody w tak mocno obsadzonych konkurencjach.

Wielka gala konkursu miała miejsce w połowie marca,

w siedzibie Liceum Ogólnokształcącego Nr XIV im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu, które tradycyjnie jest gospodarzem imprezy, a honorowy patronat nad konkursem objął prezydent Wrocławia, Rafał Dutkiewicz.

W klasyfikacji ogólnej (najlepszych szkół) niepokonane okazały się gimnazja wrocławskie. Ale w konkursie najlepszych drużyn humanistycznych znakomite, drugie miejsce wywalczyła młodzież z Gimnazjum w ZSO Nr 1 w Jeleniej Górze. Nagrodą za miejsca 2-4 jest wyjazd na Obóz Naukowy LN. W grupie najlepszych drużyn matematycznych świetne, dziewiąte miejsce wywalczyła drużyna z Niepublicznego Gimnazjum Łużyckiego z Oddziałami Dwujęzycznymi w Zgorzelcu, a dwudziestą lokatę - Gimnazjum Samorządowe nr 1 w Bolesławcu. Ich przedstawiciele również pojedą na obóz naukowy.

Laureaci Ligi Humanistycznej 2014 też nie będą narzekać - **zaświadczenie umożliwi im w bieżącym roku szkolnym rekrutację do dowolnego liceum niezależnie od kryteriów, zaś tytuł laureata Ligi Naukowej 2014 zwalnia z odpowiedniej części egzaminu gimnazjalnego. Tu znakomicie zaprezentowali się Krzysztof Retych z Gimnazjum w ZSO Nr 1 Jeleniej Górze oraz Natalia Gąsioriewicz z tej samej placówki.**

Laureaci Ligi Matematycznej 2014, podobnie jak ich koledzy z ligi humanistycznej, mogą sobie wybrać dowolne liceum i są **zwolnieni z odpowiedniej części egzaminu gimnazjalnego.**

go. Tu znakomicie zaprezentował się Łukasz Wróblewski ze zgorzeleckiego Niepublicznego Gimnazjum Łużyckiego (14. miejsce) oraz Szymon Kolanus z Gimnazjum w ZSO Nr 1 w Jeleniej Górze (miejsce 16.).

W grupie Finalistów Ligi Humanistycznej 2014, uhonorowanej dyplomami Kuratora Oświaty i nagrodami rzeczowymi, znaleźli się: na 10. miejscu Damian Jaśkiewicz z Gimnazjum nr 2 z Oddziałami Integrycyjnymi i Oddziałami Dwujęzycznymi w Zgorzelcu, na 12. miejscu Julia Karska z Niepublicznego Gimnazjum Łużyckiego w Zgorzelcu, na 16. - Aleksandra Maciejczuk z Gimnazjum w ZSO Nr 1 w Jeleniej Górze, na 21. - Paulina Owerko z MZS nr 1 Gimnazjum Samorządowego nr 4 Bolesławcu, na 32. - Magdalena Wołoszyn z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Lwówku Śląskim, na 34. - Łukasz Wróblewski z Niepublicznego Gimnazjum Łużyckiego w Zgorzelcu, na 36. - Agata Zawlik z Gimnazjum w ZSO Nr 1 w Jeleniej Górze.

Grono Finalistów Ligi Matematycznej 2014 to: na 18. miejscu Jakub Pruska z Gimnazjum w ZSO Nr w Jeleniej Górze oraz Krzysztof Retych na miejscu 20. i Rafał Rzempała na miejscu 22. z tej samej szkoły. 28. miejsce wywalczył Maciej Turkiewicz z Gimnazjum nr 2 im. Mikołaja Kopernika w Lubaniu. Wszyscy finaliści otrzymali tygodniowe bilety na lodowisko i basen w XIV LO, oraz dodatkowe punkty rekrutacyjne do dowolnego liceum.

(mat)

Będą nowe miejsca pracy w Lubaniu

w przeciągu najbliższych dwóch lat lubański „Automatec” zamierza zwiększyć zatrudnienie do około 100 osób. Oznacza to około 60 całkiem nowych miejsc pracy w regionie mocno dotkniętym bezrobociem.

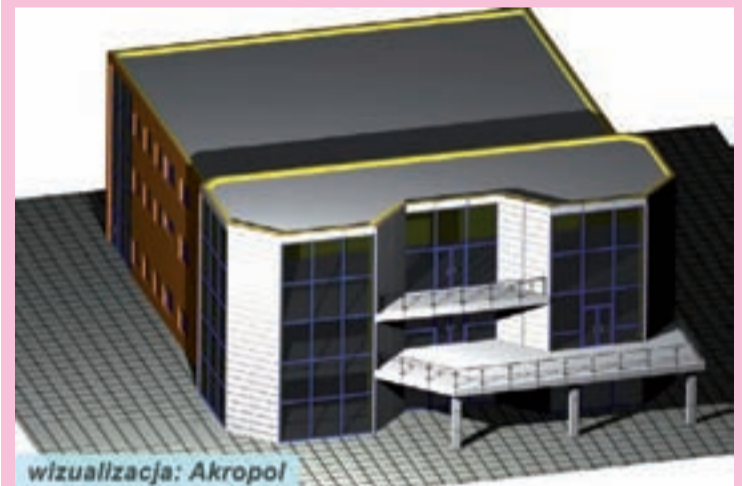
„Automatec” funkcjonuje na terenie Lubania od 2002 roku. Zajmuje się automatyzacją dużych, przemysłowych procesów technologicznych. Laikom niewiele to zapewne tłumaczy, ale generalnie chodzi o usługi know-how, realizowane przez centrum kompetencyjne. Na przykład przygotowywanie projektów produkcyjnych dla konkretnych produktów, z uwzględnieniem specyficznych potrzeb klienta.

- Część naszej pracy odsprzedajemy później dalej, czyli nasz klient kupuje sobie pełne prawa do korzystania z naszego rozwiązania technologicznego, odsprzedajemy mu patenty - tłumaczy prezes Wojciech Siwek. - Rozwiązania techniczne, które my wypracowaliśmy tutaj w Lubaniu, naprawdę pracują na całym świecie - podkreśla.

muje tajemnica handlowa. Uznanie przyszło jednak z zewnątrz. W tym roku spółce przyznano prestiżowe miano „Diamentu Forbesa”. W zestawieniu, opracowanym przez analityków Bisnode Polska w porozumieniu z redakcją „Forbesa”, firma zajęła drugie miejsce w województwie dolnośląskim, a trzydzieste trzecie w całym kraju.

Jak poinformowano podczas ubiegłotygodniowej konferencji prasowej, inwestycję od początku wspierał lokalny samorząd. Miasto przeznaczyło m.in. 550 tysięcy złotych na uzbrojenie terenu i budowę drogi dojazdowej do przyszłej siedziby spółki.

- Korzystamy z rozwoju „Automatecu” po wielekroć, przede wszystkim niezwykle cenne w obecnej sytuacji na rynku jest każde zadeklarowane



wizualizacja: Akropol

Tak ma wyglądać nowy obiekt o pow. 3700 m kw..

Firma pracuje i zarabia na profesjonalizmie i kompetencjach. Roczne obroty „Automatecu” osiągną rząd 15 milionów złotych, podczas gdy w roku 2011 było to 8 milionów złotych. Ponad połowa dziś zatrudnionych w przedsiębiorstwie to osoby z wyższym wykształceniem. Dynamiczny rozwój po prostu zmusił spółkę do szukania dla siebie nowej przestrzeni. Wojciech Siwek zapowiedział, że spółka do końca grudnia zbuduje nową siedzibę, co pozwoli rozwinąć działalność i podwoić stan zatrudnienia do 100 osób. Da to w sumie około 60 całkiem nowych miejsc pracy. Inwestycja ma być warta 10 mln zł, a plan zakłada umiejscowienie jej przy ul. Esperantystów. Budynek będzie się składać z części socjalno-biurowej i części produkcyjnej o łącznej powierzchni około 3700 m kw.. Dzięki temu obroty firmy mają się jeszcze podwoić. Projekt zakłada zakończenie inwestycji jeszcze w grudniu bieżącego roku.

O sukcesach lubańskich inżynierów nie było dotąd głośno, a to głównie z tego powodu, że zawarte kontrakty w wielu przypadkach obejmują

miejsce pracy, a tych ma być o 60 więcej - podkreślił burmistrz Lubania Arkadiusz Słowiński.

Korzystać będą też inne podmioty, współpracujące z „Automatekiem” - odbiorcy oraz dostawcy, w tym lubańska energetyka czy wodociągi. Ożywienie obszaru za Osiedlem Piastów to dobry prognostyk. Być może znajdą tam lokalizację inne podmioty, inni inwestorzy. Lubań dotkliwie cierpi z powodu braku terenów inwestycyjnych, mogących spełnić oczekiwania dużych przedsiębiorców. - Cały czas trwają rozmowy, m.in. z władzami województwa, w sprawie budowy tak zwanej zachodniej obwodnicy miasta - podkreśla burmistrz Słowiński. - Jest ona nam bardzo potrzebna jako alternatywa dojazdu do Osiedla Piastów, ale najważniejsze w tym wszystkim jest to, że jej budowa umożliwiłaby dojazd do tamtejszych atrakcyjnych z punktu widzenia przedsiębiorców terenów. Pierwsza firma zlokalizowana w tym miejscu, pierwsza jaskółka, może być dodatkowym argumentem w rozmowach.

(mat)

REKLAMA I PROMOCJA

Konto za darmo to rynkowy standard. Ale 5 tys. zł w nagrodę? Tylko w Banku BGŻ.

Aż sto osób otrzymało 5.000 zł, dzięki udziałowi w Loterii „Wielka Kasa” organizowanej przez Bank BGŻ. Wylosowano też jedną nagrodę w wysokości 500.000 zł, a więc łączna pula nagród wyniosła okrągły milion złotych.

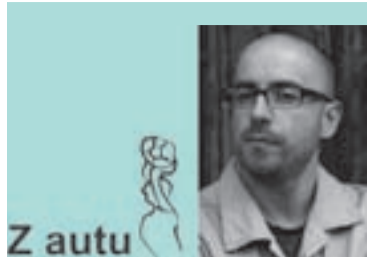
- Spełnię swoje marzenia. Wreszcie będę podróżować. Może uda mi się polecieć do Brazylii, która pozostawała do tej pory w sferze marzeń - tak podsumowała swoją główną wygraną w Loterii, jej zwyciężczyni, Pani Paulina, klientka oddziału w Kaliszu.

W akcji promocyjnej Banku BGŻ mogli wziąć udział zarówno obecni klienci posiadający rachunek, jak i nowi, którzy założyli dowolne konto osobiste.

Był to jedyny warunek jaki należało spełnić aby wziąć udział w losowaniu nagród. Poza Panią Pauliną pozostali laureaci to klienci 82 oddziałów. Szczęśliwcy otrzymali nagrodę w formie przelewu na swoje nowe konto w Banku BGŻ. Wśród nich są klienci oddziałów dolnośląskich **w Jeleniej Górze i Zgorzelcu, oraz we Wrocławiu i Lubinie.**

- Od zawsze cieszyliśmy się dużym zaufaniem i lojalnością wśród obecnych klientów, ale chcieliśmy też zachęcić nowe osoby do poznania wysokiej jakości naszych usług. Ogromnie cieszy nas fakt, że laureaci Loterii spełnią swoje marzenia, a jednocześnie będą mogli korzystać z naszych wyjątkowych produktów - powiedziała Dyrektor Mikroregionu Jeleniogórskiego Banku BGŻ, Agnieszka Nowalińska.





Z autu

Prawda z sieci

Postęp technologiczny słabo determinuje postęp w rozwoju kompetencji społecznych. Raczej je usypia, a nawet upośledza, bowiem dynamika życia w kulturze on-line skłania często do skręcania i spłykania myśli. Świetnie pokazuje to zawartość merytoryczna portali społecznościowych, gdzie pisuje także aparat władzy.

Weźmy jednego z najbardziej aktywnych przedstawicieli jeleniogórskiej klasy politycznej, czyli szefa Komisji Kultury z ramienia drużyny PiS. Trzeba przyznać, że jego duża aktywność wirtualna jest godna podziwu. Realna obecność na jego profilu facebookowym łóżka, lodówki i telewizora jest już właściwie na wyciągnięcie ręki. Komputer też mógłby się zmieścić, a wtedy pisałby z głębi sieci... do głębi sieci.

Kochani, szef Komisji Kultury w naszym mieście dzieli się z nami na swoim profilu bardzo trafną i bolesną dla fauny diagnozą. Otóż „gdy PiS wygra wybory najmłodniejszy będzie kołnier z Lisa”, czytamy na Facebooku. Jaki polityczny zmysł! Na tym jednak nie koniec. Oto pogłębiona refleksja, ale już na temat europejskiej rzeczywistości: „Cameron chce wywalić z Wysp Polaków, ale przyjmie uchodźców z Syrii. Allahu Akbar!” Widać, że gorące serce radnego jest przepelnione miłością do bliźniego, a nie kolonializmem. Ale ojczyzna wzywa, idźmy dalej.

Na portalach społecznościowych pieczemy ciastka, randkujemy, ale także otwieramy się i dokonujemy coming outu. Ten sam radny zdradził nam na swój temat okrutną prawdę, pisząc na Facebooku: „Facebookowy znajomy napisał mi, że bawił się jako dziecko lalkami i dlatego popiera gender. Ja jako dziecko bawiłem się garnkami. On jest projektantem mody, ja dobrze gotuję. On jest gejem - ja heterykiem”. Dosyć. Żądajmy od radnego heteryka, będącego także członkiem rady programowej BWA, aby natychmiast pokazał nam swoje garnki! Być może tylko one są w stanie uleczyć zagubione i niepewne swojej płci oraz tożsamości seksualnej owieczki. Być może wtedy staniemy bliżej prawdy. Ale ojczyzna wzywa.

„Dojrzałem i inaczej patrzę na świat”, pisze na swoim blogu wciąż ten sam, nasz niepokorny, wirtualny partyzant i odkrywa przed nami na portalu społecznościowym karty kryminalnej historii Polski. „Znamy przyczynę zmiany stanowiska rządu w sprawie Trynkiewicza. Dziadek Trynkiewicza służył w Wehrmachcie”. Wyraża ogromny szacunek wobec kobiet, pisząc mądrze na Facebooku, iż „babeczki to równie dobrzy kierowcy jak faceci. Tylko czasem myli im się gaz z hamulcem i wjeżdżają do cukierni.”

Kochani, nie wolno nam kpić z wpisów radnego, członka Komisji Prawa i Spraw Społecznych. Przecież to jest głos wolnej Polski. Przecież to także nasz głos. Przecież radny został wybrany przez nas, prosty i wolny lud, więc jest jednym z nas. Przecież inni radni też piszą, publikują zdjęcia z imprez, gdy dostają tort w kształcie biustu, kibicują skoczkom narciarskim, a czasem ścigają się z rzeczywistością, publikując w sieci prędko zdjęcia zrobione swoim odbiornikiem telewizyjnym, gdy te pokazują coś nagłego i wstrząsającego – ciekawe hobby skądinąd. Lecz gdy ojczyzna wzywa Katyniem, Tupolewem lub Żołnierzami Wyklętymi, stają na baczność i na swoich profilach krwawią za nią wirtualnie.

Jak wpływa na polityków i polityczki, wyborców oraz wyborczynie ten pozabawiony granic wirtualny świat? To nieistotne. Niech wybrzmi teraz wstrząsające ostrzeżenie szefa Komisji Kultury, pana w garniturze, który napisał raz na Facebooku: „Drogówka na obwodnicy Jeleniej Góry - uważajcie!”

Wojciech Wojciechowski

Koncert dla Zuzi

29 marca, w sobotę, o godzinie 18 w Sali Koncertowej Filharmonii Dolnośląskiej, z orkiestrą „Klassik Modern” na wiolonczeli zagra Zuzia Grzelak, uczennica Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Jeleniej Górze. Wszystkie pieniądze zebrane z biletów przeznaczone zostaną na zakup wiolonczeli dla Zuzi. Bo „nadzieją jednego człowieka jest drugi człowiek”.

Zuzia i wiolonczela

Zuzia Grzelak urodziła się na Ukrainie. Kiedy miała pięć lat, przyjechała z mamą do Jeleniej Góry.

- Mama grała na fortepianie, akordeonie. Była samoukiem. Właściwie cała rodzina grała na akordeonach, gitarach. A ja, nie licząc dwóch lekcji na fortepianie we wczesnym dzieciństwie, do szkoły muzycznej trafiłam dopiero w wieku 14 lat - opowiada Zuzia.

Chciała zaimponować chłopakowi, który interesował się zespołem wiolonczelowym „Apocalyptic”, więc zapisała się do klasy wiolonczeli.

M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA



- W zeszycie napisałam słowo „wiolonczella” z ogromnymi błędami. Nie myślałam, że z muzyką związę swoją przyszłość. Wtedy chciałam zostać prokuratorem - śmieje się Zuzia.

Szkołę muzyczną pierwszego stopnia skończyła w dwa lata.

- Wiolonczela wciąż była tylko moim hobby. Moją ucieczką, żeby nie siedzieć w domu - przyznaje Zuzia.

Dopiero w szkole muzycznej II stopnia odkryła dla siebie ten instrument.

- Mówi się, że nadzieją jednego człowieka jest drugi człowiek. Kiedy przeżywałam trudne chwile, najczęściej tego drugiego człowieka obok mnie nie było. Była wiolonczela. Potrafiła ukoić różne emocje. I to było piękne.

Od dwóch lat Zuzia i jej siostra mieszkają w rodzinie zastępczej.

Zuzia w ubiegłym roku zdała maturę w jeleniogórskim „Żeromie”. Muzyczną maturę będzie pisać dopiero w przyszłym roku, w klasie Joanny Fliege aktualnie przerabia czwartą i piątą klasę, ale już za parę miesięcy chce próbować zdawać na Akademii Muzycznej do Katowic.

Każdego dnia w szkole muzycznej Zuzia spędza wiele godzin. Ćwiczy grę na miejscu, instrument jest ciężki, a do przystanku autobusowego ma trzy kilometry. Zgłębia historię muzyki, bo pasjonują ją życiorysy, nie zawsze łatwe, muzyków. Najbardziej lubi muzykę romantyczną. I nie opuszcza żadnego koncertu w Filharmonii Dolnośląskiej:

- Inaczej się słyszy muzykę przy uchu, inaczej w sali koncertowej. Mamy szczęście, że w Jeleniej Górze mamy filharmonię. Mogę podpatrywać układy rąk muzyków. Nie ukrywam, moim mistrzem jest Roman Samostrokov.

Instrument szkolny, a później fabryczny, na którym grała Zuzia, był za duży dla jej niewielkich rąk. To właśnie Roman Samostrokov wyszukał wiolonczelę dla Zuzi w Pradze. Instrument niemieckiego lutnika powstał na początku dziewiętnastego wieku. Jest nieco mniejszy niż tradycyjne wiolonczele. Prawdziwie wirtuozowski. Zuzia ćwiczy na nim od stycznia.

- Nie miałam pojęcia, że pan Samostrokov szuka dla mnie instrumentu. I to takiego, który jest w moim wymiarze. I tak brzmi. Nareszcie wszystko mam pod palcami - cieszy się Zuzia - Ale najważniejsze, że to stary instrument. Ma swoją historię, swoją duszę... A jednak to prawda, nadzieją jednego człowieka jest drugi człowiek.

Pomogą Zuzi

Muzycy Orkiestry Kameralnej „Klassik Modern” Filharmonii Dolnośląskiej założyli Stowarzyszenie Muzyczne - Wydawnicze „Klassik Modern”. Swoją działalność inaugurują właśnie koncertem charytatywnym na rzecz zakupu wiolonczeli dla Zuzi Grzelak.

- W naszym stowarzyszeniu jest dużo nauczycieli muzyki, rozumiemy potrzeby młodych adeptów sztuki - mówi Maciej Maciejewski, skrzypek, szef stowarzyszenia. Celem stowarzyszenia jest nie tylko promowanie różnych form i stylów muzyki, od baroku po pop, poprzez koncerty i wydawnictwa. W planach są również koncerty wspierające szkoły muzyczne, warsztaty dla młodych adeptów muzyki, a nawet projekt edukacji muzycznej wśród przedszkolaków i ich rodziców. Stowarzyszenie chce promować region, pomagając „młodym talentom” i współpracując z kompozytorami z Euroregionu Nysa. Pierwszy krok właśnie został postawiony.

- Zuzia nie może pozwolić sobie na zakup instrumentu, ma trudną sytuację rodzinną, a zapowiada się na bardzo dobrą wiolonczelistkę. Chcemy ją wspomóc. Rodzina zastępcza, w której przebywa Zuzia, rozumie pasję Zuzi, pokryje połowę kosztów za instrument. Potrzebujemy zebrać jeszcze 2 tysiące euro - tłumaczy Roman Samostrokov, jak mówi o nim Maciej Maciejewski: „Inicjator stowarzyszenia, szef artystyczny, aranżer, świetny wiolonczelista i jeszcze lepszy człowiek”. - To wiolonczela w sam raz dla Zuzi. Rzadko się zdarzają w szkołach muzycznych tak pracowite i utalentowane osoby, a przy tym skromne, pragnące wiązać przyszłość z naszym pięknym zawodem - uważa Maciej Maciejewski. - Ja nie jestem zdolna. Po prostu wkładam w to dużo pracy. Wiem, że tysiące godzin gry i pewnie wylanych łez jeszcze przede mną - protestuje Zuzia.

Koncert z udziałem gości

W sobotnim koncercie wystąpi Orkiestra Kameralna „Klassik Modern” z towarzyszeniem sekcji dętej. Rozbrzmiewać będzie muzyka Ennio Morricone, Hansa Zimmera, Romana Samostrokova. Gościnnie zagra wirtuoz skrzypiec z Czech, Oleg Fedchuk. Wykona muzykę do filmów „Lista Schindlera”, „Purpurowe skrzypce”. Koncertować także będzie Marta Fender - Kolendo (flet poprzeczny). Bohaterka wieczoru, Zuzia Grzelak, na wiolonczeli zagra Largo Francesco Veracinięgo.

- Nigdy nie myślałam, że będę mogła zagrać z naszą orkiestrą. Ze swoim mistrzem. Ze będę mogła później podać mu rękę. Ukłonić się. Podziękować za to wszystko.

Na widowni w sali koncertowej Filharmonii Dolnośląskiej koncertu słuchać będzie rodzina Zuzi. Ta, która dała jej i siostrze dom.

- Chciałabym, żeby kiedyś, jak już skończę studia, rodzina i wszyscy, których znam, byli ze mnie dumni. Bo dali mi szansę.

Małgorzata Potoczak-Pelczyńska

Nie przegap

JELEŃ GÓRA

25 marca o godz. 18 w DKF Klaps JCK będzie można obejrzeć film „Nimfomanka część I” w reżyserii Larsa von Triera.

26 marca o godz. 19 w Filharmonii Dolnośląskiej zaśpiewa „Chór” Alexandra Poustovalova.

26 marca o godz. 19 w Muzeum Przyrodniczym zaplanowano spotkanie z „Muzyką serc Andrzeja Gniewka”.

26 marca o godz. 19, w kawiarni Muza ODK na Zabobrze, w ramach cyklu „Jazzowe środy w ODK” zagra Otwarta Grupa Swingująca. Wstęp na koncert wolny.

Muzeum Przyrodnicze zaprasza 27 marca o godz. 19 na prelekcję z pokazem multimedialnym Rafała Froni pt. „Pięć milionów sekund w górach”.

27 marca o godz. 20 w Klubie Kwadrat przewidziano „Jam Session”. Wstęp wolny.

30 marca w samo południe kolejny „Poranek rodzinny, czyli coś dla małych i dużych” w sobieszowskim Muflonie. W programie zabawa z bajkami z serii „Porwanie Baltazara Gąbki”.

31 marca o godz. 17, w kawiarni Muza ODK na Zabobrze kolejny almanach pt. „Bliskość i Samotność” promować będzie Stowarzyszenie W Cieniu Lipy Czarnoleskiej.

BOLESŁAWIEC
27 marca o godz. 19 w BOK-u warszawski Teatr Kamienica zaprezentuje spektakl komediowy Alana Ayckbourn pt. „Jak się kochają w niższych sferach”.

29 marca o godz. 12.15 w BOK-u Zdrojowy Teatr Animacji zaprezentuje spektakl dla dzieci pt. „Przygody Sindbada Żeglarza”.

LUBAN
27 marca o godz. 19 w MDK Scena „Rode” zaproponuje farsę Mariusza Marczyka pt. „Separacja?”.

SZKLARSKA PORĘBA
Dom Carla i Gerharta Hauptmannów Muzeum Karkonoskie zaprasza 28 marca o godz. 17.30. na wer-

nisaż malarstwa Piotra Pelza pt. „Personalities”.

Kolejne spotkanie w ramach cyklu „Terra Incognita” w Chacie Izerskiej zapowiedziano na 28 marca o godz. 18.30. Tym razem gościem Sandry Nejrnanowskiej bę-

dzie Krzysztof Migala, który opowie i pokaże „Moją Arktkę”.

ZGORZELEC
Zdrojowy Teatr Animacji zaprezentuje spektakl „Brzydkie kaczątko” w MDK 30 marca o godz. 16.

MPP

WIECZORY KABARETOWE
SPEKTAKLE KOMEDIOWE

TEATR NASZ
Klubina Miejskiego Kultury

W TYM TYGODNIU:

27.03.2014. (czwartek) 19:00
„OGIEŃ W NUTACH”

28.03.2014. (piątek) 19:00
WIECZÓR PIOSENKI KABARETOWEJ

29.03.2014. (sobota) 19:00
WIECZÓR MONOLOGÓW

TELEFONICZNA REZERWACJA MIEJSC:
502 633 518 • 603 585 589

www.TeatrNasz.pl f TeatrNaszMichalawice

Mistrzowski jubileusz

Kwiecień 2014 roku to kulminacja obchodów 50-lecia Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze. Nie bez powodu, ponieważ właśnie w tym miesiącu mija dokładnie pół wieku istnienia dostojnej jubilatki. W kwietniu 1964 roku powołano oficjalnie do życia jeleniogórską orkiestrę symfoniczną, która jest fundamentem naszej instytucji muzycznej.

Na środę 9 kwietnia zaplanowana jest specjalna uroczystość z okazji jubileuszu Filharmonii Dolnośląskiej. Jej szczególną częścią będzie odsłonięcie popiersia założyciela Orkiestry - **Stefana Strahla**, oraz nadanie Sali Koncertowej FD jego imienia.

Kwietniowa uroczystość, na którą zaproszeni

Wstęp na uroczystość mają wyłącznie zaproszeni goście.

Jubileuszowe spotkanie poprzedzi inne, nietuzinkowe wydarzenie muzyczne, w pełni otwarte dla publiczności. W piątek 4 kwietnia zabrmi kolejny koncert z cyklu „Mistrzowie Batuty”, przygotowanego specjalnie na 50. sezon działalności Filharmonii Dolnośląskiej. W ramach tego właśnie cyklu jeleniogórscy symfonicy koncertują pod wodzą najwybitniejszych polskich dyrygentów. W pierwszy piątek kwietnia Orkiestra FD zagra pod batutą **Jerzego Maksymiuka!**

Jerzy Maksymiuk jest jedną z najwybitniejszych i jednocześnie najbarwniejszych postaci polskiej sceny muzycznej. To artysta wszechstronny i wysoko ceniony w każdej z dziedzin swojej muzycznej aktywności. Jako słynny propagator muzyki współczesnej (jest jednym z założycieli Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej) wielokrotnie nagradzany był za wykonywanie i nagrywanie dzieł współczesnych twórców. Wielkim uznaniem cieszy się także jego własna działalność kompozytorska. W swoim dorobku

kompozytorskim ma muzykę symfoniczną, kompozycje kameralne, balet, pieśni, muzykę filmową. Aktywnie koncertuje w wielu krajach. Za swoją działalność otrzymał wiele odznaczeń, m.in. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski i Złoty Medal „Gloria Artis”. Polskie Radio uhonorowało go Brylantową Batutą.

Podczas najbliższego koncertu w Jeleniej Górze wystąpi w potrójnej roli: jako dyrygent, kompozytor i pianista. Poprowadzi batutą jeleniogórską orkiestrę, słowem - cały wieczór z muzyką, podczas którego zabrmi m.in. utwór *Liście gdzieś spadające* jego autorstwa. W programie koncertu znalazły się także utwory I.J. Paderewskiego, F. Liszta, P. Czajkowskiego i S. Prokofiewa. Szczegółowy wykaz utworów - w kalendarzu koncertowym publikowanym obok.

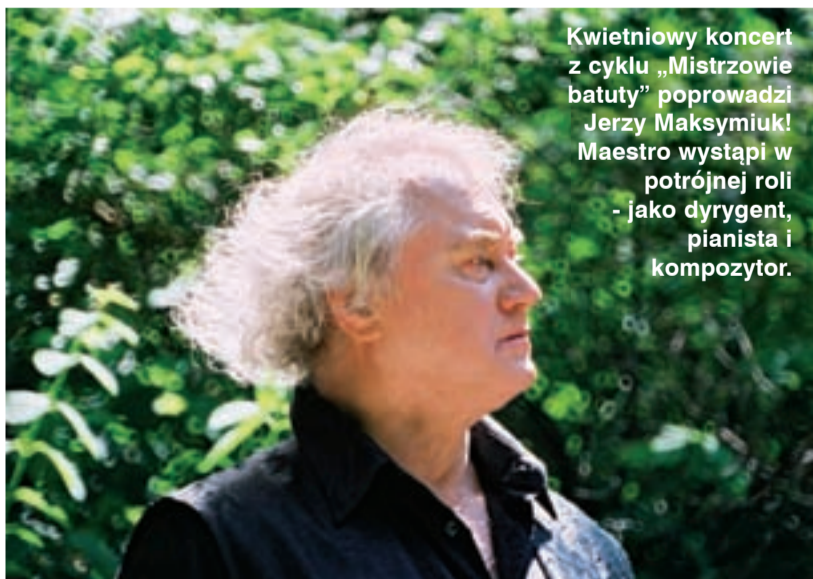
Jako solista wspólnie z jeleniogórskimi filharmonikami zagra wszechstronny pianista **Karol Radziwonowicz**, który od wielu lat prowadzi ożywioną działalność koncertową w kraju i za granicą. Występuje ze znanymi zespołami orkiestrowymi i daje recitale solowe. Prowadzi kursy mistrzowskie na całym świecie, juroruje też w prestiżowych konkursach pianistycznych. Jako jedyny pianista na świecie nagrał wszystkie dzieła

Podczas jubileuszowej uroczystości 9 kwietnia odsłonięte zostanie popiersie Stefana Strahla - założyciela jeleniogórskiej orkiestry. Jego imieniem nazwana zostanie także Sala Koncertowa Filharmonii Dolnośląskiej.

zostali przede wszystkim byli i obecni pracownicy Filharmonii Dolnośląskiej, będzie miała także część artystyczną. W ten szczególny dzień muzycy Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Dolnośląskiej nie zagrają na estradzie, a zasiądą na widowni - w charakterze gości wydarzenia. Koncertować będzie natomiast Orkiestra Symfoniczna Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. S. Moniuszki w Jeleniej Górze pod dyrekcją Sławomira Kupczaka. Jako solista wspólnie z młodymi instrumentalistami wystąpi mistrz wiolonczeli **Tomasz Strahl** - syn słynnego założyciela jeleniogórskiej orkiestry. Uwaga!



Okolicznościowe spotkanie, adresowane przede wszystkim do byłych i obecnych pracowników FD, uświetni koncert z udziałem znakomitego wiolonczelisty rodem z Jeleniej Góry - Tomasza Strahla, syna słynnego założyciela jeleniogórskiej orkiestry.



Kwietniowy koncert z cyklu „Mistrzowie batuty” poprowadzi Jerzy Maksymiuk! Maestro wystąpi w potrójnej roli - jako dyrygent, pianista i kompozytor.

forte pianowe Ignacego Jana Paderewskiego (za co otrzymał nagrodę francuskich krytyków Diapazon), a także wszystkie utwory na forte pian z orkiestrą w wersji kameralnej (nominacja do nagrody Fryderyk 1998).

Kwietniowy wieczór mistrzowski w jeleniogórskiej filharmonii zapowiada się niezwykle ciekawie.

Uwaga! Dla czytelników „Nowin Jeleniogórskich” mamy trzy dwuosobowe zaproszenia na kwietniowy koncert z cyklu „Mistrzowie batuty” przygotowywany przez Jerzego Maksymiuka. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 757524781 w poniedziałek, 31 marca, po godz. 13.00. Jedynym warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie egzemplarza „NJ” z niniejszą zapowiedzią muzycznego wydarzenia. Zapraszamy!



Koncertowy kalendarz KWIECIEŃ 2014

4 kwietnia, piątek, godz. 19.00, Sala Koncertowa FD

MISTRZOWIE BATUTY

wykonawcy:

Jerzy Maksymiuk - dyrygent, fortepian, prowadzenie

Karol Radziwonowicz - fortepian
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej

program:

Ignacy Jan Paderewski - Fantazja polska op. 19

Jerzy Maksymiuk - *Liście gdzieś spadające*

Ferenc Liszt - II Koncert fortepianowy

Piotr Czajkowski - Uwertura - fantazja *Romeo i Julia*

Sergiusz Prokofiew - Fragmenty z I i II Suty *Romeo i Julia*

ceny biletów: 50 zł, 40 zł

6 kwietnia, niedziela, godz. 10.30, Sala Koncertowa FD

NIEDZIELNY PORANEK MUZYCZNY

wykonawcy:

Jacek Marcinów - skrzypce

Katarzyna Długasiewicz - skrzypce

Zuzanna Grzelak - wiolonczela

Jakub Nyc - instrumenty perkusyjne

Daria Wyrostek-Pelc - fortepian

Dominika Łukasiewicz

- prowadzenie

Michał Makowski - prowadzenie

program:

Wiosenne odkrywanie tajemnicy Korzennika

cena biletu: 11 zł

9 kwietnia, środa, godz. 17.00,

Sala koncertowa FD

UROCZYŚĆ Z OKAZJI JUBILEUSZU 50-LECIA FILHARMONII DOLNOŚLĄSKIEJ W JELENIEJ GÓRZE

(impreza zamknięta)

V DNI MUZYKI PASYJNEJ

10 kwietnia, czwartek, godz. 19.00, Sala Koncertowa FD

KONCERT POŚWIĘCONY PAMIĘCI JANUSZA TELEJKI

wykonawcy:

Bogdan Makal - bas-baryton

Maciej Krupa - tenor

Monika Kruk - fortepian

Janina Telejko - recytacja

program:

Tematyka Wielkiej Nocy i jej inspiracje w twórczości **Johana Sebastiana Bacha**, **Georga Friedricha Haendla**, **Antonina Bononcini**, **Gioachina Rossiniego**, **Stanisława Moniuszki**, **Sergiusza Rachmaninowa** na tle poezji **Janusza Telejki**

ceny biletów: 20 zł, 10 zł

11 kwietnia, piątek, godz. 19.00, Sala Koncertowa FD

KONCERT Z OKAZJI KANONIZACJI JANA PAWŁA II

wykonawcy:

Tomasz Bugaj - dyrygent

Andrzej Zwarycz - klarnet basowy

Hanna Sosnowska - sopran

Magdalena Wachowska - alt

Marcin Krupa - tenor

Stavros Chatzipentidis - bas

Chór Kameralny Collegium Musicum Jelenia Góra

program:

Pieśni i hymny m.in. **Georgija Lwowskiego**, **Dobri Christowa**, **Nikołaja Grebieńszczykowa**, **Piotra Czajkowskiego**, **Mikołaja Kiedrowa**

ceny biletów: 30 zł, 20 zł

22 kwietnia, wtorek, godz. 19.00, Zdrojowy Teatr Animacji w Jeleniej Górze - Cieplicach

CZAROWNY ŚWIAT OPERETKI

wykonawcy:

Julia Fercho - sopran

Renata Pawlik - sopran

Krzysztof Gotartowski - fortepian

program:

Arie, pieśni i duety z oper i operetek, m.in. **Johannesa Straussa**, **Leonarda Bernsteina**, **Georgesa Bizeta**, **Nico Dostala**

cena biletu: 20 zł

Uwaga! Organizatorzy zastrzegają sobie prawo zmian w programie koncertów.

25 kwietnia, piątek, godz. 19.00, Sala Koncertowa FD

MŁODE TALENTY

wykonawcy:

Marzena Diakun - dyrygent

Paweł Gusnar - saksofon

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej

program:

Ludwig van Beethoven - Uwertura *Egmont* op. 84

Heitor Villa-Lobos - Fantazja na saksofon sopranowy i orkiestrę smyczkową i 3 waltornie

Darius Milhaud - *Scaramouche* na saksofon altowy i orkiestrę

Antonin Dvorak - Suita czeska op. 39

Paul Dukas - *Uczeń czarnoksiężnika*

ceny biletów: 40 zł, 30 zł

Partner 50. Sezonu



Patronat Honorowy



DOLNY ŚLĄSK

INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO



G. KOCZUBAJ

Stalowy jeleni na Podwalu

Wykonana ze stali rzeźba, przedstawiająca jelenia, pojawiła w ubiegły piątek na Podwalu, nieopodal Baszty Grodzkiej w Jeleniej Górze.

- Ten jeleni to czysty przypadek - mówił z uśmiechem Marcin Zawila, prezydent miasta. - Rok temu pan Antoni Walerych, znakomity rzeźbiarz, otwierał w Pałacu Wojanów swą wystawę. Po wernisażu poszliśmy razem na kawę, i przy okazji luźnej rozmowy rzuciłem mu propozycję - a może zrobiłby pan jelenia dla naszego miasta? Pan Walerych zamyślił się, nic wtedy nie powiedział, ale za kilka dni zadzwonił do mnie i oznajmił: - Dobra, zrobię dla was tego jelenia! Nie minął tydzień, kiedy artysta przyjechał do Urzędu Miasta z gotowym modelem rzeźby. Sprawa nieco przycichła, trochę o niej zapomniałem - i całkiem niedawno

otrzymuję telefon z pytaniem: Gdzie postawimy tego jelenia? Szukaliśmy różnych miejsc, ale Podwale wydawało się najlepsze. Planujemy je bardziej zazielenić, a rzeźbę podświetlić. - Tak właśnie było - potwierdza Antoni Walerych. Dowiedziałem się, że Jelenia Góra ma w herbie to właśnie zwierzę, pomyślałem więc - dlaczego nie? Rzeźbię kobiety, muzyków, zwierzęta i wszystko, co chodzi i żyje, pomysł „jelenia dla Jeleniej Góry” brzmiał zatem bardzo dobrze. Rzeźbę wykonałem ze stali nierdzewnej, a obiekt powstawał około dwóch miesięcy. To mój dar dla miasta i jego mieszkańców - dodaje A. Walerych.

Przechodnie zdążyli już w piątek ochrzcić metalowe dzieło imieniem „Blaszeń”. - Kiedy byłem młody i umawiałem się z koleżankami na randki, spotykaliśmy się zwykle „pod Iwanem”, czyli pomnikiem żołnierza rosyjskiego. Teraz młodzi będą mieli swojego „jelenia” - żartował prezydent Marcin Zawila.

To kolejna już w Jeleniej Górze rzeźba przedstawiająca symbol miasta. Prezydent obiecuje, że jelenie, które ozdabiały niegdyś front Teatru im. Cypriana Kamila Norwida, mają powrócić niebawem na swoje dawne miejsce. Można mieć nadzieję, że wkrótce już nikt nie będzie mylił Jeleniej Góry z Zieloną Górą...

AG

Na pamiątkę pamięci

Autorka niecodziennej wystawy, prezentowanej aktualnie w jeleniogórskiej Galerii KORYTARZ, zagłębia do swoich wspomnień, obrazów z dzieciństwa. Odtwarza je i przeżywa na nowo. Poszukuje tego co pozostało już tylko niewyraźnym wyobrażeniem. Bezpowrotnym przeżyciem, miejsc, ludzi i emocji.

Dorota Dawidowicz lubi być w drodze, ale przede wszystkim lubi ludzi. Lubi ich spotykać, poznawać się z nimi i słuchać. Jak sama podkreśla, wszystko zaczyna się od wędrówki. Bycie w drodze to nieustająca konfrontacja tego, co zapamiętane, przeżyte, z tym, co napotykanie i doznawane nierzadko po raz pierwszy. Wędrówka z ciężką kamerą, przenośną ciemnią określa tempo podróży.

- W swojej pracy nie spieszę się, nawiązuję relację i buduję zaufanie. Wierzę, że im więcej dam z siebie, tym więcej otrzymam. Poznając innych, daję poznać siebie - powiedziała Dorota Dawidowicz podczas spotkania zorganizowanego przez Jeleniogórską Strefę Fotografii w Książnicy Karkonoskiej.

Dynamiczne zmiany w społecznych zachowaniach na przestrzeni ostatnich 20 lat obudziły w Dawidowicz potrzebę odszukania w teraźniejszości obrazów ze swojego dzieciństwa. Autorka na swych fotografiach, wykonanych w szlachetnej technice mokrego kolodionu, próbowała uchwycić wrażenia i emocje związane z tamtym czasem (lat 80 i 90-tych). Powstały nie tylko przepiękne artystyczne portrety, ale również dokument. Zapis zanikającego już sposób spędzania wolnego czasu. Kierujący programem Galerii KORYTARZ Wojciech Zawadzki „Cudowne Lata” Doroty Dawidowicz bez cienia wątpliwości określił mianem reportażu.

Pamiątkowe zdjęcia, wykonywane podczas wakacyjnych podróży za pomocą XIX-wiecznej techniki mokrego kolodionu, to nie pospieszna podróż przez tysiące obrazków, produkowanych dzisiaj przez elektroniczne gadżety. Przenośna ciemnia wędrownego fotografa, wielkoformatowa kamera, kasety, statywy... A naprzeciw dopiero co poznany człowiek i czas naświetlania od jednej sekundy do kilku minut. To wymaga współdziałania wybranych - nierzadko emocjonalnie - modeli, mających uczestniczyć w niekończącym się procesie zapamiętywania, zapominania i utrwalania czasu ocalanego z niepamięci.

Cudowne lata poza czasem. Zdarzyły się tylko raz. Pamiętny zapach nagrzanego słońcem skóry. Beztroska wakacyjnego „nicnierobienia”. Bezczas zdarzający się bezkarnie tylko raz, w cudownych latach dzieciństwa. Czas dojrzewania, skrajnych emocji, uczuć ostatecznych, spotkań, pożegnań, przysięg „na zawsze”. Obrazy wyblakłej pamięci, podobne ich wyobrażeniom na kolodionowych płytach.



J. JAŚKO

Bohaterów swoich fotografii staram się poznać i wzbudzić ich zachowanie. Nigdy nie fotografuję bez ich zgody - mówiła Dorota Dawidowicz na otwarciu swojej wystawy w Galerii KORYTARZ.

Fotografie Doroty Dawidowicz należą do kategorii tych, które raz zobaczone, pozostają z nami na zawsze. Nakładają się na warstwy już odłożonego w nas czasu, na nasze (czy aby tylko?) jedyne, prawdziwe wspomnienie.

Jacek Jaśko

Dorota Dawidowicz - rocznik 1983, absolwentka Akademii Pedagogiki Specjalnej (2007) i Warszawskiej Szkoły Fotografii (2010). Mieszka i pracuje w Warszawie. Przedmiotem jej fotografii są ludzie - ich piękno, emocje, otoczenie. W podróży fotograficznej łączy kreację z dokumentem. Najczęściej pracuje przy użyciu aparatów wielkoformatowych. Cykl zdjęć prezentowanych aktualnie w Galerii KORYTARZ powstał w latach 2011-2012. Został nagrodzony przez Tomasza Gudzwatego w pierwszej edycji Projektu Przetwórnia, Kraków 2013. Fotografie wykonane są wielkoformatową kamerą 13 x 18 w XIX-w., srebrnej technice mokrego kolodionu. Czas naświetlania wynosi od sekundy do kilku minut. Wszystko wymaga skupienia, cierpliwości - „zatrzymania się”. Cały proces (oblanie, uczulenie, naświetlenie, wywołanie) należy wykonać w ciągu 15-20 min, gdy warstwa kolodionu pokrywającego płytę jest jeszcze mokra, gdyż po takim czasie zasycha i dalsza jej obróbka chemiczna nie jest możliwa.

Wystawa Doroty Dawidowicz „Wonder Years” - w Galerii KORYTARZ Jeleniogórskiego Centrum Kultury - czynna jest do 22 kwietnia 2014 r.



Biennale Fotografii Górskiej

Po raz XVIII Jeleniogórskie Centrum Kultury, przy współudziale Muzeum Karkonoskiego, organizuje Biennale Fotografii Górskiej.

W konkursie mogą brać udział wszyscy fotografujący. Warunkiem jest nadesłanie do 25 czerwca 2014 roku do 10 prac, w dowolnej technice, o formacie pomiędzy 24x30cm a 100x70cm.

Zestawy wielozdjęciowe będą traktowane jako jedna praca pod warunkiem wyraźnego ich oznaczenia. Prace nie mogą być podklejane na płytach. Do zdjęć należy dołączyć płytę CD z zapisem fotografii w rozdzielczości 300 dpi. Każde zdjęcie należy czytelnie opisać na odwrocie, podając numer kolejny, zgodny z kartą zgłoszenia, tytuł pracy, imię i nazwisko oraz dokładny adres zamieszkania.

Dla laureatów przewidziano nagrody, w tym Grand Prix w wysokości 5000 zł oraz nagrodę specjalną za tematykę tatrzańską, czyli jednoroczne zezwolenie na poruszanie się poza szlakami w Tatrzańskim Parku Narodowym.

Szczegółowe informacje na temat konkursu, regulamin i karta zgłoszenia, u komisarzy konkursu, Ewy Andrzejewskiej pod numerem telefonu 075 64 78 884 (885) lub 606493620, a także na wsf.jck@interia.pl i www.bfg.org.pl.

MPP

Kto zdobędzie Wytrych 2014?

Gala Srebrnych Kluczyków to już!

Srebrne Kluczyki, Złoty Kluczyk i Wytrych 2014 – finał już w najbliższy czwartek, 27 marca 2014 roku, na Dużej Scenie jeleniogórskiego Teatru Norwida.

Plebiscyt na najpopularniejszego artystę regionu został zakończony! Do północy z poniedziałku na wtorek, 24 i 25 marca 2014 roku, Czytelnicy oddawali głosy. Liczymy jeszcze kupony, które nadesłano do redakcji „Nowin”. Który artysta z sześciu nominowanych do finału z Gali wyjdzie jako laureat **Nagrody Publiczności – Wytrych 2014?** O tym przekonamy się już w najbliższy czwartek. Przypominamy, w ścisłym finale znaleźli się: **Jacek Szreniawa, Bogumiła Twardowska – Rogaciewicz, Robert Mania, Zbigniew Muczyński „Mucha”, Jacek Paruszyński, Diana Jonkisz.**

18 marca 2014 w jeleniogórskim Ratuszu osiemnastoposobowa **Kapituła Srebrnych Kluczyków** przyznała **Nagrody Srebrnego Kluczyka** w następujących kategoriach: **najlepszy spektakl teatralny scen jeleniogórskich, naj-**

lepsza kreacja aktorska, a także w nowych wskazaniach: **sztuki wizualne, muzyka i zjawisko kulturotwórcze.** Znamy już także laureata **Złotego Kluczyka 2014 – Specjalnej Nagrody Nowin Jeleniogórskich** – którą nasza redakcja i Fundacja Nowin Jeleniogórskich przyznają za „wydarzenie, inicjatywę, działalność”, zasługującą naszym zdaniem na szczególne uhonorowanie. Laureatów wszystkich kategorii przedstawimy podczas uroczystej Gali w Międzynarodowy Dzień Teatru.

Podczas Gali Srebrnych Kluczyków wybitnym twórcom i organizatorom życia kulturalnego naszego regionu zostaną wręczone odznaczenia resortowe przyznawane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jednym słowem, zapowiada się wieczór pełen kulturalnych emocji!

Galę - 27 marca 2014 roku w Teatrze Norwida - uświetni gościnny spektakl „**Showbizz**” Petera Quiltera, w tłumaczeniu Elżbiety Woźniak i reżyserii Dariusza Taraszkiewicza, ze scenografią Ryszarda Warcholińskiego i choreografią Ewy Kuklińskiej. Na scenie zobaczymy Monikę Dryl, Kamilę Sammler, Dariusza Kordka, Ryszarda Kotysa, Włodzimierza Matuszaka.

Współorganizatorami Gali są Fundacja Nowin Jeleniogórskich i Teatr im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze. Naszymi partnerami jest firma Ofir oraz kwiaciarnia U Esy-Floresy. Partnerem spektaklu jest Tauron Dystrybucja. Wydarzenie dofinansowane jest przez Miasto Jelenia Góra oraz powiat jeleniogórski.

MPP



D. ANTOSIK

GALA SREBRNYCH KLUCZYKÓW ORAZ SPEKTAKL KOMEDIOWY PETERA QUILTER'A

pt. „**SHOWBIZZ**”

z piosenkami Franka Sinatry

Teatr im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze

27 marca 2014 r. o godz. 19:00



Miłość, ucieczki i powroty. Komedia z piosenkami Franka Sinatry, Nat King Cola i Marilyn Monroe. Wszystkich kręci **SHOWBIZNES!!!** Miłość i zdrada, ucieczka i pościg, nocne życie i romantyczne poranki. A na deser jeszcze ten Sinatra! Jednak... czy w tym rozpędzonym świecie jest jeszcze miejsce na miłość i przywiązanie? Czy artyści to jeszcze zwykli ludzie? Na te pytania znajdziecie Państwo odpowiedź w prapremierowej na polskich scenach sztuce „Showbizz” Petera Quiltera, autora słynnej „Boskiej”.

W spektaklu w reżyserii Dariusza Taraszkiewicza zobaczą Państwo swoich ulubionych aktorów, znanych z seriali: **Monikę Dryl, Kamilę Sammler, Dariusza Kordka, Ryszarda Kotysa, Włodzimierza Matuszaka.**

Przygotowana przez Ewę Kuklińską choreografia i piosenki z repertuaru Franka Sinatry, Nat King Cola i Marilyn Monroe są gwarancją rozrywki na najwyższym poziomie.

Bilety w cenie: parter: 80 zł,

I balkon: 60 zł, II balkon: 40 zł

Rezerwacja oraz sprzedaż biletów:

Teatr im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze,
al. Wojska Polskiego 38,
tel. +48 75 642 81 30, 31, tel. kom. +48 601 335 522



Partner spektaklu:



Powiatowy Warsztat Terapii Zajęciowej

W Kowarach działa pierwszy w powiecie jeleniogórskim Warsztat Terapii Zajęciowej przy Polskim Towarzystwie Walki z Kalectwem Oddział Terenowy w Jeleniej Górze. Wyposażenie placówki (po trzech latach starań o jej uruchomienie) kosztowało łącznie 120 tysięcy złotych.

Od początku stycznia tego roku codziennie przez siedem godzin trzydziści osób niepełnosprawnych uczestniczy w zajęciach w pracowniach: dwóch komputerowych, rękodzielniczej, krawieckiej, plastycznej i ogrodniczej (od wiosny). Są aktywizowane społecznie, zawodowo i ruchowo. Korzystają z różnego rodzaju sprzętu i urządzeń,

wartości około 50 tysięcy złotych, zakupiono z pieniędzy rotarian z klubów Karpacz - Karkonosze i Jelenia Góra (oba z dystryktu 2230 Białoruś, Polska, Ukraina) oraz szkockiego Rotary Club of Aberdeen ST Machar.

- Skupiające głównie ludzi biznesu, sztuki i nauki Rotary Cluby, w myśl zasady „Służba na rzecz innych ponad własną korzyść”, chętnie wspierają lokalną społeczność, miejscowe organizacje i stowarzyszenia z Jeleniej Góry i regionu - przypominają prezydenci Rafał Fronia i Zbigniew Formicki. - Niepełnosprawni zawsze mogą liczyć na zrozumienie swojej trudnej sytuacji i różnorodną pomoc.

OT TWK w Jeleniej Górze Lech Karbowski i uczestniczka WTZ Karolina Jakubowska.

W dowód wdzięczności za wkład i pomoc w utworzeniu kowarskiej placówki, w imieniu uczestników warsztatów i pracowników, kierownik WTZ Witold Musiałowski uhonorował 19 osób dyplomem „Szarłatne Serce”. Za całokształt działalności na rzecz tworzenia struktur TWK, warsztatów terapii zajęciowej, konferencji oraz integracji osób niepełnosprawnych Medal Twórców Polskiej Rehabilitacji otrzymał Lech Karbowski. Najwyższe oznaczenie TWK wręczył przewodniczący Kapituły, Prezes ZG TWK, Henryk Waszkowski. Za finansową pomoc w uruchomieniu WTZ podziękował wszystkim ludziom dobrej woli, instytucjom i samorządom. W krótkim programie artystycznym wystąpili Nikola Pawłowska i Michał Habasiński. Goście mogli podziwiać piękne upominki i ozdoby wielkanocne (pisanki, palmy, świąteczne kartki, stołowe dekoracje), wykonane w WTZ.

- Kowarska placówka, siódma w kraju w TWK, jest bardzo potrzebna z różnych względów - mówi fizjoterapeutka Barbara Nadolska. - To najlepszy przykład pomocy osobom niepełnosprawnym z Kowar, Karpacza, Podgórzyna, Mysłakowic, Stanisłowa, Wojanowa i Łomnicy. Ciekawe zajęcia i zdrowotne ćwiczenia w Warsztacie Terapii dają im odrobinę radości i aktywnego życia poza ścianami własnego domu. Ponadto dają chwilę oddechu i odpoczynku często już starszym rodzicom i opiekunom tych niepełnosprawnych. Oni wszyscy mają prawo być szczęśliwi.

W jeleniogórskim Oddziale Terenowym TWK przygotowują wniosek o uruchomienie w 2016 roku Zakładu Aktywności Zawodowej.

Henryk Stobiecki



H. STOBIECKI

m. in. z kabiny UGUL z osprzętem, do rehabilitacji wielonarządowej na różne schorzenia, aparatów do elektroterapii, magnetoterapii, fizjoterapii, terapii ultradźwiękowej, toru do nauki chodzenia, elektrycznego rotora do usprawniania nóg oraz z tablicy multimedialnej z projektorem, tablicy do ćwiczeń i wielofunkcyjnej drukarki laserowej. Część z tych urządzeń

Kowarskie przedsięwzięcie dofinansowano z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Pomogło Starostwo Powiatowe, finansowo wsparły też władze pobliskich miast i gmin. Podczas oficjalnego otwarcia WTZ symboliczną zieloną wstęgę przecięli starosta jeleniogórski Jacek Włodyga, burmistrz Kowar Mirosław Górecki, prezes

Comenius w Zgorzelcu

Comenius to wielki projekt edukacyjny, w którym uczestniczy 27 krajów członkowskich Unii Europejskiej, włącznie z Polską, a także kraje kandydujące do członkostwa. Program skierowany jest do osób i instytucji działających w obszarze edukacji szkolnej, ze szczególnym uwzględnieniem uczniów, nauczycieli, stowarzyszeń i organizacji związanych z oświatą szkolną. W największym skrócie chodzi o rozwijanie wiedzy o różnorodności kultur i języków europejskich oraz rozumienie tych wartości. W praktyce zadania te realizowane są przez małe projekty wymian międzyszkolnych, z naciskiem na rozwój osobisty, nabywanie kompetencji i kształtowanie aktywnego obywatelstwa europejskiego.

W Zespole Szkół Zawodowych i Licealnych im. Górników i Energetyków Turowa w Zgorzelcu zainaugurowano właśnie kolejny etap projektu realizowanego w ramach Comenius, pod nazwą „Opieka zdrowotna z uwzględnieniem aspektu kulturowego”. W programie uczestniczą partnerzy ze szkół Atatürk Anatolu Sağlık Meslek Lisesi in Eskişehir z Turcji, Elizabeth Selbert Schule z Hameln i Zespołu Szkół Zawodowych i Licealnych w Zgorzelcu. Wszystko zaczęło się jeszcze w 2011 roku, podczas konferencji polskich i niemieckich nauczycieli w Międzynarodowym Centrum Spotkań w klasztorze St. Marienthal w Ostritz. Niemcy pozyskali po kilku miesiącach partnera z Turcji i program ruszył jesienią 2013 roku.

- Nikt z nas nie przypuszczał wtedy, jak dużo pracy będzie wymagało przygotowanie tego, co zamierzaliśmy zrobić - podkreśla Zbigniew Kazimierzczak, nauczyciel ZSZiL im. Górników i Energetyków Turowa oraz opiekun projektu. - Jednak liczymy na korzyści, które projekt może przynieść dla jego uczestników oraz szkół partnerskich.

Młodzież poznawała się ze sobą i oswajała nawzajem, najpierw podczas wideo konferencji, prowadzonych obowiązkowo w języku angielskim. To były za każdym razem emocjonujące wyzwania, do których należało się przygotować, by

zainteresować jakoś obcych ludzi z innych kręgów kulturowych. Kolejnym krokiem była podróż do Turcji. Pierwsze spotkanie w ramach wymiany młodzieży odbyło się w dniach 18 - 22 listopada 2013 r. w szkole Atatürk Anatolu Sağlık Meslek Lisesi w Eskişehir. Dzieciaki ciężko pracowały, rozwiązując zadania związane



Tak prezentowano Turcję, co wzbudziło gromkie oklaski i czemu nie należy się chyba dziwić.

K. MATLA

z porównaniem podstaw gospodarczych swoich krajów, a także z poznawaniem krajowych systemów ubezpieczeń społecznych. Popołudniami zaś odbywało się zwiedzanie ciekawych miejsc i wspólna integracja. W tej chwili Polacy goszczą u siebie Turków i Niemców, i również wypełniają projektowe zadania, które zakończyć się mają stworzeniem wspólnego filmu.

Powitanie w „Górniku” miało eklektyczny charakter. Pojawił się tradycyjny chleb i sól, które chyba mocno zaskoczyły niektórych gości. Później gospodarze, w tym szczególnie klasa o profilu zdrowotnym, uraczyli widzów humorystycznymi scenkami, odmalowującymi typowe cechy narodowe Turków, Polaków i Niemców. To była dość wybiórcza prezentacja, która wzbudziła mnóstwo śmiechu i wprowadziła dużo egzotyki w szkolne mury.

Zakończenie projektu przewidziane jest na rok 2015.

(mat)

REKLAMA I PROMOCJA

Modernizacja polskich banknotów

7 kwietnia Narodowy Bank Polski rozpocznie stopniowe wprowadzanie do obiegu banknotów 10 zł, 20 zł, 50 zł i 100 zł ze zmodernizowanymi zabezpieczeniami. Banknoty, których używamy obecnie, zachowają swoją ważność bezterminowo. Banknoty z serii „Władcy polscy” nosimy w portfelach już od roku 1995. Zastosowane w nich zabezpieczenia funkcjonują bez zarzutu i skutecznie chronią przed fałszerstwami.

Świadczą o tym dane – na milion banknotów znajdujących się w obiegu przypada tylko osiem fałszywych. To bardzo niewiele. – Postęp techno-

logiczny, jaki dokonał się w tej dziedzinie w ciągu ostatnich 20 lat, wymaga jednak przeprowadzenia modernizacji zabezpieczeń – wyjaśnia Marek Oleś, dyrektor Departamentu Emisyjno-Skarbcowego NBP. Celem tej czysto technicznej operacji jest więc zapewnienie jeszcze większego bezpieczeństwa obrotu gotówkowego w najbliższych latach. Takie same działania podejmuje banki centralne innych krajów, m.in. Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Europejski Bank Centralny w ubiegłym roku wprowadził zmodernizowany banknot o nominale 5 euro, z kolei we wrześniu tego roku w obiegu pojawi się zmoderni-

zowane 10 euro. Nowe zabezpieczenia wprowadziły także Słowacja i Estonia – na trzy i cztery lata przed przyjęciem euro. W Polsce w nowoczesne zabezpieczenia zostaną wyposażone banknoty o nominale 10 zł, 20 zł, 50 zł i 100 zł. Banknot 200 zł na razie pozostanie bez zmian. Zmodernizowane banknoty będą zastępowały te zniszczone lub uszkodzone. NBP jest już gotowy do wprowadzenia ich na rynek, pierwsze egzemplarze trafią do obiegu 7 kwietnia. – Oznacza to, że żaden banknot z nowymi zabezpieczeniami nie trafi do naszych portfeli przed tą datą – podkreśla Marek Oleś.

Przepraszam Panią Iwonę Fiedrich oraz prowadzoną przez nią firmę Iwo Bau Iwona Fiedrich za umieszczenie na portalu www.najlepsifachowcy.pl krzywdzącej oraz szkalującej opinii odnośnie firmy Iwo Bau oraz Pani Iwony Fiedrich osobiście. Przytoczone przeze mnie informacje o działalności firmy oraz inwektywy skierowane przeciwko Pani Iwonie Fiedrich nie mają nic wspólnego z rzeczywistym przebiegiem wzajemnej współpracy oraz osobą Pani Iwony Fiedrich.

Tomasz Domaradzki

Podziękowanie dla:

Ordynatora Oddziału Otolaryngologii dr. Edwarda Wikłacza oraz lekarzy Katarzyny Maszczak, Oleny Klemt, Ludmiły Karwas, Michała Zieziuli, Macieja Sucheckiego, Jacka Latusińskiego oraz Pielęgniarek

za okazaną pomoc i troskliwą opiekę nad

Mariuszem Grabarczykiem

składa

Żona z Dziećmi i Wnukami oraz pozostała Rodzina

Sądowy finał bardzo dziwnej historii

Znalezione - nie kradzione?

O szczęściu w nieszczęściu może mówić dwudziestoparoletni jeleniogórzanin, który zgubił 10 tysięcy złotych. Pieniądzy nie odnalazł, ale... je odzyskał. Sprawa oparła się o sądy dwóch instancji. Gotówkę musiał zwrócić jej znalazca, który do końca twierdził, że nic nie znalazł.

Ta historia wydarzyła się naprawdę, choć sąd pierwszej instancji nie chciał w nią uwierzyć. Pewien grudniowy dzień Marcin zapamięta chyba na całe życie.

Młody jeleniogórzanin prowadził własny biznes w branży gastronomicznej. Pożyczył od ojca 10 tysięcy złotych na potrzebne w barze wydatki. Plik banknotów stu- i pięćdziesięciozłotowych, związany gumką, schował do kieszeni kurtki. Tego dnia korzystał z uprzejmości kolegi, który woził go swoim autem. Wspólnie z jeszcze jednym kolegą, w dniu, w którym Marcin otrzymał od ojca pożyczkę, podjechali pod sklep spożywczy na ulicy Powstańców Wielkopolskich.

Tam wysadzili na chodniku jednego z kolegów. Marcin też wysiadł z auta, bo musiał odsunąć swój fotel pasażera, by wypuścić siedzącego z tyłu kolegę.

Wcześniej, jeszcze w czasie jazdy, chłopak przeliczał otrzymaną od ojca gotówkę. Gdy podjechali pod sklep schował ją do kieszeni kurtki. I właśnie wtedy, gdy wysiadł na chwilę z auta, zawiniątka wypadło mu z kieszeni. Marcin nie zorientował się, że zgubił właśnie 10 tysięcy złotych i wsiadł do samochodu, który po chwili odjechał.

Chłopak zorientował się jednak, że w kieszeni nie ma pieniędzy, więc szybko wrócił z kolegami pod sklep. Porozglądali się po miejscu, gdzie wcześniej zatrzymali auto, pytał też w sklepie, czy nikt nie znalazł pieniędzy.

W oku kamery

Marcinowi udostępniono nagranie z monitoringu sklepowego, ale niewiele na nim było widać. Bardziej pomocny okazał się zapis z kamer znajdujących się po drugiej stronie ulicy. Na filmie widać, jak chłopak wysiada z auta, wypuszcza kolegę i widać też leżący jakiś przedmiot na śniegu.

Chwilę po tym, jak Marcin z kolegami odjechali sprzed sklepu, w to samo

miejsce podjechał inny samochód. Na wspomnianym nagraniu widać jednak, że drzwi renaulta scenic są lekko uchylone. Po chwili kierowca wysiada z auta, stoi chwilę przy wozie i wchodzi do sklepu. Gdy kierowca renaulta odjechał, zawiniątka, które wypadło Marciniowi, na chodniku już nie było.

Chłopak nie miał wątpliwości, że to kierowca „renówki” znalazł jego pieniądze i je po prostu wziął. Na wspomnianym

feralnego wieczoru pod sklepem, i dogonił kierowcę na parkingu pod jednym z marketów w śródmieściu. Chłopak powiedział mężczyźnie, który prowadził auto, że chyba ten znalazł coś, co należy do niego. Domniemany znalazca przyznał, że tego wieczoru był pod sklepem, ale zaprzeczał, by cokolwiek znalazł. Marcin poinformował mężczyznę, że sprawę zgłosił na policji.

Na pytanie, dlaczego podjechał pod sklep z uchylonymi drzwiami pojazdu, odpowiadał, że być może coś mu upadło w samochodzie - może okulary lub telefon i „dlatego prawdopodobnie miałem uchylone drzwi”.

Wątpliwa pożyczka?

Policja skierowała przeciwko Ireneuszowi J. akt oskarżenia do sądu, zarzucając mu przywłaszczenie znale-

przysypany śniegiem z ruszającego samochodu.

Przeciw takiemu rozstrzygnięciu oraz argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu zaoponował i prokurator, i pełnomocnik Marcina, którzy zarzucili sądowi nie swobodną, a dowolną ocenę materiału dowodowego.

Sąd sugeruje, jakoby pokrzywdzony i świadkowie mieli wyreżyserować na potrzeby niniejszej sprawy przywłaszczenie 10 tysięcy złotych, nie zważając przy tym, czy mogli mieć jakikolwiek powód do tego, aby zeznać nieprawdę - wywołał w apelacji pełnomocnik Marcina.

Sprawa do poprawki

Sąd odwoławczy przychylił się do wniosków oskarżyciela publicznego i posiłkowego, uznając ich argumenty podniesione w apelacjach. Wyrok został uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania.

Dopytywany przez sąd Ireneusz J. nadal obstawał przy swoim twierdząc, że nic nie znalazł, ale dodał, że to niemożliwe, by pokrzywdzony mógł dojść, że to on był tego wieczoru pod sklepem poprzez sprawdzenie, na kogo zarejestrowany był samochód. Wyznał bowiem, że renault odkupił od wrocławskiego biura rachunkowego i auto miało jeszcze wrocławskie tablice rejestracyjne. I to go najbardziej dziwiło.

Uchylając zaskarżony wyrok, sąd apelacyjny zauważył, że sąd pierwszej instancji nie wskazał innej wersji wydarzeń, niż zaprezentowana przez poszkodowanego, a to osłabia wartość dokonanej oceny: *Jeśli to nieprawda, to po co miałby kierować przeciwko oskarżonemu postępowanie karne?* - pytał retorycznie sąd.

W kolejnym wyroku sąd uznał jednak winę Ireneusza J. i orzekł wobec niego 300 złotych grzywny oraz obowiązek naprawienia szkody, czyli zwrotu Marciniowi 10 tysięcy złotych. Mężczyzna został zobowiązany również do pokrycia kosztów adwokackich oskarżyciela posiłkowego w wysokości prawie 2 tysięcy złotych.

Oskarżony ponownie apelował, ale bezskutecznie.

GOK



Pod tym sklepem Marcin zgubił 10 tysięcy złotych.

zapisie z monitoringu nie było widać samego momentu podnoszenia czegoś z chodnika przez kierowcę renaulta, ale w ciągu kilku minut między zgubieniem pieniędzy przez Marcina a zniknięciem pliku nie przechodził tamtędy nikt.

Marcin pojechał też do Straży Miejskiej i poprosił o pokazanie mu zapisu monitoringu z kamer znajdujących się najbliżej tego miejsca. Chłopak rozpoznał renaulta, które było pod sklepem. Miał pewność, że to ten samochód, bo w tym czasie w pobliżu żadne inne auto tej marki nie przejeżdżało.

Znalazca znaleziony

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności kilka dni później Marcin rozpoznał na ulicy samochód, który mógł być

Młody jeleniogórzanin, wypytyując w sklepie o mężczyznę, który feralnego wieczoru znalazł jego pieniądze, usłyszał od ekspedientki, że to „pan od elek”, czyli instruktor nauki jazdy. Marcin poprosił też znajomego policjanta, aby nieformalnie pomógł mu ustalić właściciela renault scenic, i takie informacje dostał. Okazał się nim Ireneusz J., który w przeszłości rzeczywiście był instruktorem nauki jazdy.

Tymczasem domniemany znalazca 10 tysięcy złotych po rozmowie z Marcinem sam zgłosił się na komisariat. Przeglądając zapis z monitoringu, rozpoznał się na nagraniu. Potwierdził, że tego dnia był w sklepie, bo często tam robi zakupy, ale zaprzeczał, by cokolwiek znalazł.

zionych pieniędzy. Mężczyzna konsekwentnie nie przyznawał się do winy i... został niewinny.

Zdaniem sądu w tej sprawie było zbyt wiele wątpliwości, by jednoznacznie móc przesądzić o winie oskarżonego. Sądowi wydało się nawet wątpliwe, czy ojciec rzeczywiście pożyczył synowi 10 tysięcy złotych, które ten niechłujnie schował do kieszeni kurtki, a potem bez celu jeździł z kolegami samochodem po mieście.

Poza tym sąd zauważył sprzeczności w zeznaniach świadków - kolegów Marcina, którzy nie pamiętali, w jaki sposób chłopak liczył przy nich pieniądze. Dywagował także, że być może widoczny na zapisie z kamer jakiś przedmiot na chodniku został

Rośnie europejskie centrum

Pełną parą idą prace na terenach dawnego obozu jenieckiego Stalag VIII A w Zgorzelcu. W miejscu pamięci narodowej powstaje Europejskie Centrum Edukacyjno-Kulturalne Zgorzelec-Goerlitz.

Wykonawca buduje, a inwestor pilnuje, by wszystko szło dobrze z planem. W przedsięwzięcie zaangażowane są potężne środki z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska - Saksonia 2007 - 2013. Trzy miliony euro to wkład UE w budowę ośrodka, który da przedstawicielom wielu narodów możliwość spotkania się na styku trzech granic. Jak informuje partner wiodący projektu, czyli Fundacja Centrum Wspierania Przedsiębiorczości w Zgorzelcu, w działaniach ECEK uczestniczyć będą

pedagodzy, artyści, dzieci i młodzież. Jedną z ciekawszych form pobytu będą kilkudniowe warsztaty edukacyjno-kulturalne z udziałem dzieci i młodzieży z różnych krajów Europy. Realizacja projektu przyczynić się ma także do upowszechniania dorobku O. Messiaena. Nasi czytelnicy doskonale wiedzą, że Olivier Messiaen, będąc jeńcem Stalagu VIII A, skomponował tu sławny utwór „Kwartet na koniec czasu”. Dzieło to znawcy współczesnej muzyki uznają za jeden z najgłębszych i najbardziej porównawczych utworów w muzyce XX stulecia.

Poza działalnością edukacyjną centrum udostępniac też będzie zbiory upamiętniające funkcjonowanie Stalagu VIII A. Zaplanowano też organizację spotkań kompozytorów z całej Europy i koncertów z udziałem światowej klasy muzyków. Zakończenie inwestycji prze-

widziano na koniec listopada br, a w maju zaplanowano uroczyste wbudowanie kamienia węgielnego. Tworzenie ECEK wspierają MEETINGPOINT MUSIC MESSIAEN e.V. Goerlitz, Gmina Wiejska Zgorzelec, Starostwo Powiatowe w Zgorzelcu, Gmina Miejska Zgorzelec, Landkreis Goerlitz oraz Verein der Freunde und Förderer des MEETINGPOINT MUSIC MESSIAEN e.V. Goerlitz.

(mat)

Na terenie byłego stalagu rośnie nowoczesne Europejskie Centrum Edukacyjno-Kulturalne Zgorzelec-Goerlitz.



K. MATLA



Koszykarki zostają w I lidze!

Jeleniogórskie „Karkonoszki” zapewniły sobie w nowym sezonie 2014/2015 grę na zapleczu polskiej ekstraklasy. W przedostatnim meczu I ligi kobiet zdecydowanie i wysoko, 79:49, pokonały liderki grupy spadkowej D z UKS - u Basket Aleksandrów Łódzki. Walczące o uniknięcie degradacji sąsiadki z tabeli z JAS-FBG Sosnowiec (jeden punkt straty), po dramatycznej końcówce doznały u siebie porażki 63:67 z łódzkim ŁKS-em.

przewaga Karkonoszy wynosiła 34 „oczka” (78:44).

Aż 40 punktów zespół gospodyń zdobył spod kosza, 25 po stratach piłki przez przyjezdne, 17 z tzw. drugiej szansy, 11 po szybkim ataku. Warto odnotować 50-procentową skuteczność „Karkonoszek” w rzutach za dwa punkty i 17 udanych z 23 prób rzutów wolnych oraz 44 zbiórki piłki (w obronie 32).

Najwięcej meczowych punktów wywalczyły Żaneta Szczęśniak 30, Ja-

bardzo dużych doświadczeń, nauczyliśmy się pewnych rzeczy. Widać, że praca poszła do przodu. Teraz trzeba odpocząć. Po sezonie będziemy zastanawiać się, co dalej z kobiecym basketem w Jeleniej Górze i w klubie MKS MOS Karkonosze.

Obaj szkoleniowcy żadnej z dwunastu zawodniczek nie wyróżnili indywidualnie, bo w ich ocenie cały zespół zasłużył na plus. Każda z koszykarek na treningach i w ligowych potyczkach dała z siebie wszystko.

Po porażce koszykarek z Sosnowca (mecz rozpoczął się godzinę wcześniej), bez względu na wynik konfrontacji z UKS Basket, jeleniogórzanki miały już zapewniony I - ligowy byt. W końcówce sezonu ambitne, waleczne i skoncentrowane „Karkonoszki” potrafiły efektywnie rozgromić liderki z Aleksandra Łódzkiego i udowodnić, że w sporcie nie ma rzeczy niemożliwych. Rangi zwycięstwa nie umniejsza brak w ekipie rywalek takich zawodniczek jak Daiva Jodeikaite i Małgorzata Chomiczka ani usprawiedliwienie porażki przez trenera Dariusza Raczyńskiego.

Powiedział on: - Dzisiaj nasza gra była daleka od I - ligowego poziomu. Tak skonstruowano te rozgrywki, że po rundzie zasadniczej i po pewnym utrzymaniu, nie mieliśmy już o co grać. Ciężko nam przychodzi walka o najwyższe miejsce w grupie D. Niektóre moje zawodniczki sezon już zakończyły po meczu z Liderem Swarzędz. Trzeba pogratulować drużynie z Jeleniej Góry pozostania w szeregach pierwszoligowców.

W tabeli grupy D (o miejsca 5-10), po 27 meczach, MKS MOS Karkonosze, z dorobkiem 32 punktów, „kosze” 1622:1974, zajmują dziewiątą lokatę. Mają dwa „oczka” przewagi nad JAS-FBG Sosnowiec. Ostatnie spotkanie sezonu, nazwane przyjacielskim, koszykarki Karkonoszy rozegrają w niedzielę, 30 marca w Łodzi z ŁKS-em SMS (8. pozycja).

Henryk Stobiecki



H. STOBIECKI

W podkoszowej walce Dorota Arodź z Karkonoszy (z prawej) i Anita Tomaszewska z Basketu (zdobyła 18 pkt.).

Dotychczas faworyzowane rywalki z Basketu były poza zasięgiem dziewcząt z MKS MOS Karkonosze. W rundzie zasadniczej podopieczne trenera Jerzego Gadzińskiego ulegały 48:90 i 66:91, w fazie play out 68:94. W niedzielnej potyczce w hali „Dziesiątki” popularne „Karkonoszki” dominowały w każdej kwarcie, zwłaszcza po przerwie, 20:9 i 23:12, wcześniej 18:16, 18:12. Tylko początkowo mecz był wyrównany, od 12 minuty jeleniogórzanki „odjechały” na 32:20. Po trzech odsłonach wygrywały 56:37, trzy minuty przed końcową syreną najwyższa

stina Kosalewicz 23, Dorota Arodź 11 i Agnieszka Kret 9. Celnie rzucały też Agnieszka Myślak 3, Paulina Olszak 2 i Karolina Buraczewska 1. Swoją wkład w końcowy sukces miały ponadto Moniki: Paradowska i Krawczyzsyn - Samiec, Katarzyna Smajda - Młodnicka, Dagmara Palewicz i Karolina Kosiorowska.

- Cała liga była pod górką, od stycznia było lepiej, dziewczyny walczyły do końca i udowodniły, że ta liga nam się należy, że na nią zasługują - przyznali trenerzy Jerzy Gadziński i Dariusz Tomasik. - To był rok

Koniec sezonu dla Sudetów

Koszykarze Sudetów przegrali w sobotę przed własną publicznością z AZS-em Katowice 78:88 i odpadli już w pierwszej rundzie play off II ligi.

W pierwszej połowie sobotniego meczu żadnej z drużyn nie udało się osiągnąć większej przewagi. W 7. minucie po celnej trójce Łukasza Niesobskiego było 19:12 dla jeleniogórzan, ale goście na koniec

kwarty zniwelowali stratę do jednego punktu (24:23 dla Sudetów). W drugiej to AZS nieznacznie prowadził, a Sudety goniły wynik. W trzeciej kwarcie przez większą część prowadziły gracze ze Śląska, ale w 28. minucie, po rzucie Jarosława Wilusza był remis po 61. Tyle, że końcówka tej kwarty i początek ostatniej należały do przyjezdnych, którzy odskoczy-

li na 10 punktów i kontrolowali tę przewagę do końca.

Jeleniogórzanie przegrali rywalizację 0:2 i odpadli już w pierwszej rundzie play off.

Sudety Jelenia Góra - AZS Katowice 78:88 (24:23, 20:25, 17:20, 17:20)

Sudety: Minciel 23, Ł. Wilusz 16, Niesobski 15, Kozak 13, Ostrowski 6, Raczek 4, Drąg 1, Nadolski.

(ROB)

Najlepszy mecz „Wichosiek”

- Tak dobrze grającej drużyny KS „Wichoś” nie pamiętam. Dziewczęta trafiały do kosza z 75-procentową skutecznością. Imponowały celnością rzutów niemal z każdej pozycji. To był nasz najlepszy mecz w tym sezonie - podsumował pogrom TS Ostrovii 91:60 w Ostrowie

Wlkp. trener jeleniogórzanek Rafał Sroka.

„Wichoski” wygrały wszystkie kwarty (23:16, 22:10, 24:21, 22:13). Znakomite spotkanie rozegrała Monika Dźwilewska (aż 36 pkt.), swój wysoki poziom tradycyjnie prezentowała królowa strzelczyń II ligi, Joanna Pawlukie-

wicz (23 pkt.). W ocenie szkoleniowca udany debiut w tej klasie rozgrywkowej zaliczyła 15-letnia Angelika Stefan (9 pkt.). Ponadto punktowały Magda Dźwilewska 8, Wiktoria Łozowiecka 6, Daria Aleksandrowicz 5, Natalia Fojna i Sandra Lewkowicz po 2.

(STOB)

IV liga

Walczące o awans Karkonosze i Olimpia Kowary odniosły zwycięstwa, w fatalnych nastrojach są kibice w Bolesławcu, BKS miał wygrać, tymczasem przegrał i to po słabej grze.

W przeddzień meczu działacze Karkonoszy zrobili efektowną prezentację drużyny i w obecności około 200 widzów zapowiedzieli walkę o awans do III ligi. Balon się nadymał. Pozostawało tylko pytanie, jak zaprezentują się na boisku. Okazało się, że całkiem nieźle. Jeleniogórzanie przez większą część meczu kontrolowali przebieg gry, choć w pierwszej połowie mieli problemy ze stworzeniem klarownych sytuacji. To dlatego, że rywale zaparkowali przystawiony autobus w bramce. W 29. minucie jeden z obrońców wybił piłkę głową tak niefortunnie, że ta spadła do stojącego w polu karnym Kusiaka. Napastnik Karkonoszy strzelił z woleja, nie dając szans Młynarczykowi. Po zmianie stron jeleniogórzanie nadal kontrolowali przebieg gry, ale

1. KP Brzeg Dolny	18	39	36-11
2. KARKONOSZE J. G.	18	35	38-19
3. Miedź II Legnica	18	34	47-18
4. OLIMPIA KOWARY	18	31	31-15
5. Sokół Wielka Lipa	18	29	29-23
6. Orkan Szczedrzykowice	18	28	40-28
7. LZS Stary Śleszów	18	28	38-30
8. AKS Strzegom	18	27	23-24
9. Orzeł Żąbkowice Śląskie	18	25	36-32
10. GRANICA BOGATYNIA	18	23	27-33
11. MKS Szczawno Zdrój	18	22	26-39
12. Kuźnia Jawor	18	20	17-32
13. BKS BOBRZANIE	18	19	31-31
14. PIAST ZAWIDÓW	18	15	19-37
15. Orla Wąsosz	18	14	24-47
16. Pogoń Oleśnica	18	9	11-54

tymczasem nie dość, że gospodarze przegrali, to jeszcze zagrali bardzo przeciętnie. Pierwsza połowa była bezbarwna i gdyby nie groźny, ale niecelny strzał Majki, można by o niej w ogóle nie pisać. W drugiej, po błędzie bramkarza BKS-u Kowalskiego (złe piąstkował piłkę), goście objęli prowadzenie. BKS przycisnął i przez to trochę się odsłonił, rywale natomiast, mając dobry wynik, nastawili się na grę z kontry. Jeden z takich ataków przyniósł im drugiego gola. Była to 90.

Marcin Bednarczyk w tej sytuacji minął bramkarza Kuźni, ale gola nie strzelił.



R. ZAPORA

bramkę zdobyli dość przypadkowo. W 64. minucie Kusiak wystawił nogę i odbił piłkę, wybijaną przez obrońcę. Ta wtoczyła się do bramki obok zaskoczonych bramkarza.

Później gospodarze cofnęli się, a nie mający nic do stracenia piłkarze z Jawora zaczęli atakować i stworzyli kilka groźnych sytuacji, ale świetnie w bramce Karkonoszy spisywał się Dubiel. W 90. minucie wywalczyli rzut wolny tuż za narożnikiem pola karnego gości. Daniel Kotarba strzelił przytomnie po ziemi, piłka dostała poślizgu na mokrej murawie i wpadła do siatki obok zaskoczonych bramkarza gości.

Bardzo cenne zwycięstwo odnieśli piłkarze Olimpii Kowary w wyjazdowym meczu z AKS-em Strzegom. Jedyny gol tego meczu padł w 59. minucie. Z rzutu rożnego dośrodkował Damian Chajewski, a piłkę do siatki głową skierował Han. Kowarzanie w pierwszej połowie mieli kilka dobrych sytuacji, zaraz na początku spotkania Zieliński dwukrotnie mógł wpisać się na listę strzelców, ale dwukrotnie z bliska strzelił prosto w bramkarza. Gospodarze byli bliscy zdobycia gola w 29. minucie, ale piłka po strzale Sudoła z wolnego trafiła w poprzeczkę. Olimpia kończyła mecz w dziesiątkę, w 67. minucie czerwona kartka została ukarany Zatylny.

Każdy inny wynik niż przegrana byłby dla Piasta sporym osiągnięciem. Mocno przebudowana przed rundą wiosenną drużyna długo dotrzymywała kroku Orkanowi. Niestety dla gospodarzy, w drugiej połowie goście zdołali zdobyć gola na wagę trzech punktów.

W fatalnych nastrojach mecz kończyli kibice, piłkarze i działacze BKS-u Bobrzan. Liczyli na zwycięstwo,

minuta. W doliczonym czasie gry Majka trafił do siatki drużyny z Żąbkowic, ale był to gol na otarcie łez.

Zawodnicy Granicy przez większą część wyjazdowego meczu z Sokołem posiadali przewagę, lecz nie potrafili zamienić tego na bramkę. Najlepszą sytuację w pierwszej połowie miał Radosław Pietkiewicz, ale piłka po jego strzale z 22 metrów minimalnie minęła słupek bramki Wielkiej Lipy. W drugiej połowie dobrych okazji nie wykorzystali: Michał Marszałek, Dawid Więckiewicz i wracający po kontuzji Grzegorz Sawicki.

- Cieszymy się, że zawodnicy Granicy potrafili z bardzo trudnego terenu wywieźć cenny remis. Cieszy również dobra gra naszej drużyny, co moim zdaniem, przy poprawie skuteczności naszych napastników w następnych meczach, daje nadzieję, iż jesteśmy w stanie wygrać mecze i piąć się w górę tabeli - podsumował Andrzej Lipko, konsultant Granicy ds. sportu i mediów.

W najbliższą sobotę m.in. wielkie derby regionu jeleniogórzkiego: Olimpia podejmuje Karkonosze (sobota, godz. 16.).

Wyniki 18. kolejki: **AKS Strzegom - Olimpia Kowary 0:1** (0:0), Han; **Karkonosze Jelenia Góra - Kuźnia Jawor 3:0** (1:0), Kusiak x2, Kotarba; **Piast Zawidów - Orkan Szczedrzykowice 0:1** (0:0); **BKS Bobrzanie - Orzeł Żąbkowice 1:2** (0:0), Majka; **Sokół Wielka Lipa - Granica Bogatynia 0:0**; **Pogoń Oleśnica - Miedź II Legnica 2:2**; **KP Brzeg Dolny - MKS Szczawno Zdrój 3:0** vo (zespół Szczawna wycofał się z rozgrywek); **Orla Wąsosz - LZS Stary Śleszów 2:8**.

(ROB)

Powiatowe opłotki



Polna droga między Czernicą a Wleniem jest bardzo malownicza.

G. KOCZUBAJ

Trzy gminy, dwa powiaty i czterdzieści sześć kilometrów na rowerze

Przedwiośnie już zdążyło rozbudzić apetyt cyklistów na bliższe i dalsze przejażdżki. W najcieplejsze marcowe dni można było nawet spotkać rowerzystów jeżdżących „na krótko”. Dla tych, którzy lubią polne i leśne drogi, pogoda jest łaskawa, bo zwykle o tej porze roku jest na nich mokro i błotniście.

Wyruszamy z centrum Jeleniej Góry w kierunku Zabobrza, by „wskoczyć” na ścieżkę rowerową biegnącą wzdłuż obwodnicy i dojechać nią do „węzła grabarowskiego”. Tu odbijamy w ulicę Łączną, która prowadzi nas do lasu w kierunku Dziwizowa. To wygodny i bezpieczny skrót. Dojeżdżamy do wsi i dalej poruszamy się w górę boczną asfaltową drogą. Dojeżdżamy do głównej drogi za sklepem i skręcamy w nią w lewo, by po chwili odbić w prawo, na skrzyżowaniu w kierunku Płoszczyzny. Droga fajna, widokowa, ruch niewielki.

Ta drogą dojedziemy aż do Czernicy. Jakiś kilometr przed wsią nie można nie zauważyć stojącego na skraju rowu, przy jezdni, pokutnego krzyża kamiennego z aureolą i wyrytym mieczem. Zresztą w Czernicy i okolicy znaleźć można jeszcze

od skrzyżowania przy moście. Trasa jest malownicza. Atutem takich przedwiosennych przejażdżek są jeszcze gołe o tej porze roku drzewa, dzięki którym więcej widać.

Ostatni fragment tego odcinka szlaku biegnie leśnym jarem. To

niedaleko od koryta. Czasem ma się wrażenie, że mamy ciepły październik, bo i temperatura fajna, i niskie słońce, i wkoło sporo jesiennych liści.

Gdy dojedziemy do mostu kolejowego, czeka nas ciekawy widok - na wprost widzimy elektrownię wodną



Jeden z kilku krzyży pokutnych w Czernicy.

G. KOCZUBAJ



W pałacu we Wleniu naprawdę straszy, o czym informuje znak przy wjeździe.

G. KOCZUBAJ

na jeszcze trzy inne krzyże pokutne, a przy murze kościelnym tzw. „kamień morderczy”.

Przejeżdżając przez Czernicę, jedynie zza ogrodzenia mamy możliwość zobaczyć zabytkowy, renesansowy dwór, który dziś stanowi własność prywatną. Podobnie niedostępny jest dla zwiedzających pałac w Dziwizowie. Ale... obiekt można kupić. Jest, między innymi, jedną z ofert Agencji Nieruchomości Historycznych.

Z Czernicy kierujemy się czarnym szlakiem - polną drogą odchodzącą

miejsce na fajną, szybką i techniczną jazdę. Polno-leśny odcinek kończy się wlotem do drogi Wleń-Modrzewie, skąd rozciąga się widok na wleńską Górę Zamkową z zamkiem Lenno.

Po drodze mijamy jeszcze jeden zabytkowy obiekt pałacowy - pięknie odrestaurowany Pałac Książęcy, w którym naprawdę straszy. Informuje o tym zresztą znak z duchem przy wjeździe. Właściciele obiektu uczynili z tego dodatkową atrakcję turystyczną dla swoich gości.

Do Wlenia zaglądamy tylko na chwilę, po wodę do bidonu i batonik, i główną szosą kierujemy się w stronę Nielestna, by tu przejechać przez pierwszy most na drugą stronę Bobru i jechać dalej szlakiem rowerowym ER-6. Malownicza ścieżka wiedzie na początku blisko rzeki, później

Pilchowice II, a nad głową mamy nadszarpniętą już zębem czasu konstrukcję stalowej przeprawy.

Szlakiem ER-6 dojedziemy do Pilchowic, gdzie „przerzucimy się” na drugą stronę rzeki i podążymy w górę w kierunku zapory. Zbiornik i konstrukcje hydrotechniczne właściwie o każdej porze roku są malownicze. Kilka zdjęć z perspektywy korony zapory i później na stacji kolejowej, i jedziemy dalej drogą do Strzyżowca. Gdyby za chwilę nie zaczynała się na dworze szarówka, pojechałbym dalej szlakiem ER-6 przez Pokrzywnik i Barcinek, wzdłuż Jeziora Wrzeszczyńskiego do Siedlęcina.

Czas goni, więc główną szosą wracam przez Siedlęcin i Perłę Zachodu do Jeleniej Góry.

GOK

W niedzielę na wycieczkę

Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich” organizują w dniu 30 marca 2014 r. wycieczkę nr 6. Wyjazd z Jeleniej Góry pociągiem o godz. 10.07 do Janowic Wielkich. Tam, obok stacji kolejowej, o godz. 10.25 zbiórka uczestników.



Trasa wycieczki długości 13 km przebiega w północno-wschodniej części Rudawskiego Parku Krajobrazowego. Po przejściu na prawy brzeg Bobru oglądamy najciekawsze zabytki: zespół pałacowy z początku XVII w., później wielokrotnie przebudowywany, gotycki kościół Wniebowzięcia NMP, poewangelicki kościół Chrystusa Króla z XVIII w. Następnie wzdłuż malowniczego przełomu rzeki, mijając po drodze ruiny wapiennika i wlot XIX-wiecznej sztolni, docieramy do Ciechanowic. Znajdują się tu interesujące zabytki: pałac powstały w połowie XVIII w. w wyniku gruntownej przebudowy renesansowego zamku (obecnie remontowany) i kościół p.w.

św. Augustyna z cennym renesansowym i barokowym wyposażeniem. Na murze kościelnym - zespół kamiennych epitafiów z XVI-XVIII w. Po przekroczeniu Bobru polnymi drogami idziemy do Miedzianki. Niedługo było to miasto górnicze (wydobył rudę miedzi, w latach 1948-52 rudę uranu), obecnie pozostało tylko kilkanaście domów. Przy szosie do Janowic stoi klasycystyczny kościół św. Jana Chrzciciela z 1826 roku, poniżej zabudowań w polu krzyż pokutny z wyrytym napisem „Memento”. W końcowej części wędrowki schodzimy do Janowic Wielkich, skąd o godz. 16.58 odjeżdżamy pociągiem do Jeleniej Góry. Na trasie przewidziane jest ognisko.

Wycieczkę prowadzi Wiktor Gumprecht z Mysłakowic (tel. 500279011). Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z odpłatną składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Opracował Wiktor Gumprecht

CROSS COUNTRY

Siedlęcin

XXIX piknik
6 KWIETNIA
2014

XXX piknik
14 WRZEŚNIA
2014

Info: www.mk-satec.pl



Biuro imprezy: 8:30 Start: 12:00 Kibice: wstęp wolny

Impreza jest współfinansowana ze środków Urzędu Gminy Jeżów Sudecki



Erupcje wulkanu, powodzie, klimat z epoki kredy...

Nieżła zagroda powstaje w Dobkowie

Jeszcze w tym roku będzie można odwiedzić Sudecką Zagrodę Edukacyjną, która powstaje w Dobkowie, niedużej wsi w gminie Świerzawa. Edukacyjne centrum tworzone jest według zasad, które obowiązują np. w Centrum Nauki Kopernik (choć oczywiście nie w tej skali), czyli mają umożliwić uczestnikom zajęć empiryczne zapoznanie się ze zjawiskami sejsmicznymi, hydrologicznymi czy klimatycznymi.

Zagroda. W końcu jednak warte ponad 3 mln zł przedsięwzięcie zostało uwzględnione w Regionalnym Programie Operacyjnym, zdobyło też dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i prace mogły ruszyć. Część środków - jako wkład własny - muszą jednak zapewnić także beneficjenci, czyli Stowarzyszenie Kaczawskie, które jednak, jako organizacja non profit, na nadmiar pieniędzy nie narzeka.

gotowego, praktycznie wszystkie elementy wyposażenia robione są na zamówienie, więc zdarza się, że realia nas zaskakują.

Wiadomo jednak, że centrum skupiać się będzie na geoedukacji. Jak mówi pani Ewelina, jest całe mnóstwo ośrodków edukacyjnych zajmujących się czynnikami biotycznymi, a tych zainteresowanych czynnikami abiotycznymi jest niewiele. Tymczasem region, w którym żyjemy, predestynuje

czenie z odtworzonymi warunkami klimatycznymi okresu kredy.

O poziom edukacyjny i naukowy tych elementów już dba Rada Naukowa, z geologami: profesorami Piotrem Migoniem (Uniwersytet Wrocławski) i Janem Golonką (AGH Kraków), specjalistkami architektury z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, Katarzyną Tokarczuk-Dorociak i Ireną Niedźwiedzka-Filipiak, geografami z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

miejsce dla centrum konferencyjnego.

- Już chyba każdy student geologii trafia w Góry Kaczawskie, by poznawać ich bogactwo mineralogiczne. Mamy nadzieję, że Zagroda będzie dobrym miejscem na podsumowywanie takich wypraw naukowych - przewiduje Ewelina Rozpędowska.

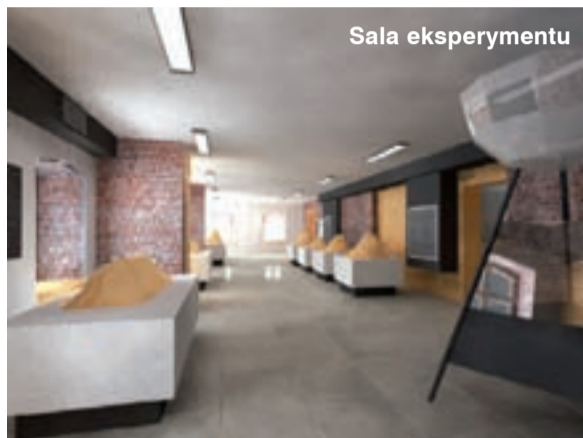
Zagroda ma funkcjonować w pełnym zakresie, najlepiej 6 dni w tygodniu. Z kadrą pedagogiczną nie będzie problemów, bo

już są na miejscu specjaliści, którzy mogą prowadzić zajęcia. Są też chętni specjaliści z jednostek naukowych, gotowi dojeżdżać do Dobkowa na zajęcia.

A Dobków już niebawem, dzięki Zagrodzie, będzie miał jedną z większych atrakcji Dolnego Śląska. Co znaczy, że mieszkańcy tej miejscowości dostarczają kolejnego dowodu,

że choć są na Dolnym Śląsku miejscowości ładniejsze, bardziej zadbane, to jednak nie przyciągają do siebie, są zamknięte. Dobków, za sprawą swoich mieszkańców, ciągle staje się coraz większą atrakcją turystyczną, wsią która przyciąga, pozwala wypocząć, ale też aktywnie spędzić czas, czegoś się nauczyć...

(mal)



Sala eksperymentu



Sala kinowa



Sala Ziemi

Wizualizacje Sudeckiej Zagrody Edukacyjnej, w której dzieci i młodzież empirycznie będą mogli zapoznać się ze zjawiskami sejsmicznymi, hydrologicznymi czy klimatycznymi.

Pomysł zrodził się w głowach działaczy Stowarzyszenia Kaczawskiego już ładnych kilka lat temu, bez pieniędzy nie było jednak szans na realizację. Jednak Stowarzyszenie, nawet nie wiedząc, czy niemałe środki uda się zdobyć, stawiało fundamenty przedsięwzięcia, choćby troszcząc się o XIX-wieczny budynek, w którym mieścić się będzie

Ewelina Rozpędowska ze Stowarzyszenia Kaczawskiego oszczędnie mówi o tym, jak Sudecka Zagroda Edukacyjna będzie wyglądać.

- Nie chcę zdradzać szczegółów, żeby z jednej strony nie psuć efektu, jakiego spodziewamy się na otwarcie. A po drugie dlatego, że w ostatecznym projekcie ciągle zachodzą jakieś zmiany. Tu nie ma nic

by zająć się właśnie tymi elementami przyrody: wygasłe wulkany, dynamiczna hydrologia, bogactwo minerałów, geomorfologia Sudetów.

Środki do tych edukacyjnych celów zapowiadają się imponująco: makieta obrazująca wybuchy wulkanów; rzeka, którą uczestnicy będą mogli uregulować albo doprowadzić do powodzi; pomiesz-

- Czasem przysparzają trochę kłopotów, bo swoim profesorskim autorytetem - bywa - wprowadzają zmiany w dawno zaplanowanych projektach - uśmiecha się pani Ewelina.

Dzięki temu gwarantowanemu przez profesurę wysokiemu poziomowi merytorycznemu Zagroda ma służyć nie tylko najmłodszym. Znajdzie się w niej

Na starych fotografiach z drugiej połowy ubiegłego wieku miejsce to zachowało się jako tętniące życiem kąpielisko, rozległa plaża z wolnym dostępem do zbiornika wodnego w samym sercu miasta. Z tamtego czasu pozostały tylko wspomnienia, ale dziś zgorzelecki zalew Czerwona Woda znowu ma szansę odzyskać swą dawną funkcję.

Już 2 kwietnia, o godz. 17.00, w Miejskim Domu Kultury w Zgorzelcu odbędą się konsultacje społeczne z mieszkańcami miasta. Urzędnicy chcą dowiedzieć się bezpośrednio u źródeł, czego życzyliby sobie zgorzelczanie dla tej części grodu. Wszystko to z myślą o nowym rozdaniu funduszy unijnych, o które rożna będzie aplikować w 2015 roku. W tegorocznym budżecie miasto zabezpieczyło fundusze na projekty, niezbędny element ubiegania się o dotacje. Nim jednak specjaliści wezmą się za dokumenty, ludzie będą mogli wyrazić swe opinie, wyartykułować oczekiwania, zwrócić uwagę na poboczne aspekty. Krótko mówiąc - uczestniczyć w kształtowaniu najbliższego otoczenia.

Zalew Czerwona Woda to zbiornik utworzony na rzece Czerwona Woda, dopływającej z Nysy Łużycką. W czasach, gdy w Zgorzelcu nie było jeszcze basenu, a o zalewie Berzdorf nikomu się nawet nie śniło, zalew Czerwona Woda był obleganym miejscem letniej rekreacji. W gorące dni przesiadywało tam pół miasta, korzystając z wody, słońca i nawiezionej wywrotkami piasku. Wszystko było dobrze, dopóki mieszkańcy okolicznych wsi nie

zaczęli się na gwałt cywilizować. Wstydlive, drewniane wychodki zamieniono na nowoczesne łazienki, co można tylko chwalić. Gorzej już było z odprowadzaniem ścieków, bo obszary gminy Sulików i Zgorzelec, przez które przepływa Czerwona Woda, bardzo długo nie były skanalizowane. Nietrudno się domyślić, gdzie trafiały ścieki z domowych zlewów i muszli, gdy brakowało systemu zbiórki ścieków. Sanepid zakazał w końcu kąpiele w zgorzeleckim zalewie, bo stężenie bakterii coli w wodzie zaczynało być niebezpieczne dla ludzi. Przez jakiś czas prywatna inicjatywa próbowała jeszcze obronić punkty gastronomiczne nad brzegiem zalewu - ale cóż to za rekreacja nad wodą, w której nawet palca nie można zanurzyć? Miejsce po prostu umarło śmiercią naturalną.

Coś drgnęło, gdy trzy gminy wiejskie - Sulików, Platerówka i Zgorzelec - rozpoczęły realizację gigantycznego projektu, polegającego na uporządkowaniu gospodarki wodno-ściekowej miejscowości leżących w zlewni rzeki Czerwona Woda. Dzięki temu programowi dostęp do sieci kanalizacji sanitarnej zyskało 4,5 tys. osób, a rocznie oczyszczaniu poddanych może być nawet 170 tys.

K. MATLA

Zalew odzyska dawną świetność?



Czerwona Woda - zalew, który lata temu przestał spełniać swoją funkcję, teraz ma szansę odrodzić się na nowo.

m sześć substancji, które do tej pory trafiały do środowiska w sposób pozabawiony jakiegokolwiek kontroli.

Gdy zaczęła się poprawiać jakość wody w rzece, miasto uznało, że inwestycja w zalew Czerwona Woda ma sens. Pierwszym wyzwaniem okazał się remont starego jazu na zalewie, bez którego nie można kontrolować poziomu wody w zbiorniku. To była wyjątkowo paskudna inwestycja, która ciągnęła się przez cały 2012 i 2013 rok, z różnymi przygodami. Urząd wyłożył na niezbędne prace ponad 750 tys. zł. Po drodze zbankrutowała firma, która wygrała przetarg na wykonanie zadania,

potem wyłoniono kolejnego wykonawcę, a gdy wydawało się, że koniec kłopotów już bliski, przez niedokończony jaz przełały się ubiegłoroczne fale powodziowe.

Remont jazu zakończył się późną jesienią 2013 roku, niemal rok od pierwotnie zakładanego planu. W ubiegłym miesiącu napełniono w końcu zbiornik wodą. Do uruchomienia w tym miejscu kąpieliska droga jeszcze daleka, niemniej jednak teraz właśnie będzie czas na dyskusję o jego przyszłym kształcie. Już wiadomo, że o miejsca dla siebie zawalczą wędkarze, i będzie to raczej nie do pogodzenia z miejscem basenowym.

Teren pójdzie w dzierżawę czy raczej kontrolę nad nim zechce zachować miasto? Restauracja z miejscami noclegowymi czy może mała gastronomia? Wypożyczalnia łódek i kajaków? A może zadane miejsce do letnich potańcówek przy orkiestrze na żywo? Z alkoholem i możliwością organizacji imprez okolicznościowych czy raczej na sportowo, bez używek? To właśnie kwestie, nad którymi trzeba się będzie zastanowić, i to nim przyszyły gospodarz zacznie lać fundamenty. Kwestie szczególnie istotne dla ludności mieszkającej najbliższej zbiornika.

(mat)

Samochody używane - graty

Jeszcze w roku 2011 na sześć zakupionych przez Polaków samochodów tylko jeden „wyjeżdżał” z salonu. Do 2014 roku ilość używanych aut, które kupiliśmy, spadła tylko o około 1 proc. Nadal wolimy pojazdy z drugiej ręki, a używanych aut sprowadza się do kraju z roku na rok coraz więcej. Przeciętna polska rodzina pozwolić dziś sobie może na zakup używanego samochodu, którego cena mieści się w granicach kilku tysięcy złotych. Zaoszczędzone pieniądze wolimy przeznaczyć na inne ważne cele lub drobne przyjemności, a samochód traktujemy jako narzędzie pracy lub środek transportu. Takie podejście reprezentuje większość z nas.

Jakie auta kupujemy najczęściej?

Samochód to drugi co do ważności wydatek po mieszkaniu. Na pytanie, jakie pojazdy wybieramy - my Polacy - odpowiedzi udzielają raporty Instytutu Badań Rynku Samochodowego Samar.

O ile proporcje poszczególnych marek, na jakie decydują się klienci, różnić się mogą w mniejszym lub większym stopniu, jeśli chodzi o dane województwo, to określone tendencje zdają się utrzymywać praktycznie wszędzie - na terenie całego kraju. A zatem co dla nas - Polaków, jest towarem najatrakcyjniejszym, jeśli idzie o motoryzację? Okazuje się, że ogromna większość potencjalnych nabywców interesuje się autami produkowanymi po roku 2000. Najczęściej są to pojazdy dziesięcioletnie, przede wszystkim produkowane przez naszych zachodnich sąsiadów. Liderami w rankingu sprzedaży od wielu lat są niepodzielnie samochody niemieckie, a zatem Volkswagen i Opel. Tuż za nimi Audi i BMW. Ogromną popularnością cieszą się również Fordy i auta marki Renault. W województwie dolnośląskim, na przestrzeni ubiegłych trzech lat, zanotowano największą sprzedaż Volkswagena Golfa (przeważał tu rocznik 2001), Forda Focusa i Volkswagena Passata. Dolnoślązacy mniejszym za-

ufaniem zdają się darzyć auta japońskie, choć te, zdaniem niektórych, mogą już niebawem zająć miejsce swych niemieckich konkurentów.

Ile kosztuje używany samochód?

- Auta niemieckie sprzedają się bardzo dobrze. Mówi się, że francuskich nikt nie chce kupować, ale praktyka dowodzi czegoś innego, Citroeny i Peugeoty także mają wzięcie - mówi Emil Olton, dealer Jelcaru, największego komisju samochodowego w Jeleniej Górze. - „Japończyki” nie pozostają daleko w tyle. Szczególnie dużym zainteresowaniem cieszą się samochody grupy Volkswagen, no i Ople. Golf, Passat, Opel Astra, Ford Focus - te auta wiodą prym. Klienci, którzy do nas przychodzą, szukają samochodów o wartości do 10, 15, czasem 20 tysięcy złotych. Najczęściej kupują auta w tym pierwszym przedziale cenowym, choć zdecydowany klient jest czasem w stanie zapłacić więcej, decydując się na pojazd nowszy lub lepiej wyposażony. Sprawny i w dobrym stanie technicznym samochód można u nas nabyć już od 2500 zł. Daewoo Lanos, Fiat Seicento, Renault Megane czy Ford Fiesta z roczników 2000 i nieco wyżej to samochody, na które pozwolili sobie może naprawdę wielu. Wyższe ceny utrzymują Skody i marki japońskie. Ponaddziesięcioletni Subaru Forester to już wydatek poważniejszy, choć zarówno niezawodność, wyposażenie, jak i wysoka jakość marki, mają przy ustaleniu ceny swoje znaczenie. Dwuletnie BMW, Porsche czy Lancia to bardzo kosztowny zakup i, rzecz jasna, na taki pojazd nie każdego stać. Ale od czasu do czasu pojawia się ktoś, kto nie szuka oszczędnego Diesla, o niewielkim litrażu, ale samochodu z silnikiem „z prawdziwego zdarzenia”. Sprzedajemy czasem auta zza oceanu, na wielką terenówkę GMC, Dodge, lub Grand Cherokee też znajdują się chętni. Tendencja jest jednak następująca: od kilku do kilkunastu tysięcy złotych - tyle jest w stanie wydać przeciętny klient.

Na wariata czy z głową - jak kupujemy?

- Auta używane to zawsze pewne ryzyko - dodaje Emil Olton.

- My ze swej strony staramy się uważnie przyglądać każdemu pojazdowi, który do nas trafia. Od właścicieli wymagamy dokładnej, rzeczowej informacji na temat stanu pojazdu oraz przebytych napraw mechanicznych i blacharskich, staramy się o auta z książką serwisową i potwierdzonym przebiegiem. Polacy nie są jednak szczególnie dociekliwi, jeśli chodzi o kupno samochodów.

W wielu komisjach i u prywatnych sprzedawców, na terenie całej Polski, trafiają się bardzo często wozy po prostu w pożałowania godnym stanie, choć wizualnie sprawiają inne wrażenie. Klienci, niestety, kupują je „oczami” - podoba mi się - to biorę. Umowę podpisuje się na masce, na kolanie, gdzieś na stacji benzynowej, często nikt nie sprawdza, kto jest autentycznym właścicielem pojazdu, a potem są efekty - najczęściej marne. Kupujmy z rozsądkiem, z głową, nie dawajmy się nabijać w butelkę - namawia dealer z Jelcaru.

„trupów”, które reanimowane są lepiej, niż za sprawą doktora Frankenstein. Korozja, ubytki lakieru, ślady domalowywania (i różniące się odcieniami poszczególne elementy nadwozia), huczące (trzeszczące, pukające) podwozie, nieoryginalne szyby sygnowane różnymi datami, ciekący silnik, lub inne wycieki, szarpanie i nieokreślone dźwięki, słyszalne podczas jazdy, czy niezadowolający ogółem wygląd to jednak wady, które wykryć można gołym okiem. Gorzej z tym, czego nie widać...

Kontrolna wizyta u dobrego mechanika, pozwoli nam zaoszczędzić dużych wydatków, przykrych niespodzianek i sytuacji zagrażających naszemu własnemu bezpieczeństwu.



Wybór aut używanych jest dziś naprawdę duży, możemy przebierać w markach, modelach i rocznikach - mówi Emil Olton z Jelcaru w Jeleniej Górze.

Uwaga na miny! Czyli czego się strzec?

„Auto w idealnym stanie technicznym. Bezwydawkowe. Garażowane. Serwisowane w ASO. Jeździła nim kobieta. Brak oznak korozji, samochód nie wymaga wkładu własnego. Powód sprzedaży - wyjazd za granicę”. Tak brzmi większość ogłoszeń. Niestety, wiele z nich ma w sobie tyle prawdy, ile jest w pogłoskach, że na Placu Czerwonym rozdają Mercedesy. Najczęściej kobieta-kierowca, która jeździła autem, to od kilku do kilkunastu średnich wiekiem mężczyzn, którzy niezbyt delikatnie obchodzili się ze swymi „służbowymi” wozami. Takie auto „garażowane” bywa zbyt często, niestety, w salonach „u Mietka”, gdzie „szlifuje” się je po wypadkach, po których samochód bardziej przypominał zdeptaną puszkę od piwa niż pojazd. Brak oznak korozji oznacza często zgniłe nadkola, progi i podwozie, które przebić można na wylot gołym palcem, zupełnie bez wysiłku. Powodem sprzedaży jest - a jakże - wyjazd za granicę - ale w celu nabycia nieokreślonej ilości kolejnych, powypadkowych,

Bomba zegarowa - wady ukryte

Możemy wrócić świeżo kupionym samochodem do domu, ciesząc się po drodze, że udało nam się ubić tak dobry interes. Czasem prawdziwe problemy zaczynają dawać się nam we znaki już po kilku dniach. Istnym fenomenem jest zjawisko, iż w Polsce mało które auto liczy sobie więcej niż 200 tys., km przebiegu. Gdyby istniał ustawowy przepis, że pierwszy właściciel nie ma prawa zrobić więcej niż owe 200 tys., byłaby w tym jakaś logika. Mówiąc jednak całkowicie poważnie - uważa się, że niemal 80 proc. samochodów rynku wtórnego ma „korygowane” liczniki. Osoba, która przy sprzedaży zataja informacje o cofnięciu licznika, może odpowiadać za oszustwo, z paragrafu 286 kodeksu karnego. To jednak tylko kolejny martwy zapis... Podobnie rzecz ma się z bezwydawkowością. Z analiz wynika, że aż w 62 proc. przypadków stan auta deklarowany w ogłoszeniu nie zgadzał się ze stanem faktycznym. Odsetek samochodów po kolizji jest wysoki. Jak pokazują statystyki, aż 80 proc.

czy gratka?

„bezwypadkowych” samochodów miało pokolizyjne naprawy, wbrew temu, co deklarowali przed oględzinami sami sprzedający.

- Cofnięte liczniki to prawdziwa plaga w Polsce - uważa Tomasz Orłowski, mechanik z Rally Service, jeleniogórskiego warsztatu cieszącego się wyjątkowo dobrą opinią wśród klientów. - Zanim zdecydujemy się na auto, warto zapytać, czy ma ono książkę serwisową, udokumentowany przebieg i czy numery nadwozia zgadzają się z tymi w dowodzie rejestracji.

1.9 TDI Volkswagena czy 1.9 JTD Fiata. Dobrym wyborem jest fordowski 1.25, 2.0T z Renault, czy 2.3-2.5 od Volvora - radzi Emil Olton.

Od jakich silników trzymać się trzeba z daleka? Audi, Seat, Skoda, lub Volkswagen wyposażony w 1.4 TSI (od 2006r.), 2.0 TDI (od 2003r.), 2.5 V6 TDI (1997-2008) - to niepewny wybór. Renault, Dacia i Nissan z jednostką 1.5 dCi (od 2001 r.) lub 1.9 dCi (z jednostkami z lat 1999-2008) czy Mercedes z napędem 2.1 CDI (1988-1996) - przysporzyć mogą nam niemało zmartwień i finansowych nakładów, podobnie jak Subaru z jednostką 2.0D (od 2008 r.) lub BMW, Citroen i Peugeot z silnikiem 1.6 THP (montowanym od 2006 r.).

Wysokolitrażowe silniki aut amerykańskich uchodzą za naprawę niezniszczalne, jednak pojemność takich motorów, przekraczająca 4 lub 5 litrów, odstraszyć może każdego z liczących się z opłatami za paliwo (i OC) konsumentów.

Na gazie za kółkiem - krótko o LPG

Na rynku wtórnym coraz więcej jest samochodów z instalacją LPG. Zakup takiego auta wydaje się z pozoru rozsądny. Koszt montażu poniósł poprzedni właściciel, możemy jeździć niemal za pół ceny zwykłego paliwa. Brzmi pięknie. Pamiętajmy jednak, że sekwencje gazowe (starsze instalacje LPG nieoparte na systemie sekwencyjnym dziś odradza się całkowicie) montują kierowcy jeżdżący dużo - możemy zatem założyć, że silnik sporo już ma „na koncie”. Ponadto instalacje gazowe wymagają często wymiany szeregu elementów, a czasem prawie wszystkich. Trzeba więc zwrócić uwagę, w jakim stanie jest napęd, czy nie



CO I ZA ILE TRZEBA WYMIENIĆ PO ZAKUPIE UŻYWANEGO AUTA

Najczęściej wymieniane podzespoły

	VW golf IV 1,9 TDI 101 KM 2000 r.	VW golf 1,6 benzyna 101 KM 2000 r.	robocizna
Kompletny rozrząd	630 zł	320 zł	200-250 zł
Wymiana oleju (4 litry) i filtra	150 zł		10 zł
Klocki hamulcowe przód	od 90 zł		50 zł
Tarcze hamulcowe przód	od 140 zł		100 zł
Płyn hamulcowy	15 zł		40 zł
Płyn chłodniczy	40 zł		40 zł
Filtr paliwa	35 zł		10 zł
Filtr pyłkowy	25 zł		10 zł
Filtr powietrza	28 zł		10 zł
Czyszczenie i uzupełnienie klimatyzacji		150 zł	
RAZEM (części i wymiana)	1773 zł	1463 zł	

Tyle będzie nas kosztować wymiana podzespołów w używanym Golfie.

a jakie gorzej do montowania na nich sekwencji, nie każda bowiem jednostka znosi „zagazowanie” równie dobrze. Ogólnie rzecz biorąc, nadają się do tego najwdzięczniej wszelkie silniki wolnossące, niskobrotowe. Zasada jest prosta - im starsza konstrukcja silnika, tym lepiej toleruje ona LPG.

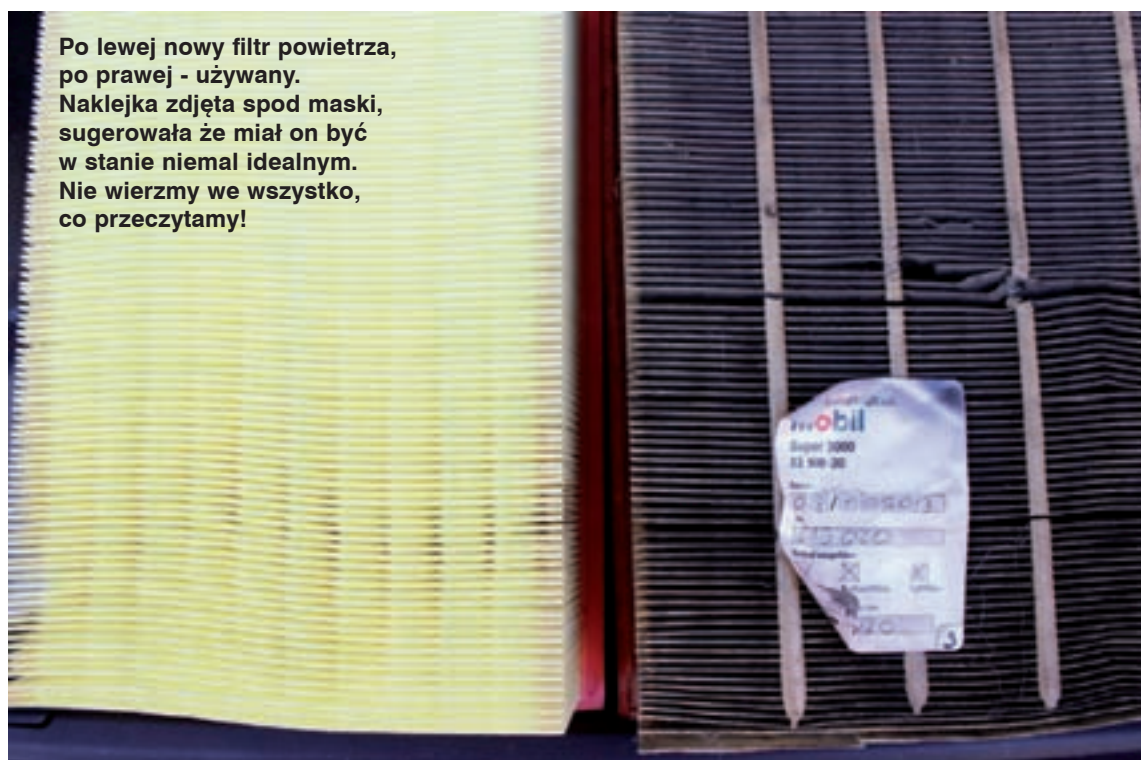
Legalne czy nie?

Przypuśćmy, że wydaliśmy na używanego Mercedesa klasy S z 2008 roku około 40 tysięcy złotych. Dużo? Chyba nie, biorąc pod uwagę orientacyjne ceny za takie auto. Jednak kiedy okaże się, że po którymś przeglądzie na stacji diagnostycznej odwiedzą nas funkcjonariusze i odholują pojazd na policyjny parking, powyższa kwota staje się niebotycznie duża. Zresztą wydatek rzędu 10 tysięcy lub każdy inny, w momencie, kiedy mamy do



To, czy poprzedni właściciel należycie dbał o silnik, dokonując regularnych wymian oleju, będzie miało dla kupca znaczenie zasadnicze.

Po lewej nowy filtr powietrza, po prawej - używany. Naklejka zdjęta spod maski, sugerowała że miał on być w stanie niemal idealnym. Nie wierzymy we wszystko, co przeczytamy!



cyjnym. Przyjrzyjmy się też dokładnie kierownicy (czy nie jest przetarta), dywanikom, nakładkom pedałów i lewarkowi zmiany biegów - to elementy, po których często widać zużycie, po przekroczonych „magicznych” 170 tys. km. Wybierzmy się też autem na stację diagnostyczną lub - jeszcze lepiej - do zaufanego warsztatu i poprośmy eksperta o szczegółową opinię. Warto odrobinę zapłacić i mieć pewność, że kupując samochód za 10 tys. zł, nie narazimy się na dużo większe koszty napraw, poza tym lepiej wiedzieć, czy jeździ się dobrym i sprawnym pojazdem.

Co pod maską, czyli jaki silnik wybrać?

- Jeszcze jakiś czas temu dużym zainteresowaniem cieszyły się Diesle. To jednak się zmienia. Dziś klienci szukają małolitrażowych benzynówek, nierzadko z sekwencją gazową. LPG jest przecież wciąż połowę tańsze od benzyny i ropy (ale warto zwrócić tu uwagę, aby sekwencja była w miarę „młoda”). No chyba, że wybierają te jednostki uznawane za najlepsze, czyli

ma spadków mocy i czy silnik pracuje równo i płynnie. Równie istotne jest sprawdzenie dokumentacji - świadectwa homologacji butli gazowej, bez którego auto nie przejdzie badań technicznych. Ważny jest także wpis w dowodzie rejestracyjnym, świadczący o tym, że samochód jest zasilany gazem. Nie zaszkodzi też krótki wywiad, jakie silniki nadają się lepiej,

czynienia z kradzionym autem, to pieniądze wyrzucone w błoto. Warto pomyśleć o tym zawczasu i dokładnie sprawdzić całą dokumentację auta. Skontrolować numery jednostki napędowej i nadwozia. Te umieszczone są najczęściej pod pokrywą silnika lub w tylnej części pojazdu. Pamiętajmy też, iż jednym z warunków, niezbędnych do rejestracji nowo zakupionego

pojazdu, jest prawidłowo sporządzona umowa kupna-sprzedaży.

Najmniej i najbardziej awaryjne

Które z aut rynku wtórnego uchodzą za najlepsze? Które psują się najrzadziej? A które to dziura bez dna, skarbonka na kółkach? W pierwszej ósemce znalazły się Audi A4, Ford Fusion, Mazda 2, Toyota Auris, Toyota

Avensis, Toyota Rav4, Toyota Yaris, oraz Volkswagen Golf. Za najbardziej niepewne uznać można Citroena Berlingo, Citroena C4, Daewoo Matiz, Dacie Logan, Forda Ka, Peugota 307, Opla Vectrę oraz Renaulta Kangoo. Wielu z użytkowników aut, zarówno z pierwszej, jak i drugiej grupy nie zgodzi się z powyższym zestawieniem - i nic dziwnego. Są to bowiem dane umowne, a ich treść niekoniecznie odpowiadać musi rzeczywistości. Pamiętać przecież trzeba, że to nie pozycja w rankingach, ale faktyczny stan konkretnego egzemplarza odgrywa rolę pierwszorzędą. Niektórzy ze znawców motoryzacji twierdzą, iż z kupnem używanego samochodu jest jak z wzięciem do domu szczeniaka. Nie zawsze wiadomo, czy nasz blaszany „pupil” okaże się wytrzymały i na co będzie „chorować”. Tak czy inaczej Polacy w dalszym ciągu utrzymują status quo. Wciąż wybieramy samochody z drugiej (trzeciej lub czwartej) ręki, woląc zaoszczędzić sporo pieniędzy i nie kupować pojazdów w autoryzowanych salonach. Wygląda na to, iż mimo rozmaitych „minusów” takiego rozwiązania, ekonomia odgrywa tu rolę zasadniczą, a do problemu staramy się podchodzić mimo wszystko z optymizmem. I chyba słusznie, wszak odrobina rozsądku i ostrożności zazwyczaj wystarcza, aby cieszyć się dobrym i pewnym autem - za niewielkie pieniądze.

Tekst i zdjęcia: Antoni Gąsowski

Wspomnienie o Bolestawie Iwaszkiewiczu (1933-2013)

Kochał piłkę nożną i klub Lechia

„Bolek był Człowiekiem wyjątkowej pasji, pełnym energii i entuzjazmu. Jego odejście na zawsze pozostawi pustkę wśród tych, którzy Go znali. Na długie lata pozostanie w pamięci”.

Doskonale pamiętają Go nie tylko mieszkańcy Piechowic. Bolek, jak wszyscy o Nim mówili, był osobą powszechnie lubianą przez piłkarskie środowisko okręgu jeleniogórskiego. Kibic, piłkarz, trener, działacz, od 1985 aż do 2005 roku prezes klubu Lechia. Zawsze oglądał mecze ukochanej drużyny. Ostatni raz kibicował jej podczas kończącej rundę jesienią w „A” klasie pojedynku z gryfowskim Gryfem. Bolestaw Iwaszkiewicz zmarł w swoim mieszkaniu tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Jego serce zostało bić 19 grudnia ubiegłego roku.

Przed ceremonią pogrzebową na piechowickim cmentarzu umę z prochami Bolka piłkarze przynieśli na stadion i postawili na murawie. Takie było Jego ostatnie życzenie. Przed laty w taki sam sposób pożegnano przyjaciela i działacza Lechii, pana Koprowskiego. Bolek powiedział wtedy, że też tak chce. Pochowano Go przy żonie Barbarze, obok grobów mamy i wujka.

- Wielki szacun Panie Bolku, dziękuję za wszystko, zawsze pamiętać będę zorganizowany przez Pana turniej piłkarski kibiców - wspomina Jacek. - Zjechali się ludzie z całej Polski, impreza wypaliła jak nigdy. Byłem dumny, że to u nas, w Piechowicach.

- Od kilkunastu lat znałem kolegę Iwaszkiewicza, mogę o Nim powiedzieć tylko same pozytywy. Był w naszym piłkarskim okręgu bardzo szanowanym działaczem - podkreśla prezes OZPN w Jeleniej Górze, Andrzej Kowal. - Z Lechią związał się na dobre i na złe. Za Jego prezesowskiej kadencji grało sporo grup młodzieżowych. Za wybitne zasługi dla futbolu został uhonorowany wieloma odznaczeniami i medalami PZPN i DZPN.

Bolek urodził się 1 stycznia 1933 roku w Hołowsku Wielkim koło Lwowa. Do Piechowic przyjechał w 1948 roku. Tu ukończył przyzakładową szkołę zawodową. W „Karelmie”, gdzie długo pracował, wybrano Go przewodniczącym rady zakładowej. Ostatnią pracą zawodową było stróżowanie w Jeleniej Górze - Cieplicach. Życiową pasją i wielką miłością Bolestawa Iwaszkiewicza była piłka nożna i ukochany klub Lechia, któremu był zawsze oddany.

- Każda z nas, trzech córek (Aleksandra, Jola i Anna), podobnie jak siedmioro wnucząt i piątka prawnuków, może być dumna z takiego taty i dziadka, o którym mówią, że jest legendą - mówi Jolanta Konieczna. - Już jako dziecko wiele razy jeździłam na ligowe mecze. Na początku lat 90 - tych wybrałam się z tatą do Warszawy, aby na słynnym bazarze, stadionie X-lecia kupić stroje sportowe.

Sportowy hotel w Piechowicach tętnił życiem. Przyjeżdżali koloniści i drużyny różnych dyscyplin. Klub Lechia zarabiał. Na sprzęt i piłkarską odzież, na wodę mineralną i wszelkie bieżące opłaty. Kiedyś tato nabył nawet autobus, który spłacał w ratach. Służył on głównie do przewożenia piłkarzy. Sam dbał o murawę boiska.

- Jestem wychowankiem Lechii, u pana Bolka trenowałem siedem lat. Mówił o nas: „Moi chłopcy” i ostrzegał: „Proszę się ich nie czeplić” - wspomina piłkarz i trener KS Lechia, Marcin Ramski. - Potrafił nas skarcić, ale bronił i przyznawał: „Nie wszystko w sporcie się wygrywa”. Gdy nam nie szło na boisku, palił dużo papierosów. Gdy przegrywaaliśmy 0:3 do przerwy, z dymem poszło pół paczki. Pamiętam, że gdy

mieliśmy w marcu zagrać sparing z zespołem z okręgówki, prezes sam wózkem z wapnem wyznaczył linię. Pan Bolek miał stołeczek, na którym siedząc, oglądał cały mecz.

- Tata żył Lechią, był prezesem, sprzątaczem, dozorcą, dbał o każdy szczegół - wspomina na łamach „Informatora Piechowickiego” najstarsza córka, Aleksandra Czyż. - Przyszło Mu rządzić w trudnych czasach. Przejął klub, gdy po ustrojowych zmianach państwowe zakłady i organizacje pozarządowe przestały wspomagać sportowców finansowo. Wiele klubów musiało ogłosić upadłość. Dzięki tacie taki los nie spotkał KS Lechia. Zdarzało się, że brakowało pieniędzy. Wtedy prezes Iwaszkiewicz zawsze znalazł jakieś rozwiązanie. Wynajmował pomieszczenia na warsztat mechaniczny, wynajmował samochód. Wszystko po to, aby piłkarzom niczego nie brakowało.

Bolka pamiętają też jako miłośnika zwierząt. Psy towarzyszyły Mu przez całe życie. Miał je, gdy mieszkał w klubowym budynku na stadionie i kiedy w 2007 roku wrócił do swojego lokalu przy ulicy Żymierskiego koło kościoła. Najmłodsza córka, Anna Martyniak, zadbała o czworonożnego przyjaciela. Wzięła psa ze schroniska. Z Walkiem, jak go nazwali, Bolek często przychodził na mecze.

- Takich ludzi ze złotym sercem, jak nasz najukochańszy na świecie dziadek, już nie ma i chyba nie będzie - przekonuje wnuczka Monika Konieczna. - Każdemu załatwił schronienie i pożywienie. Gdy w drodze do krajów zachodnich zatrzymali się w Piechowicach uciekinierzy z Gruzji,

dziadek pomagał im najlepiej, jak tylko potrafił. Przez ponad rok. Nawet woził Gruzinów na festyny do Obornik Śl. Potem utrzymywali z Nim serdeczne kontakty.

- Do Bolka Ignęły nasze wnuki i inne piechowickie dzieci, był dla nich autorytetem, nie pozwalał, aby działa im się krzywda, z domu wynosił dla nich różne rzeczy - dodaje zięć, mąż Oli, Zdzisław Ryszard Czyż. - Stadion był prawdziwym centrum sportowym i towarzyskim miasta. Tutaj rozegrano trzecioligowe mecze, słynną potyczkę Pucharu Polski z Wisłą Kraków, ogólnopolską olimpiadę ministrantów w obecności biskupa, tutaj organizowano festyny, zabawy i klubowe ogniska na zakończenie piłkarskiego sezonu. Często po meczach Bolek płacił sędziom z „własnej



kieszoni”. Wcześniej, aby oddłużyć klub, czyścił kotły centralnego ogrzewania w dużych zakładach przemysłowych. Kto z obecnych piłkarskich prezesów w okręgu jest tak jak Bolek bezgranicznie oddany kochanemu klubowi?

Piłkarze Lechii pisali na internetowych forach „Bolek! Dziękujemy”, „Odszedł wspaniały człowiek, dobry prezes, super przyjaciel”, „Dziękujemy za wszystko, co zrobiłeś dla nas”, „Mamy nadzieję, że tam na górze będziesz ciągle z nami”, „Dzięki za cały wkład w Lechię”, „Zawsze będziemy Cię wspominać”.

Henryk Stobiecki

Wyrazy głębokiego współczucia dla Aliny i Witolda Musiałowskich z powodu śmierci

Ojca i Teścia

składają koledzy z Rotary Clubu Jelenia Góra

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana
Dipl.-Ing.

Clausa Hansa Dietera Maurera

Wieloletniego Szefa firmy Rauschert Sp. z o.o. w Mysłakowicach,

Pasjonata i Naukowca w dziedzinie produkcji porcelany technicznej, Człowieka pełnego energii i wielkiego entuzjazmu, który dużą część swojego życia poświęcił dla rozwoju naszej firmy

Będziemy zawsze pamiętać.

Właściciele, Zarząd i pracownicy Rauschert Sp. z o.o.



REKLAMA I PROMOCJA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH w Jeleniej Górze
na „Starym Cmentarzu” ul. Sudecka 44
do dyspozycji **CAŁĄ DOBĘ!**
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

BEZPŁATNE POŁĄCZENIE CAŁODOBOWE 800 700 880

Zapraszamy do odwiedzin naszej strony www.mpgk.jgora.pl

www.mpgk.jgora.pl

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich,
tel.: 75 64 244 20

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „SIMS”

ul. Elsnera 8
vis a vis
Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze
tel. 075/76 45 665
0605 666 855

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”

Jelenia Góra,
ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska
(wjazd od ul. Sobieszowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „HERA”

Jelenia Góra,
ul. Wolności 293.
Tel. 75/75 582 16,
kom 601 594 123

Zapomnianą „wioskę marzeń” odwiedzają Polacy szukający spokoju i ucieczki od zgiełku oraz Niemcy tropiący ślady rodzinnych historii

Radomice - ich miłość

Radomice to wieś, przez którą nie można przejeżdżać. Tu trzeba przyjechać specjalnie. Rozciągnięta wśród pagórków Pogórza Izerskiego, zasiedlona przez nie więcej niż 50 osób, żyje własnym, niedzisiejszym nieco rytmem, jakby w zapomnieniu. Właśnie to doceniają docierający tu turyści. Jest ich niedużo. Z trzech gospodarstw agroturystycznych wytrzymało tylko jedno...

Szansa, że trafi do Radomic ktoś niezwiązany z regionem, zachwyci się i zwiąże z tym miejscem swój los, była naprawdę nieduża. A tak się stało w przypadku Beaty Pawłowskiej-Prokop. Pochodzi z Kielc, przez lata związana z Goleniowem i Szczecinem, a do tego wiele lat pracowała w Niemczech. - Wszystko zaczęło się od tego, że jadąc z Niemiec do rodziców, do Kielc, przejeżdżałam w pobliżu. Nie jechałam wte-

dy autostradą, tylko właśnie bocznymi drogami przez te okolice - opowiada pani Beata. Zobaczyła piękne krajobrazy i wiele pustych, zaniedbanych domów. To wtedy pojawiła się myśl, żeby tutaj właśnie rozpocząć nowy etap życia. Zaczęła się rozglądać i rozpytywać za domem na wsi. Tak w 2003 r. trafiła do Radomic, do domu z numerem 36. Na rozwalające się gospodarstwo, jego remont i ziemię (około 60 ha) wydała wszystkie swoje oszczędności.

Dom nr 36 w Radomicach ma długą historię. W czasach niemieckich zamieszkiwała go najbogatsza rodzina we wsi. Po wojnie przejęli go lokatorzy, którzy dziś mieszkają w Pławnej. Byli oni jedynymi, którzy o gospodarstwo dbali. Kolejne lata to czas popadania gospodarstwa w ruinę. Zmieniający się właściciele nie remontowali tu niczego,

a często przyspieszali dewastację. Pani Beacie podczas remontu wpadło w ręce kilka przedmiotów z dawnych lat, śladów minionego życia. Na strychu - spenetrowanym już mocno przez poprzednich właścicieli - znalazła m.in. fragmenty gazety z 23 kwietnia 1885 r. i mały, dziecięcy, skórzany bucik zapinany na guziczki. Pracownicy zatrudnieni przy remoncie dachu trafili na pistolet. Skarbem, który przetrwał dziesiątki lat zawieruch historycznych, zmian właścicieli itd., są owocowe drzewa przy gospodarstwie. Nieznane, niespotykane dziś gatunki noszą jedne w swoim rodzaju smaki. Do tego drzewa te, inaczej niż nowe gatunki, znakomicie znoszą klimat, radzą sobie z chorobami, pasożytami. Jabłka z przedwojennych jabłoni świetnie się przechowują przez zimę.



S. SADOWSKI

Beata Pawłowska-Prokop i Krzysztof Nowak prowadzą w Radomicach gospodarstwo agroturystyczne od kilku lat. Z trzech tego typu ośrodków turystycznych przetrwało we wsi tylko to ich.

- Radomice pasują do mnie bardzo dobrze. To miejsce pełne tajemnic. Ja też nie lubię o sobie mówić... - śmieje się właścicielka gospodarstwa. Na początku to miało być gospodarstwo rolne, z kilkoma pokojami w ramach agroturystyki. Pani Beata kupiła 70 krów rasy mięsnej. To było duże wyzwanie. Biznes nie chciał się zbilansować, bo cena wołowiny nijak się miała do kosztów produkcji. - To było za trudne, nieopłacalne - zrezygnowaliśmy - opowiada pani Beata. Tu pojawia się liczba mno-

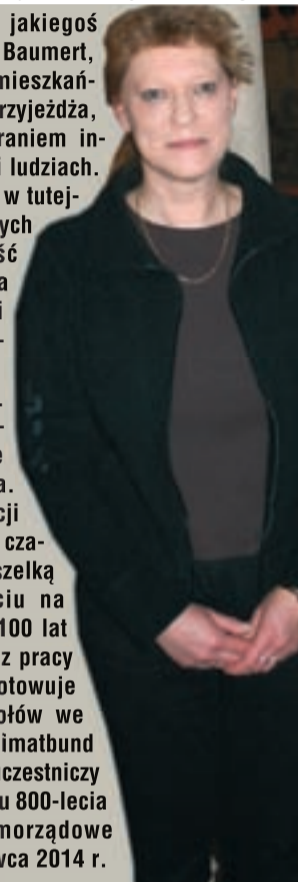
ga, bo to czas, kiedy w Radomicach pojawił się Krzysztof Nowak, partner właścicielki gospodarstwa. - Przyjechał kiedyś na kawę i już został - opowiada krótko o znajomości zawiązanej przez internet pani Beata. Razem już podjęli decyzję, żeby nastawić się na prowadzenie dużego gospodarstwa agroturystycznego. - Lepiej robić jedną rzecz, a dobrze, niż łąpać kilka srok za ogon - przekonuje pan Krzysiek. Dziś okazała, estetyczna zagroda nosi nazwę Stare Siedlisko. Że prowadzenie agroturystyki w Radomicach jest dużym wyzwaniem, niech świadczy

fakt, że jeszcze kilka lat temu były tu trzy takie gospodarstwa, teraz Stare Siedlisko jest już jedyne. Krzysztof Nowak z naszym regionem też nigdy nie miał nic wspólnego. Pochodzi z Inowrocławia, dużą część życia spędził koło Zielonej Góry, kilka lat pracował w Wielkiej Brytanii. Cztery lata temu poznał panią Beatę i razem postanowili w Radomicach budować wspólną przyszłość. Pracują dużo, bo mnóstwo rzeczy w ogromnym gospodarstwie, gotowym przyjąc nawet sześćdziesięcioro gości, robią właściwie sami. W stylowej oborze urządzili salę zabaw, gdzie można tańczyć, zorganizować większe przyjęcia. Przydają się w ówczesnym życiu na tym terenie. Jest autorką „100 lat zapyry o Pilchowicach” oraz pracy o Lwówku Śląskim. Przygotowuje publikację na temat kościołów we Wleniu. Jako wiceprezes Heimatbund Kreis Loewenberg aktywnie uczestniczy w przygotowaniach jubileuszu 800-lecia Wlenia, który władze samorządowe zaplanowały na koniec czerwca 2014 r.

ekipę kręcącą w okolicy zdjęcia do filmu „Droga do raj” - m.in. Krzysztofa Globisza.

Połowa z gości, którzy trafiają pod numer 36 w Radomicach, to Niemcy. Spora część z nich to potomkowie dawnych mieszkańców okolic i samej wsi. Odbywają podróże sentymentalne, bez podtekstów „rewizjonistycznych”, jak do krainy baśniowego dzie-

W Starym Siedlisku od jakiegoś czasu regularnie gości Doris Baumert, wnuczka przedwojennych mieszkańców tych okolic. Co roku przyjeżdża, łącząc wypoczynek ze zbieraniem informacji o tamtych czasach i ludziach. W tym celu całe dni spędza w tutejszych archiwach - państwowych i parafialnych. Ciekawość świata dziadków i dzieciństwa rodziców pojawiła się u pani Doris w 1995 r., kiedy umarła jej mama (ojciec odszedł kilkanaście lat wcześniej). Wtedy odbyła pierwszą podróż spod Hannoveru, gdzie mieszka, w okolice Wlenia. Z początku szukała informacji jedynie o swojej rodzinie. Z czasem zaczęła gromadzić wszelką wiedzę o ówczesnym życiu na tym terenie. Jest autorką „100 lat zapyry o Lwówku Śląskim. Przygotowuje publikację na temat kościołów we Wleniu. Jako wiceprezes Heimatbund Kreis Loewenberg aktywnie uczestniczy w przygotowaniach jubileuszu 800-lecia Wlenia, który władze samorządowe zaplanowały na koniec czerwca 2014 r.



S. SADOWSKI

Gospodarze Starego Siedliska mają plany, żeby z sąsiadem, który prowadzi hodowlę huculów, zorganizować w zimie trasy narciarskie. - Do tego potrzebna by jednak była pomoc gminy - mówi pan Krzysztof.

Póki co, Stare Siedlisko zysków nie przynosi. - Wszystko, co zarabiamy, trzeba wkładać w remonty, zakupy sprzętów. Ale jest bardzo pozytywnie. Czerpiemy energię z mieszkania w ładnym miejscu, z gości, którzy tu trafiają i zachwycają się okolicą. To miejsce ściągają określonych ludzi. Często ludzi ciekawych, niebanalnych, niezwykłych - mówi pani Beata. Niedawno gościli

ciństwa, zamkniętej rzeczywistości, w której żyli ich dziadkowie, rodzice. To chwile wzruszające, niezwykle. Przed wojną Radomice (wówczas nazywane Wunschendorf) były dużą wsią, niemal samowystarczalną. Były tu piekarnie, masarnie, był zajazd, dwa kamieniołomy. Pani Beata organizowała odwiedziny dawnej mieszkanki wsi w domu, który po 1945 r. opuściła wraz z rodziną. - Niemka weszła do pokoju w radomickim domu, pokazała na łóżko i powiedziała, że pamięta, jak na nim właśnie zmarł jej dziadek. To robi wrażenie - opowiada.

Sławomir Sadowski

REKLAMA I PROMOCJA

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze
Mariusz Kopeć
mający Kancelarię w Jeleniej Górze przy ul. Sudeckiej 26,
na zasadzie art. 953 § 1 Kpc w związku z art. 955 Kpc.

ogłasza I licytację nieruchomości lokalowej - lokal mieszkalny, położonej w Sosnowcu, przy ul. Liczyrzepy 70/2, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00058372/7.

Licytacja odbędzie się w dniu **16-04-2014r. o godz. 08:30** w sali nr 109 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę

86.200,00 zł.

Cena wywołania nieruchomości wynosi: 3/4 wartości oszacowania tj. kwotę

64.650,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmnię w kwocie

8.620,00 zł.

Rękojmnię należy złożyć w gotówce lub na konto tj. BGŻ S.A. Jelenia Góra nr **082030004511000000828050** albo księżeczce oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego, zaopatrzone w upoważnienie właściciela księżeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmni. Nieruchomość można oglądać na dwa tygodnie przed dniem licytacji, w tych też dniach można przeglądać operat szacunkowy nieruchomości znajdujący się w Kancelarii Komornika w aktach sprawy. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzeniu na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych do egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Wynajmował mieszkanie, nie płacił, a demolował.

Brał sprzęt do naprawy, a go sprzedawał.

Żyje, by oszukiwać

Bezczelność i brak wyobraźni zaprowadziły 22-letniego oszusta i złodzieja przed oblicze sprawiedliwości. Policja w Jeleniej Górze i Lubaniu wciąż odkrywa kolejne sprawki mężczyzny.

Kiedy właściciel mieszkania w Lubaniu przyjechał po niezapłacony od trzech miesięcy czynsz od mieszkającego tam mężczyzny, zastał zdemolowany i ogołocony lokal. Poszkodowany ocenił swoje straty na 5 tys. zł. 22-latek z Jeleniej Góry, który wynajmował od niego mieszkanie, nie tylko nie zapłacił czynszu za trzy miesiące, ale też dokonał demontażu tych sprzętów i instalacji,

które łatwo można było spieniężyć. Wymontował piec gazowy, armaturę łazienkową i kuchenną, żeliwne ruszty i rury miedziane oraz żyrandol. Przy okazji demontażu poniszczył ściany. Okazało się, że po zniszczeniu lokalu jednego właściciela jeleniogórzanin przeniósł się do innego lokalu. Daleko nie szukał. Zajął mieszkanie piętro wyżej. Tam jednak szkód jeszcze narobić nie zdążył. Policja zatrzymała nieuczciwego najemcę.

Okazało się, że ma on na sumieniu też kilka innych spraw, a lokatorskie przekręty to niejedyny pole, na którym działał. Młody mężczyzna starał się uchodzić za informatyka i chętnie

brał od dalszych i bliższych znajomych rozmaity sprzęt do naprawy. Zwykle przekazanych komputerów, konsol do gier i podobnego sprzętu nie zwracał jednak właścicielom, ale zanosił do lombardu, pozyskując gotówkę. Policja jest w trakcie ustalania skali tego typu przestępstw. Niewykluczone, że była ona na tyle duża, iż 22-latek musiał opuścić Jelenią Górę w obawie przed gniewem oszukanych. Na jego koncie jest też sfałszowanie umowy kupna-sprzedaży pojazdu. 22-latek w sądzie może usłyszeć wyrok do 5 lat pozbawienia wolności.

(sad)

Życie niewesołe

Dzień dobry. Przeczytałam tutaj parę razy, jak niektórzy czytelnicy zachwycali się życiem za granicą, że tyle ułatwień, między innymi że można ogłosić prywatną upadłość i niekoniecznie mieszkać pod mostem, że ludzie są wobec siebie bardziej życzliwi niż w Polsce. To dla równowagi opowiem historię z doświadczenia mojej bliskiej rodziny. Mój siostrzeniec wyjechał do Anglii 3 lata temu, oczywiście za pracą. Był tak zachwycony, że skusił też swego brata, który zrezygnował w Polsce z dobrej posady i przyjechał do niego. Obaj są kawalerami, ale mają dziewczyny. Pierwszy razem z nią wyjechał, a ten drugi chciał najpierw dostać dobrą pracę (jest informatykiem), a potem się ożenić w Polsce i już mieszkać z żoną w Anglii. Rzeczywiście, zarobki za granicą były nieporównywalne, ten drugi brat też był bardzo zadowolony. Na święta przyjechali do nich rodzice, byli pierwszy raz nie tylko w Anglii, ale gdziekolwiek poza Polską. Dzień przed Wigilią robili jeszcze ostatnie zakupy. Jeden z braci zabrał ojca do Tesco. Gdy wracali do domu i stali na skrzyżowaniu przed światłami, nagle wskoczył im do samochodu jakiś człowiek, który zaczął ich atakować, potem okazało się, że to ćpun pod wpływem narkotyków. Szarpali się w tym aucie, on chyba szukał czegoś, co można by ukraść. Kierowca poprosił ojca, aby próbował napastnika wysadzić z samochodu. Mój szwagier więc wyciągnął tego narkomana i na zewnątrz się z nim szarpał, bo on nie chciał odejść. W końcu poprosił swego syna o pomoc, mówiąc, że już nie da rady się z nim uporać. Mój siostrzeniec był bardzo zdenerwowany całą sytuacją. Wysiadł z auta (w międzyczasie zrobił się korek) i chciał oderwać narkomana od swojego ojca, ale ten dosłownie jak małpa się go uцепił i nie chciał puścić. Więc mój siostrzeniec, chcąc uwolnić ojca, uderzył pięścią tego napastnika, a zaraz potem zadzwonił na policję. Gdy przyjechała policja, ćpuna już nie było, ale wkrótce go znaleźli. Miał zakrwawione czoło. Oczywiście, zaczęło się całe postępowanie. I to nie tylko przeciwko temu ćpunowi, ale także przeciwko mojemu siostrzeńcowi, ponieważ tamten miał uszkodzony łuk brwiowy. Stwierdzono, że ta obrona była przekroczone, więc oni muszą zostać ukarani. Jeden za napaść, a drugi za uszkodzenie ciała w wyniku przekroczenia obrony koniecznej. To sąd tak uznał. Dominiko, a teraz coś, co po prostu nie mieści się w głowie. A przynajmniej w mojej. Obaj zostali skazani na więzienie, po cztery miesiące odsiadki. Mój siostrzeniec miał polskiego adwokata, ale niewiele on wskórał. Sędzia powiedział, że musi ukarać obu, bo jeśli Polak nie zostanie skazany na karę pozbawienia wolności, to wtedy ten napastnik skieruje sprawę o odszkodowanie za poniesione szkody na zdrowiu, a tak, to wyrok uniemożliwi mu te roszczenia. Że ten wyrok zamyka całkowicie sprawę. Czy ktoś potrafi to zrozumieć? Więc mój siostrzeniec, człowiek, który w życiu nawet mandatu nie zapłacił, trafił do więzienia za to, że próbował obronić przed angielskim narkomanem i bandytą swojego ojca, siebie i auto (m.in. była wybita szyba w samochodzie). Już nie będę nawet pisać, jak ten biedny chłopak przeżył to więzienie, jak się tam czuł, że chorował, pisał rozpaczliwe listy do rodziny. Po odsiedzeniu tego wyroku wrócił do Polski. Już nie chce nigdzie jechać. Ale na razie nie pracuje - jak to się mówi, liże rany. To było dla niego i całej jego rodziny straszne przeżycie. Do dzisiaj jego rodzice płaczą, jak o tym mówią. Takie mieli święta za granicą, że największemu wrogowi tego nie życzą. Cóż, Dominiko, mogę tylko powiedzieć, że nie wierzę, aby taki wyrok był możliwy w naszym kraju, bo to przeczy zdrowemu rozsądkowi. Wszystko działo się parę lat temu, ale chciałam, aby czytelnicy zobaczyli, że w tych krajach, ponoć mlekiem i miodem płynących, nie wszystko jest takie cudowne, jak mogłoby się wydawać. Pozdrawiam.

Magda
Dziękuję za list. Dominika
(dominika@nj24.pl)

Przepis na wegetariańskie życie

Agnieszka Wandzel-Gwóźdź, nauczycielka jogi z Jeleniej Góry, propaguje jedzenie wegetariańskie.

W domu Agnieszki zupę jada się na kolację. Przez większą część roku wszystkie posiłki podawane są na ciepło, a kurkuma - przyprawa działająca przeciwzapalnie - dodawana jest niemal do wszystkiego. Ulubiony sposób gotowania - według zasady pięciu przemian (na przykład soczewicę gotuje z kurkumą, olejem kokosowym, ostrą przyprawą chili lub masalą, tymiankiem i solą lub asafetidą oraz kilkoma kroplami soku z cytryny).

- W diecie wegetariańskiej ważne jest, aby się nie wychłodzić - tłumaczy Agnieszka.

Podstawą śniadania jest kasza jaglana przyrządzana na słodko lub z duszonymi warzywami. Na obiad Agnieszka przygotowuje kaszę czy ryż lub ziemniaki w różnej formie, jakieś warzywo strączkowe (choćby soczewica) lub kotlety z kaszy (dodać podsmażoną cebulkę czy koperek, zagęścić kaszką instant lub jajkiem, czasem mąką ziemniaczaną). Energetyczna zupa na kolację przynosi, jak mawia Agnieszka, ukojenie po całym dniu. Dodatkiem może być kromka pieczywa z domową pastą.

Agnieszka jest nauczycielem jogi, nie dziwi zatem, że smaki i kolory Indii na talerzu są jej bliskie. „Jemy także oczami, ważne, aby potrawy na talerzu komponować także kolorami”, przekonuje.

Na wiosnę Agnieszka lubi eksperymentować z różnymi dietami, aktualnie stosuje dietę bezglutenową. Warto - poleca Agnieszka - raz lub dwa razy w miesiącu, nawet przez cały rok, zastosować monodietę (cały dzień w sezonie

jemy tylko truskawki lub czereśnie, które są świetnymi dietami oczyszczającymi, albo kaszę jaglaną, świetną z kolei na przeziębienia).

Indyjski dal z czerwonej soczewicy (konsystencja pomiędzy zupą a gulaszem, podawać z ryżem)

Produkty: 3 szklanki czerwonej soczewicy, 2 cebule, 1 puszka pomidorów, 1 puszka mleka kokosowego, 3 łyżeczki mielonego kuminu, 2 łyżeczki mielonych ziaren kolendry, 2 łyżeczki kurkumy, pół łyżeczki chili i 5,5 szklanki wody, olej do smażenia.

Przygotowanie: Na rozgrzany olej w garnku wrzucić pokrojoną cebulę z przyprawami i pomidorami oraz soczewicą. Wymieszać. Zalać wodą, gotować 15 - 25 minut. Kiedy soczewica wchłonie większą część wody, dodać mleko kokosowe i sól, gotować jeszcze do 10 minut.

Gruzińska przekąska - ruloniki z bakłażanów

Produkty: 1 duży bakłażan, garść pestek granatu, olej do smażenia i sól. Bakłażany przekroić wzdłuż na pół, pokroić na cienkie plastry 2-3 mm, posolić, osuszyć po 2 minutach ręcznikiem papierowym, smażyć na oleju po 2 minuty z każdej strony (odsączyć z oleju) lub grillować w temperaturze 175 stopni przez 10 minut.

Farsz: 1 szklanka orzechów włoskich, 1/4 szklanki wody, 2 ząbki czosnku, garść posiekanej świeżej kolendry z łodygami, po pół łyżeczki kozieradki i kolendry, 1/4 łyżeczki chili, sól, pieprz.

Farsz utrzeć w blenderze. Smarować bakłażany, zwinąć w ruloniki, posypać pestkami granatów.



MPP

ARCHIWUM PRYWATNE

Co, gdzie, za ile...

Chętni do wyrobu własnych wędlin i wędzonek nie mogą narzekać - bez problemu i niedrogo można kupić w marketach schab z kością i karczek bez kości, a cena wieprzowej topatki i szynki nie przekracza 10 zł za kilogram. Amatorzy nowalijek znajdują już zielone szparagi (12,99 zł pęczek), ogórki z gruntu (14,99 zł/kg), truskawki (4,99 zł/500g) czy ziemniaki (2,49 zł/kg).

Masowo też pojawiły się zioła w doniczkach: tymianek, mięta, bazylija, kolendra czy oregano - w Tesco i w Lidlu po 4,99 zł za doniczkę - w Castoramie po około 10 zł, a liść laurowy nawet 20 zł. Kto chce mieć świeży ziołowy ogródek, musi zainwestować albo poczekać do lata na własne zbiory.

(ep)

PRODUKTY	KAUFLAND	TESCO	REAL
chleb baltonowski 600 g (krojony)	1,49	2,59 (600g)	1,69
mleko Łaciate 3,2 tł. - karton	3,29	3,09	3,19
masło Łaciate 82% tł. - 200 g	4,79	4,89	brak
ser żółty (1 kg)/ser biały półtłusty (kg)	17,90/14,00	18,90/14,69	22,99/10,83
cukier/ryż (1 kg)	2,35/3,85	2,35/2,99	2,85/3,19
olej Kujawski (1 l)/jajka (10 szt.)	5,95/4,79	6,39/3,79	6,29/2,99
mąka tortowa (typ 450)/makaron (kg)	1,39/2,38	1,39/2,58	1,59/2,63
kasza jęczmienna/gryczna (w torebkach)	1,49/3,19	1,49/2,99	1,99/2,99
cytryny/banany (1 kg)	5,69/4,79	5,69/4,89	5,49/4,85
sałata lodowa/głowiasta (główwka)	2,99/2,99	2,99/2,99	2,89/2,99
pieczarki/cebula (1 kg)	7,99/2,19	7,99/2,49	4,89/2,55
marchew/pietruska (kg)	1,69/4,59	1,69/5,99	1,69/5,98
pomidory/ogórek zielony (szt.)	6,69/6,79 (kg)	6,79/2,29	4,95/1,59
papryka czerwona /kapusta młoda (szt.)	6,89/4,99	8,49/4,99	8,79/4,89
brokuł/kalafior (szt)	2,99/4,79	2,99/4,99	brak/4,99
ziemniak/buraki (1 kg)	1,49/1,69	1,53/1,79	1,09/1,49
jabłka/mandarynki (1 kg)	2,89/3,49	2,39/5,99	2,69/4,49
pomarańcze/grejfrut czerwony	3,49/4,49	1,99/4,49	2,99/3,39
szynka gotowana/boczek wędzony (kg)	14,50/21,90	15,00/13,90	14,90/18,00
kiełbasa podwawelska/śląska (1 kg)	17,90/18,90	16,00/12,90	11,00/brak
kurczak /wołowina (1 kg)	4,99/29,99	6,99/30,99	6,99/brak
pierś z indyka /kurczaka (1 kg)	19,69/14,99	18,99/13,99	20,99/13,99
schab z kością/bez kości (1 kg)	13,99/16,99	11,99/16,99	10,99/18,90
karczek z kością/bez kości (1 kg)	brak/15,99	brak/13,99	brak/17,99

Pomogę, oddam za darmo

Do oddania:

Lodówka; odzież dla chłopca (146 cm); chłopięce buty sportowe (r. 33-34); odzież damska (r.38 i 46-48).

Potrzeby:

Wózek-spacerówka (może być podwójny); wózek głęboki dla bliźniaków; dekoeder do odbioru TV; kuchenka elektryczna (mała); meble kuchenne; komputer; ubranka dziecięce; mikrofalówka; pralka.

Ofiarodawcy mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15. (ep)

Gdy serce drgnie

Bardzo samotna, miła, 62 l., 154/76 kg, bez nałogów, lubię muzykę, taniec, podróże, przyrodę. Poznam Pana bez nałogów, niezależnego finansowo, bez zobowiązań, z domem lub mieszkaniem, zmotoryzowanego, w zbliżonym wieku od 60 l. - 70 l., z kraju, zagranicy, znającego język polski. Więcej w liście i osobiście.

Morowa

Przystojny, wysoki 175 cm wzrostu, 45 lat, kawaler szuka drugiej połowy, wiek bez znaczenia, dla mnie liczy się dobre serduszko. Tel. 733-528-735.

Anonim

Kawaler po 50-ce, 170 cm, 80 kg, mieszkam na wsi koło Jeleniej Góry. Mieszkam sam. Poznam Panią do 45 lat, do stałego zamieszkania. Tel. 667-922-020

Tadeusz

30-latek szuka swojej 2-giej połowy serduszka na dobre i złe. Pracowity, uczciwy i zaradny. Kochający ciepło domowego ogniska. Jeżeli też doskwiera ci samotność i masz podobne cechy, proszę o kontakt pod nr tel. 504-387-332.

Dawid

Wiosna za pasem, powoli wszystko budzi się na nowo do życia, zapomnij o dawnych troskach i pozwól sobie na chwilę radości w swoim życiu. Zapraszam. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M.Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694-633-332 lub e-mail: ania@nj24.pl

Tysiące zdjęć, tysiące ludzkich, niezwykłych historii

Bohaterowie jej oczu

Miała być baletnicą. Ale tam - była! Ukończyła warszawską Szkołę Baletową w 1971 r i zdążyła zatańczyć na deskach Teatru Wielkiego główne role w Spartakusie, Giselle i w Kopciuszk. Karierę zakończyła w ekspresowym tempie, z powodu nawykowego zwichnięcia rzepki kolanowej. - Zostałam za to bardzo sprawną fotografką - bawi publikę Anna Musiałówna. - Mogłam skakać przez rowy i stać godzinami na słupku, na jednej nodze, z aparatem w dłoni. Do dziś uważam, że balet mi bardzo pomógł - zapewnia. - Przynajmniej czuję rytm życia, ulicy, wszystkiego, co się rusza i żyje.

Przecież się nie przyzna, że ją zabolowało... Na szczęście miała tatę fotografa i sama fotografowała od małego. A do tego jeszcze miała mamę, do której wszyscy przychodzili i zwierali jej się ze wszystkiego, bo umiała słuchać jak nikt inny. Tak wyposażona - w umiejętność fotografowania i słuchania ludzi z pokorą - zaczęła współpracować z miesięcznikiem „itd.” To były niezwykle czasy, gdy fotograficy dostawali do dyspozycji sześć stron i szły tam same zdjęcia z jednym tytułem. Albo z jednym zdaniem komentarza.

Na Hankę posypały się nagrody i wyróżnienia. Od 1996 roku artystka stale publikuje swe prace na łamach „Polityki”, m.in. w cyklu „Na własne oczy”. Dziś wspomina absolutnie fantastyczne czasy głębokiej komunury, w której studenci mieli tylko jednego wroga. - Ale oswojonego! - podkreśla. Jak cenzura kładła na nią zakaz, że nie wolno jej nagradzać, to ten sam cenzor, co dawał pieczęć, kazał jej drukować pod innym nazwiskiem i jeszcze gratulował! Czasy były szare i nieciekawe, ale co im tam, młodym. Swetry się robiło na drutach i każdy wyglądał inaczej, bo nikt nie kupował w supermarketach. Czasy były fantastyczne!

Kiedyś ją zaczęli w redakcji - skąd bierze tych swoich bohaterów? A oni sami przychodzą.

- Wszedł do mnie do domu hydraulik, wymieniać rury. Włazł pod zlew, wypiął się na mnie, widziałam tylko jego tył i nogi. I spod tego zlewu mówi tak: siedem lat się głowiłem nad tym, co to znaczy, że E=mc kwadrat.

Okazało się, że facet zajmuje się religioznawstwem, zna teksty sumeryjskie, i wie wszystko na temat wszechświata. Musiałówna zrobiła z tego reportaż, wsadzając hydraulika między Boga a kolanko. To był taki ktoś, kto fascynował się jakąś dziedziną, a jak już poznał wszystko, co go interesowało, to przerzucił się na coś innego. Mówił: to już mam za sobą. Teraz giełda. Jak pani ma sto tysięcy, to ja panią zabezpieczę do czwartego pokolenia.

- Ja do niego: Panie, jakbym ja miała stówę, to... już nie pamiętam, bo to było dobre dziesięć lat temu. To jest naprawdę magiczny zawód - mówi o swojej pracy. - To jest nieskończona nauka, która nie ma końca.

Innym razem wracała z Manieczek, ze słynnej w całej Polsce dyskoteki w popegeerowskiej wsi, w której nie ma nic, tylko dyskoteka. - Drżało mi jeszcze w żołądku bo tam wszystko było, i narkotyki, i woda, i seks. Niewyobrażalne po prostu. Na ostatnich nogach wsiałam do pociągu z Poznania do Warszawy, a tam facet, sam jeden w wielkim wagonie. Cały łsy, tylko z grzebieniem na głowie.

Była sama, miała przy sobie masę drogiego sprzętu. Normalnie się bała. Nie za fajnie było, ale jadą. Czas płynie, wreszcie zaczęli ze sobą rozmawiać. On wraca z wesela, ona z dyskoteki. - W pewnym momencie ten człowiek obraca się do okna i mówi, że nie ma takiego drugiego jak on, bo jak on robi śnieg albo mgłę, to jest jak prawdziwy. Myślę sobie, co on gada? Jak to, robi śnieg? No, i dwa tygodnie później już byłam w Wałbrzychu i robiłam materiał pt. „Jak się robi śnieg” - zdradza tajniki swego fachu reportażystka. Tak właśnie pozyskuje ludzi do swoich tematów - po łańcuszku sami przychodzą.

Tak się dziwnie złożyło, że pierwszą swoją indywidualną wystawę pani Hanka otworzyła w Zgorzelcu, tydzień temu, w Muzeum Łużyckim. Wiadomo, że ją drukują. Ma swoje prace w różnych zbiorach, robiła m.in. dwa albumy „Sprawiedliwi wśród narodów świata” pod patronatem Prezydenta RP. Była kuratorem dużej wystawy fotograficznej „Polska lat 70.”, jest też prezeską i współzałożycielką Stowarzyszenia Dokumentalistów „Droga”, które to gremium organizuje wystawy historyczne, korzystając z archiwów starych wyjadaczy. Sama jednak nie miała jeszcze swojej indywidualnej wystawy.

Przyjechała w okolice Zgorzelca przygotowywać grunt pod przyszły projekt. Przez cały tydzień, w maju, wespół z kolegami fotografami będą „robić” pogranicze, czyli dokumentować życie nad granicą we wszystkich jego przejawach. I poszło, jak zwykle, po łańcuszku, od człowieka do człowieka, a na ścianach muzeum wiszą

z zimną krwią. Pyta go, co on czuł - a on mówi, że nic nie czuł.

Twierdzi, że uczyła się tego przez 42 lata, i nadal się uczy, choć czuje się w tym coraz lepiej. - Spotykam się z alkoholikami, ludźmi z marginesu, ciężko chorymi. My nie możemy rozmawiać ze sobą z pozycji, że on jest chory, a ja zdrowa, albo on jest brzydki, a ja ładna. Moja rola to doprowadzić do takiego momentu, gdy on też czuje się zdrowy. Więc rozmawia jak równy z równym, jak człowiek z człowiekiem. Czasem bardzo długo. Aż do momentu, gdy temu drugiemu jest już absolutnie obojętne, czy ona ma w ręce aparat fotograficzny, czy łyżkę.

Robiła kiedyś materiał w więzieniu, w Czerwonym Borze. Miało być o telewizji więziennej. Jeden więzień filmował ją, a potem wszyscy pozostali to oglądali w celach. Kombinowała, jak to ugryźć i wymyśliła, że pójdzie do celi i zrobi materiał o tym, jak więźniowie odbierają te produkcje. Główny klawisz zaczął się

podkradać - zapewnia, ciągnąc za sobą wianuszek ludzi, od zdjęcia do zdjęcia. Zgorzelecka publika słucha z otwartymi ustami, bo każda fotografia to żywa historia, prawdziwi ludzie. Ślady w duszy, które czasem wywołują śmiech, a czasem nie dają zasnąć do białego rana.

- To są ludzie, co się odchudzają - pokazuje uśmiechniętą parkę wiszącą ze szkłem w dłoni nad barem. Normalnie. W dzień się odchudzają w specjalnym ośrodku, a w nocy idą do baru.

- To jest biedak znad Wisły, ze Szmulek z Warszawy. Miał złotego rubla z Leninem i był taki szczęśliwy, bo wynieśli jego współlokatora, co się zapił, i on teraz został sam i miał tego swojego rubla.

- A tu są dziewczyny ze szkoły tańca, co je wyprowadziłam na ulicę. Szukaliśmy rury, a na Grabskim kończyli robić most i było kupa chłopów. No i sensacja, jak dziewczyny zaczęły pokazywać, co potrafią - opowiada z błyskami w oczach. Weszli do metra, za ta rurą. Rury w wagonie są, ale po obydwu stronach siedzą

który miał tylko głowę i kawałek. Pojechali razem i zrobili zdjęcie temu dziecku, i to było jego ostatnie zdjęcie. Nic dziwnego, że się potem nie śpi.

- A to jest szeptucha z Podlasia, która leczy ludzi - objaśnia zwiedzającym pani Hanka, uchachana od ucha do ucha. Prawosławni w gminie Orla, na Podlasiu, do których w XXI wieku kolejki stoją, ludzie samochodami przyjeżdżają. Szeptucha modli się i pali nad głową chorego konopie. Hance też zapaliła. - Czulałam się po tym fantastycznie. Dwa tygodnie byłam taka wyluzowana, że nie obchodziła mnie Warszawa ani nic.

Na odjeździe fotografa dostała cukier święty, nad którym się kobieta modliła, i wodę, nad którą też się modliła, i przykazanie, żeby się nie myć trzy dni. No i co? Przyjechali do hotelu, do apartamentu, i co robić z takim przykazaniem?

- No i myśmy się nie myli trzy dni, jak kazała, tylko takie tam po łebkach, co było konieczne.

Miała zrobić materiał o małżeństwach kartków. Zadzwoniła do takiej pary, zaczęła tłumaczyć, o co jej chodzi. Nafukali się - że po co, że się ludzie będą wyśmiewać, wytykać. OK, jeśli państwo sobie nie życzą, to przeproszę bardzo... Pojechała jednak. - I wiecie, co się stało? On mi otwiera drzwi, taki malutki i schorowany, i od pierwszej sekundy ci ludzie są tacy wysocy jak ja. To na tym polega - nie, żebym ja się zniżała do ich poziomu, tylko żeby oni poczuli się tak samo wysocy jak ja. To jest to, dzięki czemu ja mogę uprawiać ten zawód. Zawód, który jest magiczny. Dowiaduję się o rzeczach, o których normalnie się człowiek nie dowiaduje. Słucham, patrzę, badam każdą sprawę dokładnie, aż wyrabiam sobie własną opinię na dany temat. Trzeba mieć własne spojrzenie.

Robiła dwa albumy „Sprawiedliwi wśród narodów świata”. Jeździła po całej Polsce, miała scenariusz, namierzonych ludzi. Najstarsza bohaterka była z 1905 roku. Niezwykłe spotkania. Patrzyła w oczy tym, których odznaczano medalami, a oni nie mieli na leki, na pampersy, czasami żadnej opieki. I nagle ich zapraszają do Teatru Wielkiego, w którym Anna Musiałówna tańczyła główne role w latach 1967-72. Poprzyjeżdżali z odległych wsi, z jakichś zabitych dechami miejscowości, wielka pompa, wyjście na scenę.

- A ja ich potem zaprosiłam wszystkich do swojego domu - mówi o zaprzyjaźnionych. - Nagotowałam garnek zupy, a oni przyszli do mnie z oskubaną kaczką. Trzymałam ją potem długo w zamrażalniku, bo mi żal było upiec. Cudowni, prości ludzie, którzy przywieźli mi jaj, malin i kaczkę. Przecież nie musieli, prawda?

Przy kolejnym zdjęciu siwa reporterka wspomina młodocianych morderców z więzienia w Hrubieszowie. Weszła z nimi do kuchni i myśli, jak tu z nimi rozmawiać? Powiedziała: panoooooow, ale macie obrazki! To oni się porozdzielali i pokazali wszystkie swoje tatuaże. Przepiękne mieli dziurki.

To są opowieści bez końca. O facecie, co naprawia neony. O rodzinie spod Łomży, w której się dzieci zamykało na haczyk, żeby nie wychodziły, bo bez butów były. O pastyrze, co może mieć żonę i dzieci. O magistrze socjologii machającym kilofem na przodku... Bohaterowie jej oczu; bez owijania w celofan i bez retuszu w Adobe.

Katarzyna Matla



Baletnica, fotografik, reportażystka. Człowiek o niezwyklej wrażliwości. Wystawa prac Anny Musiałówny jest dostępna w Muzeum Łużyckim w Zgorzelcu.

teraz fotogramy baletnicy, objęte wspólnym tytułem „Bohaterowie moich oczu”.

Musiałówna kręci nosem, że media poszły w dziwną stronę. Komercji, w związku z czym ona się coraz bardziej dystansuje. Wszystko jest gładkie, wyretuszowane, wszystko odpowiada jakiejś opcji, jakiejś frakcji, jakiejś sprawie... - Kiedyś brałam do ręki gazetę regionalną i w każdym akapicie był jakiś temat, jakaś historia do zrobienia. Teraz przeglądam całą gazetę, i nie zostaje we mnie nic - zrzędzi.

Nie chce tak. Fotografuje polską rzeczywistość od 1972 roku. Zawsze z ludźmi w roli głównej. Jak żyją, co im dolega.

- Mam w głowie komputer, który sprawia, że mało sypiam. Wyświetlają mi się w głowie obrazy, czasem straszne. Mam wiedzę o życiu taką, o której lepiej nie wiedzieć - przyznaje. Ci, których sfotografowała, to ci, z którymi nawiązała kontakt, w jakiś sposób się zaprzyjaźniła. Oczywiście, oni są bardzo różni. Nie jest łatwo zaprzyjaźnić się z młodocianym mordercą, który zabił

biedzi, bo nie było gdzie wpuścić kobiety. Tu siedzą gwałciciele, tam mordercy, tam nie można, i tam nie można...

- O! Ale w dożywotce są bardzo sympatyczni panowie - przypominał sobie główny klawisz. No i rzeczywiście. Było ich siedmiu, stołek na stołku, ona ósma. Projekcja, jak ta lala.

- Wszystko robiłam, od aborcji po prosekstium. Ale zawsze idę za jakąś sprawą, nie za sensacją.

Materiał o eksmisjach robiła trzy miesiące. Leciała do swojej administracji i pytała, czy przypadkiem kogoś nie wyrzucają. Tak się przejęła, że sama przestała płacić czynsz. Ale przyobiecwała uczciwie, że zapłaci - jak tylko zrobi ten materiał o eksmisjach.

Czasem się zdarza, że przy okazji wykonywania tej pracy wyniknie coś dobrego. Wtedy też. Wmieszła się między komornika a obywateli. Dziękowali jej, bo ktoś dzięki temu został w swoim domu.

- Nigdy w życiu nie zrobiłam nikomu zdjęcia z ukrycia, nigdy się do nikogo nie

ludzie. Powiedziała, że robi do „Polityki”, i że jak państwo się zgadzają, to mogą zostać. Nikt się nie ruszył! Wszyscy są na zdjęciu.

Bywa trudno, ale i zabawnie. - Przez 42 lata mojej pracy nie zdarzyło mi się, żeby ktoś poczuł się obrażony czy dotknięty tym, co ja pokazałam - mówi. - Wyzywają dziennikarkę, ślą jej listy z najgorszymi życzeniami, a ode mnie chcą co najwyższej płytkę ze zdjęciami... Spotykam genialnych, absolutnie fantastycznych ludzi, którym jestem ogromnie wdzięczna - zwierza się słuchaczom fotografa. Czasem w 40-stopniowym upale, a czasem bez jedzenia, bez picia, w byle kapocie, na mrozie. Tak właśnie robiła reportaż „Jak się robi śnieg” w Wałbrzychu. 18 godzin non stop. To był szczyt wszystkiego. Pili potem po łyżkę, żeby szoku jakiegogo nie dostać. Gdy robiła materiał na onkologii, poznała bogatego bankowca, który jeździł 70 km spod Warszawy, żeby z chłopcem kadłubkiem grać w szachy. Z chłopcem,

K. MATLA

Pijany lokator podpalił dom komunalny w Szklarskiej Porębie. Czy trzeba mu będzie zapewnić lokum?

Poduszka Mołotowa

Powodem ubiegłotygodniowego pożaru przy ul. Morcinka 1A w Szklarskiej Porębie było podpalenie - usłyszeliśmy od podinsp. Edyty Bagrowskiej, oficera prasowego jeleniogórskiej policji. 61-letni mieszkaniec, zajmujący wraz z partnerką lokal na piętrze, oblał benzyną poduszkę i je podpalił. Był pijany. Odpowie za to karnie. Dwurodzinny dom nadaje się do rozbiórki.



Pani Stanisława nazajutrz po pożarze przyszła zabrać rzeczy z mieszkania na parterze, które się jeszcze do czegoś nadają. Jej lokalu nie strawił ogień, ale zniszczyła woda, którą gaszono pożar.



Budynek przy ul. Morcinka 1A po pożarze i akcji ratowniczej nadaje się już tylko do rozbiórki.

- Leciął w telewizji Malanowski, było koło wpół do piątej, gdy poczułam, że coś się pali. Mąż poleciał na górę z wiaderkiem i krzyknął do sąsiada: „Przeć się pali u was”. A ten tylko machnął ręką, nic nie powiedział, minął go i poszedł sobie - mówi mieszkająca na Morcinka od urodzenia Stanisława Jagodzińska, która wraz z mężem Jerzym zajmowała lokal na dole. Według niej to musiało być podpalenie, bo ogień rozprzestrzenił się niezwykle szybko. - Całe szczęście, że to w nocy się nie stało. Byłoby po nas - przypuszcza. Pan Jerzy dodaje, że nie był w stanie wejść na górę, tak dużo było dymu i żar buchał. - Nie dałem już rady nic zrobić.

Państwu Jagodzińskim ciężko odcenić straty. Parę tysięcy tego będzie. Ich mieszkania ogień nie strawił, za to zostało kompletnie zniszczone w czasie akcji gaśniczej. Jeszcze teraz, niecałą dobę po pożarze, woda kapie z sufitów. Pan Jerzy i pani Stanisława właśnie przybyli, żeby zabrać rzeczy, które się jeszcze do czegoś nadają. Nie ma tego dużo. Udało się wynieść

wszelkie dokumenty i trochę cenniejszych drobiazgów. - Pokój miał iść do remontu. Zaczęliśmy sufit robić. Teraz już nic tu nie zrobimy - mówi pan Jerzy.

- Ten dom już się do odbudowy nie nadaje. Cały dach jest spalony, góra też, a dolna część budynku zalana. Będziemy go rozbierać, bo remont byłby nieopłacalny - mówi Robert Szawłowski, kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej w Szklarskiej Porębie. Lokatorzy na piętrze wprowadzili się rok temu. To są osoby bezrobotne, uzależnione od alkoholu, organizujące często popijawy.

Państwo Jagodzińscy na razie zatrzymali się u syna. - Będziemy szukać dla nich mieszkania - mówi Robert Szawłowski. Co z innymi lokatorami? - Nimi się z pewnością zajmie prokurator. Co do mieszkania, to decyzja będzie należała do burmistrza. Ja będę doradzał, aby już im mieszkania nie przydzielać. O nic nie dbają, stwarzają zagrożenie, żerują tylko na MOPS - mówi kierownik Szawłowski.

Sławomir Sadowski

Zgorzelczanie sami zdecydują?

Polskie miasto nad Nysą nie ma własnego centrum, bo pierwotnie było integralną częścią niemieckiego Goerlitz. Architektoniczne serce skupiska, wraz z Ratuszem i Starówką, znajduje się... za granicą. Dlatego Zgorzelec przystępuje do prac nad tworzeniem własnego centrum.

Umownym środkiem miasta jest teraz wielkie, pięciokątne skrzyżowanie u zbiegu ulic: Bohaterów Getta, Okrzei, Daszyńskiego, Staszica i Warszawskiej. Rolę głównych ciągów komunikacyjnych pełnią ul. Boh. Getta i Daszyńskiego, naturalne przedłużenie drogi krajowej wiodącej prosto przez całe miasto ku przejściu granicznemu Zgorzelec/Goerlitz. Cóż to jednak za centrum z wielką krzyżówką pośrodku?

- Mnie się marzy, żeby to było takie miejsce, z którego wyrusząby wszystkie wycieczki albo w którym by się kończyły. Miejsce organi-

zowane w taki sposób, że każdy przyjezdny chciałby je zobaczyć i spędzić w nim trochę czasu - przyznaje burmistrz Rafał Gronicz.

Pierwsze przymiarki do remontu ul. Bohaterów Getta miały miejsce trzy lata temu. Miasto zaprosiło studentów z Uniwersytetu Zielonogórskiego, by zaproponowali oni zmiany architektoniczne głównego ciągu w mieście, a także ulic przyległych. Pomysły były ciekawe, ale nie zaspokoili potrzeb głównego zainteresowanego. Nie porywały w taki sposób, że wyróżniałyby Zgorzelec w jakiś szczególny sposób.

Następny pomysł, po konsultacjach ze studentami, to konkurs dla biur architektonicznych, od których można by oczekiwać większego profesjonalizmu. - Niektóre studenckie pomysły były fajne, nawet do wykorzystania, ale tak czy inaczej będziemy zmuszeni ogłosić przetarg na zaprojektowanie i zorganizowanie całego

przedsięwzięcia. Nim zaczniemy zlecać cokolwiek, chciałbym jednak spotkać się z mieszkańcami i posłuchać, czego oni chcą - deklaruje gospodarz miasta.

Właśnie dlatego 26 marca w Miejskim Domu Kultury odbędą się konsultacje społeczne dotyczące zagospodarowania centrum. To pierwsze spotkanie będzie miało raczej charakter informacyjny i będzie wstępem do otwartych rozmów z mieszkańcami w ramach rozpoczynających się konsultacji. Gospodarze przekażą zainteresowanym informacje na temat tego, co już zostało zrobione, opowiedzą o pożądanym kierunku zmian, a następnie wsłuchają się w potrzeby i oczekiwania mieszkańców, ich wyobrażenia o funkcjonalności i wyglądzie przywołanego obszaru. O konsultacjach w pełnym tego słowa znaczeniu można będzie mówić, gdy pojawią się konkretne projekty, a takich na razie nie ma.

Z informacji magistratu wynika, iż w tegoroczny budżet wpisano kilkaset tysięcy zł na projekty w ramach kolejnego rozdania środków unijnych. Na początek 2015 r. miasto chce mieć przygotowany komplet dokumentów, który umożliwi skuteczną aplikację.

Burmistrz przyznaje, że chciałby „poszerzyć” ul. Bohaterów Getta. To znaczy przesunąć budki usługowe w taki sposób, by powstało miejsce na przestronny deptak miejski. Dobrze byłoby skupić tam handel, gastronomię, zmniejszyć przepustowość jezdni, przebudować nieciekawą wjazd do PWiK. Koszmarne, blaszane budki kwiatowe, czyli tzw. Ryneček Kwiatowy, w takim stanie jak obecnie zdecydowanie nie przetrwa. Trzeba będzie wziąć pod uwagę potrzeby i interesy wszystkich; zarówno drobnych przedsiębiorców, taksówkarzy, restauratorów, jak i turystów czy pieszych.

Niestety, raczej nie do pomyslenia jest całkowite wyprowadzenie ruchu kołowego z tego umownego zgorzeleckiego centrum, bo automatycznie zakorkowane zostałyby wszystkie boczne ulice dojazdowe. Zgorzelec jest ciężki dla organizacji ruchu, bo miasto nie rozchodzi się promieniście z jednego punktu, a ciągnie się raczej wzdłuż Nysy Łużyckiej. Pomysłem na wyhamowanie ruchu samochodowego ma być rondo. Nikt jednak nie wie, czy sprawdzi się ono w tym miejscu, dlatego na razie dojrzewa pomysł organizacji tymczasowego ronda. Taka przymiarka pozwoli sprawdzić, jak takie novum wpłynie na śródmieście. Pierwsze konsultacje już 26 marca, o godz. 17.00, w MDK, a 2 kwietnia, także w MDK, odbędą się konsultacje dotyczące przyszłości Zalewu Czerwona Woda. Drzwi są otwarte dla wszystkich zainteresowanych.

(mat)

Tajemniczy Dolny Śląsk

Kobieta z cmentarza

Dobrze zachowanych żydowskich nekropolii pozostało już na Dolnym Śląsku raczej niewiele. Maleńki kirkut, który „przycupnął” nieśmiało tuż przy kamiennogórskim cmentarzu przy ul. Katowickiej, to zakątek pełen niezwykłego uroku, ale i smutku zarazem. Historia tego miejsca - jak i jemu podobnych - przedstawia ponure i tragiczne dzieje, o których zdarza nam się dziś zapominać.

Pierwsi z semickich osadników, którzy pojawili się na polskich ziemiach, przybyli do nas prawdopodobnie jeszcze w IX wieku. Wspólna historia, jaką przyszło dzielić nam, Słowianom, z Żydami, to ponad tysiąc lat wzajemnych relacji. Te układały się rozmaicie - czasem lepiej, czasem gorzej, ale prawdą niepodlegającą kwestii pozostaje fakt, że to właśnie Polska była tym wyjątkowym krajem, który zyskał sobie miano szczególnie gościnnego. Nie tylko współcześni historycy, ale i dawni kronikarze zwali nasz kraj „rajem dla wszelkich ludów”. Jeszcze przed pierwszą wojną światową Polskę zamieszkiwało ponad trzy miliony Żydów, a niektóre z mniejszych miast bywały prawie w połowie zasiedlone przez Semitów. Z socjologicznych badań wynika, iż co dziesiątego obywatela Rzeczypospolitej łączyły z Żydami bliższe lub dalsze więzy krwi.

Dzieje wspólnej egzystencji Polaków i Narodu Wybranego, które od przeszło tysiąca lat układały się raczej w duchu zgody oraz obopólnych korzyści, przecięła nagle eskalacja dzikiego, niczym nieowstrzymanego faszystwu, bestialstwa i niewyobrażalnego okrucieństwa III Rzeszy, które na zawsze zmieniło oblicze nie tylko Polski i Europy, ale całego świata. Ci, którym dane było przetrwać piekło Holokaustu, opuścili nasz kraj tuż po II wojnie światowej, a kolejna fala żydowskiej emigracji przypadła na koniec lat 60-tych XX wieku.

Los obiektów żydowskiej kultury okazał się smutny i tak samo tragiczny. Ocalały nieliczne tylko świątynie, mykwy i inne budynki rozmaitego

przeznaczenia. Semickie cmentarze nie miały dużo więcej „szczęścia”, choć tych zachowało się na powojennych ziemiach Polski wcale niemało. Niestety, polityka władz komunistycznych, która przewidywała korzystanie z wszelkich źródeł budulca, doprowadziła do krańcowej dewastacji bardzo wielu z bezcennych zabytków żydowskiej architektury sakralnej. Nekropolie - jedna po drugiej - po prostu przestały istnieć. Miejsca, gdzie wcześniej stały dziesiątki nagrobków, zamieniały się po jakimś czasie w puste trawniki. Taki właśnie los spotkał jeden z semickich cmentarzy w Kamiennej Górze. Po niedysyjszym miejscu spoczynku, za sprawą hitlerowców, nie ma już dziś śladu. W mieście zachowała się jednak starsza nekropolia, dla której dzieje okazały się nieco łaskawsze.

Kamienna Góra nadała Żydom prawo do osiedlania się na jej terenach już w 1812 roku. Ci, pomimo iż stanowili bardzo nieliczną mniejszość,

założyli tu dziewięć lat później swą własną religijną wspólnotę. Budowa synagogi trwała dość długo - świątynia stanęła dopiero w 1858 roku, przy alei Wojska Polskiego (dawna ul. Wallstrasse). Do tego czasu etniczna mniejszość celebrowała tradycyjne nabożeństwa w Domu Modlitw. Na długo przed wybudowaniem świątyni, Żydzi postawili w Kamiennej Górze swój własny cmentarz, który zwany jest dzisiaj starym cmentarzem żydowskim. Nekropolię założono w 1824 roku, a jej obecną objętość ocenia się na około 450 metrów kwadratowych ziemi. Jest to zatem „cmentarzyk” raczej, jako że rozmiarami nie dorównuje nawet mniejszym, wiejskim miejscom pochówku. Żydowski cmentarz odna-

angielskiej pisarki, Mary Shelley. Zbieżność ta jest zupełnie przypadkowa, a powód takiego, a nie innego brzmienia nazwisk jest zgoła bardziej prozaiczny. W państwie pruskim mniejszości żydowskie obligowane były nader często do zmiany nazwisk i przyjmowania nowych, zrozumiałych i łatwiejszych do zapisania (niż rdzenne hebrajskie). W wielu miejscowościach przyjęło się, iż nazwiska te były po prostu odpowiednikami nazw miejsc, w których dana rodzina decydowała się na osiedlenie. Na tej podstawie założyć można, iż rodziny pochowane na starym cmentarzu żydowskim pochodzić musiały z terenów dzisiejszych Ząbkowic Śląskich, jako że miejscowość ta zwana była owymi

dziwne kamienie, poustawiane - jakby przypadkiem - na górnych krawędziach pomników. Położone w ten sposób niewielkie skałki potrafią zastrygować w sposób szczególny. Okazuje się jednak, że kamyki leżą w owych miejscach nie bez powodu. Historyczne źródła donoszą, iż zwyczaj kładzenia kamyków na grobach ma swój początek jeszcze w czasach starotestamentalnych, kiedy zmarłych chowano na pustyni, bezpośrednio w ziemi, a ustawiony w danym miejscu kamień czy fragment skały mówił miar, że właśnie tu leży pochowany człowiek.

Niestety, nie tylko kamyki i skałki znoszono w to miejsce. Pod koniec lat osiemdziesiątych stary cmentarz przeżywał ciężki okres, kiedy to na

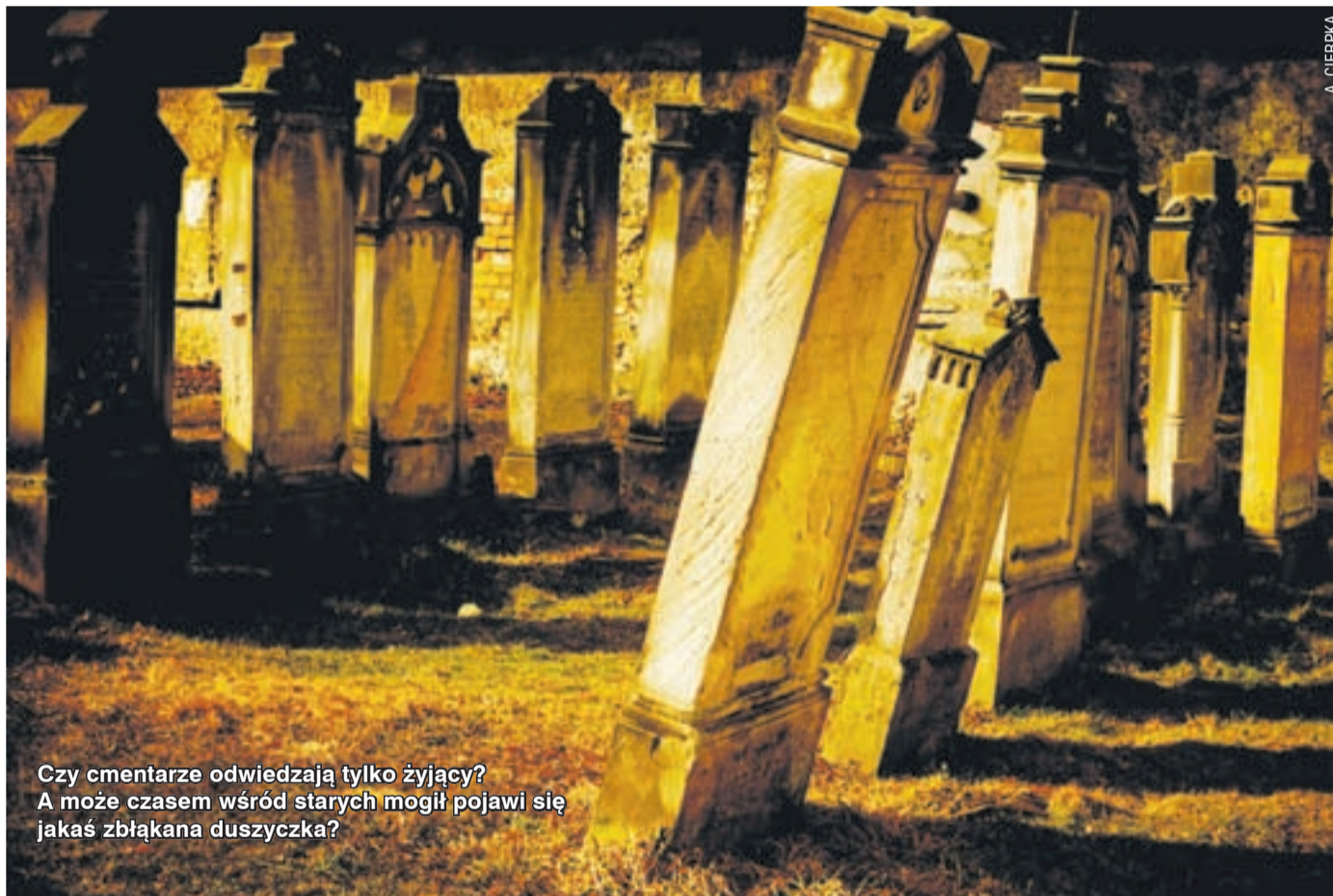
rzyk i zbierałam śmieci. Ktoś kiedyś zapytał mnie, czy jestem Żydówką, bo z twarzy raczej nie wyglądam - śmieje się pani Barbara. Ktoś mi nawet czasem pomagał wynosić puszki i butelki. Którejś zimy przechodziłam tamtą alejką i zobaczyłam kobietę, która stała przy grobowej płycie i patrzyła na mnie z uśmiechem. Podeszłam bliżej, bo tamta pani chowała się jakby za grobem. Myślałam, że to ktoś z rodziny leżących tam ludzi. Ta kobieta zniknęła jednak, jakby się rozplynęła w powietrzu. W jednej chwili tam była, w następnej już nie. Pomyślałam sobie, że jestem już chyba bardzo zmęczona, że musiało mi się przywidzieć. Ale jak wróciłam do domu, pomyślałam z kolei o tych śmieciach, które tyle razy

wynosiłam własnymi rękami z cmentarzyka. I wie pan co? - dodaje pani Barbara - mam wrażenie, że ktoś mi po prostu chciał za to podziękować. Jestem osobą religijną i wierzę w życie po śmierci. Zresztą tam wokół cmentarza chodził kiedyś pewien mężczyzna z psem. Kiedyś zapytał mnie, dlaczego sprzątam po obcych ludziach. I dodał, że on sam widział dwukrotnie postać ubraną w ciemny strój, która tak jakby modliła się nad którymś z grobów. Twierdził, że to musiał być duch zmarłej osoby. A dlaczego nie? Zmarli chodzą po tym świecie, jestem tego pewna - mówi z przekonaniem mieszkanka Kamiennej Góry.

Chyba nie tylko dla osób głęboko wierzących i religijnych cmentarz powinien być miejscem szczególnym. Takim, w którym wypada zachować się z godnością i szacunkiem dla ludzi, którzy niegdyś, tak jak my, stąpali po ziemi. Czy jednak

„domy” wiecznego spoczynku wizytują tylko żywi? Czy może czasem cmentarz odwiedzi, choćby na chwilę, ktoś z innego świata? To, jak już mówiliśmy nieraz - kwestia wiary oraz indywidualnego światopoglądu. Trudno przekonywać, że jest tak albo inaczej. Jedno pozostaje pewne - nekropolie to bardzo cenne zabytki kultury materialnej, a ponadto miejsca pochówku - i jako takim należy się im poszanowanie. Stary żydowski cmentarzyk przy ul. Katowickiej jest trochę jak muszka w bursztynie - zapisem ciekawej tradycji i dziejów - który oparł się na szczęście burzliwym wydarzeniom XX wieku. Część nagrobków czas dotknął już swą dłonią, przewracając kamienne tablice lub grzebiąc je w ziemi. Ale wiele z nich nadal tam stoi, zwróconych „obliczami” w stronę wschodu, a złote promienie wstającego poranną porą słońca, które dotykają zimnego kamienia, wydają się budzić pewną - symboliczną - nadzieję...

Antoni Gąssowski



Czy cmentarze odwiedzają tylko żyjący? A może czasem wśród starych mogił pojawi się jakaś zbląkana duszyczka?

leżać nietrudno - znajduje się bowiem naprzeciwko katolickiej nekropolii przy ul. Katowickiej. Sporych rozmiarów grobowe wzgórze dostrzec można już z daleka. Z semickim kirkutem graniczy po drugiej stronie dawny dom pogrzebowy, obecnie już nieczynny. Cmentarzyk, na planie kwadratu, otoczony jest z każdej strony - od wschodu wysokim murem, od południa siatką, od północy linią przybocznych zabudowań, a od zachodu - drewnianym płotem, utrzymanym - nadal - w dość dobrym stanie. Zbudowane z piaskowca nagrobki, czyli macewy, ustawione są równymi rzędami, frontem w kierunku wschodnim, tak jak każe żydowski obyczaj. Na wielu z nich widnieją dość czytelne inskrypcje spisane w języku hebrajskim. Ciekawostką jest, iż na niektórych z pomników, wryte jest ponoć nazwisko Frankenstein. Fakt ten nie ma, rzecz jasna, żadnego związku ze sławną powieścią grozy autorstwa

czasy właśnie Frankenstein. Niektóre z napisów na macewach (czyli nagrobkach) noszą ślady złozenia, farbę musiano jednak regularnie wydrapywać, gdyż szlachetny kolor jest już ledwo widoczny. Zdobienie inskrypcji należy ponoć do tradycji, jeśli chodzi o małomiasteczkowe miejsca pochówków. Niektórzy z historyków sztuki twierdzą, iż kolorowanie nagrobków stanowiło nieodłączny element wykańczania pomników, a wśród barw dominowało złoto, czerń, żółć oraz czerwień. Forma i kształt żydowskich, cmentarnych tablic nawiązuje - co ciekawe - do symboliki wrót, a tym samym przechodzenia z jednego świata do kolejnego. Owe kamienne wrota ozdobione są nierzadko płasko-rzeźbami - motywami, z których każdy ma swoje niepowtarzalne znaczenie. Najczęstszym z nich jest wyobrażenie złożonych w geście błogosławieństwa dłoni. To, co może zwrócić uwagę bardziej bystrego obserwatora, to

jego terenie nieznanymi sprawcy urządzili nielegalne miejsce pozbywania się śmieci. Ta profanacja nekropolii trwała przez czas jakiś, a choć dziś podobny proceder nie ma już miejsca, z cmentarzem i brakiem szacunku za miejsca ludzkiego spoczynku wiąże się nader interesująca historia...

- Patrzyłam nieraz na stosy puszek, które dosłownie walały się po starym cmentarzyku. Nie mam pochowanych tam żadnych bliskich - mówi pani Barbara, mieszkanka Kamiennej Góry - ale aż mi się czasem serce ścisnęło, jak widziałam ten bałagan. Myślę, że to bez znaczenia, czy cmentarz jest katolicki, czy żydowski. To miejsce spoczynku ludzi, miejsce święte i powinno się je szanować. Słyszałam, że często pojawiała się tu młodzież, najczęściej chuligani, którzy urządzali sobie w tym miejscu libacje. To się, niestety, zdarza wszędzie. Ale za każdym razem, gdy odwiedzałam grób rodzinny na wzgórzu, przechodziłam na mały cmenta-

Bezpłatne badania i szkoła rodzenia

Zapraszamy do skorzystania ze Szkoły Rodzenia działającej w Wojewódzkim Centrum Szpitalnym Kotliny Jeleniogórskiej, która spełnia wymagania określone w Standardzie Edukacja Przedporodowa „Szkoła Rodzenia”. Informujemy, że Szkoła Rodzenia jest bezpłatna, prowadzona przez wykwalifikowany personel medyczny. Czas trwania kursu zaplanowany jest na 40 godzin. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu (poniedziałek i czwartek godz. 17-19). Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr telefonu: położna 510-052-416, oddział położniczy 75-753-76-35. Zapraszamy serdecznie.

Informujemy również, że Przychodnia POZ działająca w Wojewódzkim Centrum Szpitalnym Kotliny Jeleniogórskiej oferuje bezpłatną edukację przedporodową kobietom od 26 tygodnia ciąży oraz bezpłatną pooperacyjną opiekę pielęgniarską, świadczoną przez położną POZ. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem 75-753-73-35 lub osobiście w POZ (I piętro pok. 241).

Zapraszamy na BEZPŁATNE badanie cytologiczne w ramach profilaktyki raka szyjki macicy. Program adresowany jest do kobiet w wieku 25-59 lat, które nie korzystały z badania cytologicznego w ciągu ostatnich 3 lat. Badanie cytologiczne jest bezpłatne, nie wymaga skierowania. Świadczenia zdrowotne - na poszczególnych etapach realizacji programu profilaktyki

raka szyjki macicy. Informacje pod numerem telefonu 75-753-7383.

Również BEZPŁATNE są badania mammograficzne w ramach profilaktyki raka piersi. Program adresowany jest do kobiet w wieku 50 - 69 lat, które nie korzystały z badania mammograficznego w ciągu ostatnich 2 lat oraz do tych, które otrzymały pisemne wskazanie do wykonania ponownego badania mammograficznego po upływie 12 miesięcy. Badanie mammograficzne jest bezpłatne i również nie wymaga skierowania. Informacje szczegółowe oraz rejestracja pod nr tel. 75-753-7402.

Wszelkie informacje na temat aktualnie prowadzonych badań w ramach profilaktyki zdrowotnej znajdują Państwo na naszej stronie internetowej www.spzoz.igora.pl.



REKLAMA I PROMOCJA

9 odcinek

USAMODZIELNIJ SIĘ

Samodzielnie czy w grupie, czyli za, a nawet przeciw

Mam pomysł na biznes i chcę go zrealizować. Co dalej? Jaka ma być moja firma? Działalność gospodarcza czy spółka? Samodzielnie czy ze współnikiem? To jeden z pierwszych dylematów początkującego przedsiębiorcy.

Najpierw warto napisać prościutki biznesplan - co i jak chcę zrobić, jakie mam środki, jakich efektów rzeczowych i finansowych się spodziewam. By go stworzyć, warto odpowiedzieć na kilka podstawowych pytań: czy startuję samodzielnie, czy też jest to wspólny pomysł kilku osób? Czy wystarczą pieniądze moje i rodziny, czy potrzebuję zasilania z zewnątrz? Czy biznes broni się sam (jeśli wszystko ułoży się po mojej myśli), czy z uwagi na liczne kontakty zewnętrzne - z kontrahentami, dostawcami, klientami - już na wstępie należy się uwiarygodnić? Czy mam trochę czasu, czy chcę ruszać natychmiast?

Te pytania służą nie tylko samoświadomości czy pisaniu biznesplanu, ale i decyzji o formie działania. Do wyboru mamy m.in. jednoosobową działalność gospodarczą, spółkę cywilną, spółkę jawną, spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością i spółkę akcyjną. Kolejność nie jest przypadkowa - ułożyliśmy je od najprostszej, najszybszej w rejestracji i najtańszej do najdroższej i najbardziej wymagającej finansowo i formalnie.

Jeśli chcemy działać samodzielnie, wybór padnie zapewne na indywidualną działalność gospodarczą. Jeśli mamy partnera, współnika - na spółkę cywilną. Jeśli już na starcie potrzebna jest wiarygodność, być może założymy spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. To połączenie wiarygodności z ograniczoną odpowiedzialnością brzmi trochę zabawnie, ale faktycznie tak jest. Spółka z o.o. wymaga kapitału, choć niewielkiego, i wpisu do rejestru sądowego, musi publikować bilans i rachunek wyników, zatem jest pewniejszym partnerem, mimo że nie odpowiadamy w niej całym majątkiem, lecz tylko majątkiem spółki.

Zakładanie i prowadzenie biznesu niesie z sobą ryzyko. Ponad połowa firm i działalności gospodarczych nie przeżywa 3 lat i nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Ważne, żeby się nie poddać, gdy próba się nie powiedzie. Ale to ryzyko oznacza też, że w tych formach, w których odpowiadamy całym majątkiem, także osobistym - takich jak indywidualna działalność gospodarcza, spółka cywilna i jawna, należy być szczególnie ostrożnym np. z zaciąganiem kredytów i innych zobowiązań.

Mimo tego ograniczenia indywidualna działalność gospodarcza ma wiele zalet. Jak podkreślają eksperci od zarządzania, daje ogromną samodzielność, choć wymaga dobrej organizacji pracy. Rejestracja trwa



jeden dzień, niepotrzebny jest kapitał, łatwo można zmienić zakres działalności, zawiesić ją lub zlikwidować, jest dostępnych kilka form opodatkowania, wreszcie sporo funduszy unijnych jest przeznaczonych dla firm mikro. Właściciel takiej firmy może zatrudnić pracowników, ale często też musi znać się na wszystkim - nie tylko na podstawowej działalności, ale także na finansach i marketingu. Kiedy jednak chcemy mieć współnika, który jest lepszy od nas w marketingu czy sprzedaży, albo pomysł na biznes jest wspólny, czy też kiedy potrzebujemy wsparcia finansowego, wtedy zakładamy spółkę cywilną (kodeks cywilny) lub jawną (spółka handlowa). Są dość podobne, ale cywilna nie jest przedsiębiorstwem, tylko porozumieniem współników rejestrowanym w centralnej ewidencji, podobnie jak indywidualna działalność gospodarcza (do spółki cywilnej potrzebna jest umowa, niekoniecznie notarialna). Spółka jawna natomiast wymaga już rejestracji w KRS i jest przedsiębiorstwem. W obu przypadkach nadal odpowiadamy za zobowiązania spółki całym swoim majątkiem. Na ogół podkreśla się, że indywidualna działalność czy też spółka

cywilna są przeznaczone raczej dla małych biznesów, ale znane są firmy o wielomilionowych obrotach, zorganizowane na tych zasadach. Zresztą zawsze można zmienić formę działalności i od 2,5 roku jest to łatwiejsze - osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą może przekształcić ją w jednoosobową spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółkę akcyjną.

Wreszcie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością - raczej do większych przedsięwzięć. Tu trzeba mieć kapitał zakładowy (5 tys. zł), rejestracja kosztuje, a w trakcie prowadzenia spółki mamy więcej obowiązków formalnych i sprawozdawczych. Ta forma narzuca określone procedury podejmowania decyzji. Zaletą: w spółce z o.o. współnicy nie odpowiadają za zobowiązania spółki całym swoim majątkiem, lecz tylko do wysokości wniesionych wkładów. Wada - podwójne opodatkowanie podatkiem CIT i podatkiem od dochodów kapitałowych.

Wybór formy prawnej ze względu na planowany rozmiar działalności, podatki czy zakres formalności nie wyczerpuje jeszcze tematu: razem czy samodzielnie. Dochodzi psychologia. Są ludzie, którzy mają problem z współdziałaniem, pracą zespołową, lubią być sami sobie sterem, żeglarzem, okrętem. Cenią to, że sami ustalają cele firmy, czas pracy, zakres działalności, kontrolują własne dochody, odpowiednio modelując inwestycje, wyznaczają urlop w dowolnym terminie itp.

Jeden z doradców biznesu tak odpowiada na pytanie „Czy lepiej otworzyć firmę samemu, czy może wziąć do spółki kogoś, kogo znam i kto mnie uzupełnia w tym, czego ja nie umiem?”: „>>Mówiły jaskółki, że nieobrze są spółki<<. Osobiście nie jestem o tym przekonana, ale muszę przyznać, że coś w tym jest. Bo są i plusy, i minusy takiego rozwiązania. Wspólnik nieco odciąża, ale często rozleniwia”. Może też się okazać, że jeden współnik ma klientów, a drugi nie. Jeżeli wykonują tę samą usługę, może to prowadzić do konfliktów finansowych przy podziale dochodów. Trzeba też ustalić, kto jest szefem, a kto wiceszefem, podzielić się precyzyjnie obowiązkami. Jak pisze ekspert, „inaczej trzeba uzgadniać mnóstwo spraw. Szczególnie jest to widoczne, jeśli jedna osoba chce zaryzykować, a druga się boi. Po trzecie, jeśli jest to Twoja pierwsza firma i nie masz wcześniejszych doświadczeń przedsiębiorczych, a Twój współnik jest doświadczony w tej materii - jestem za. Nawet jeśli stanie się jak w dowcipie: Czy wchodzić z nim w spółkę? Ja mam pieniądze, on doświadczenie. Jasne! Po roku on będzie miał pieniądze, a ty doświadczenie”.

Są też liczne pozytywne strony posiadania współnika. Tadeusz Witkiewicz, polski biznesmen i przedsiębiorca, który odniósł spore sukcesy w Stanach Zjednoczonych, zapytany, czy biznes budować samemu czy ze współnikami, odpowiedział - ze współnikami. Dlaczego? Ponieważ, jak przychodzi czas wielkiej próby, masz wszystkiego dość i ochotę rzucić interes, to właśnie wtedy najbardziej przydaje się współnik. Powodzenia, bez względu na to, czy zagrasz samodzielnie, czy w drużynie

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY INFORMUJE O PRZEZNACZENIU:

Obwieszczeniem nr 388.2014.VI z dnia 14 marca 2014 roku do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Jeleniej Górze w rejonie ul. Wołności i ul. Michejdy - działki nr 2, 3/1, 5/1, obręb Cieplice VIII, AM-4 oraz działki nr 8/10, 11/2, 12, 13/1, 16/1, obręb Cieplice IX, AM-1.

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 23.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Robert Dudek (75/6455550) zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że dnia **17.04.2014 r. o godz. 14.30, sala nr 110** w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości położonej w miejscowości Wojcieszycze (przypisany nr 291) na działce nr 456 (wg księgi wieczystej na działkach 176/29 i 176/28) i opisana jest jako nieruchomość gruntowa zabudowana (wg księgi wieczystej nieruchomość niezabudowana), stanowiącej własność dłużnika: Szafrąński Renata Janina, posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00047766/6.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **300.000,00 zł.**
Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: **225.000,00 zł.**
Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. kwotę **30.000,00 zł.** najpóźniej na dzień przed licytacją na rachunek komornika: **Bank Millennium 59 1160 2202 0000 0001 5747 5944** (na dzień przed licytacją kwota wadium musi być uznana na rachunku komornika). Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją (po uzgodnieniu terminu z komornikiem), zaś operat szacunkowy tej nieruchomości na trzy dni przed licytacją znajduje się do wglądu w kancelarii komornika (dni przyjęć we wtorki: 10-16 i czwartki: 10-14), a po tym terminie operat zostanie przekazany do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze Wydział I Cywilny.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 35/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych, położonych w Jeleniej Górze:

- ul. Wrocławska** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 14/7 o powierzchni 0,6806 ha, obręb Maciejowa I, AM 3, KW nr JG1J/00073402/8
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej i tereny zabudowy usługowej; przeznaczeniem uzupełniającym są usługi z zakresu obsługi komunikacji - napraw pojazdów samochodowych, motocyklowych i pokrewnych
cena wywoławcza: 196.000,00 zł + 23% podatek VAT
wadium: 19.600,00 zł
- ul. Wrocławska** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działek nr 3/2, 2/3 i 2/4 o łącznej powierzchni 0,1933 ha, obręb Maciejowa I, AM 10, KW nr JG1J/00081868/1 i JG1J/00066822/6
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej i tereny zabudowy usługowej; przeznaczeniem uzupełniającym są usługi z zakresu obsługi komunikacji - napraw pojazdów samochodowych, motocyklowych i pokrewnych
cena wywoławcza: 89.000,00 zł + 23% podatek VAT
wadium: 8.900,00 zł
- ul. Wołności** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 14/2 o powierzchni 0,1672 ha, obręb Cieplice IX, AM 3, KW nr JG1J/00080938/6 wraz z udziałem wynoszącym 1 w działce nr 14/4 o powierzchni 0,0316 ha, obręb Cieplice IX, AM-3, KW nr JG1J/00083532/1
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej i tereny zabudowy usługowej; dopuszcza się lokalizację usług motoryzacyjnych - warsztatów samochodowych, warsztatów wulkanizacyjnych, salonów sprzedaży samochodów, myjni, stacji paliw, itp.
cena wywoławcza: 45.000,00 zł + 23% podatek VAT
wadium: 4.500,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S. A. i Oddział w Jeleniej Górze nr 97116022020000000000015681, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - najpóźniej do dnia 24 kwietnia 2014 roku.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 kwietnia 2014 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 35/2014 Prezydenta Miasta z dnia 12 marca 2014 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta nieruchomosci.jeleniogora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/75-46-304 lub 75/75-46-228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Polujemy na prawdę.

www.nj24.pl

nowiny

zabawograbki



PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY informuje o przeznaczeniu:

Obwieszczeniem nr 386.2014.VI z dnia 12 marca 2014 r. do oddania w użytkowanie wieczyste nieruchomości, na lat 40 oraz przeniesienia na rzecz najemcy własności garażu położonego przy ul. Wiejskiej.

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, pok. 102, tel. 75 75 46 279.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Robert Dudek (75/6455550) zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że dnia **14.04.2014 r. o godz. 8.00, sala nr 201** w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości położonej w miejscowości Kostrzyca, ul. Jeleniogórska 2A/2 stanowiącej własność dłużnika: Cichosz Gabriela, posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00040504/3.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **109.000,00 zł.**
Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: **81.750,00 zł.**
Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. kwotę **10.900,00 zł.** najpóźniej na dzień przed licytacją na rachunek komornika: **Bank Millennium 59 1160 2202 0000 0001 5747 5944** (na dzień przed licytacją kwota wadium musi być uznana na rachunku komornika). Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją (po uzgodnieniu terminu z komornikiem), zaś operat szacunkowy tej nieruchomości na trzy dni przed licytacją znajduje się do wglądu w kancelarii komornika (dni przyjęć we wtorki: 10-16 i czwartki: 10-14), a po tym terminie operat zostanie przekazany do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze Wydział I Cywilny.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

RENAULT CLIO

PRZYSPIESZA BICIE SERCA

SERIA LIMITOWANA TECHNO FEEL

WYJĄKOWY DESIGN
SYSTEM MEDIA NAV Z NAWIGACJĄ
KLIMATYZACJA
FELGI ALUMINIOWE 16"

UBEZPIECZENIE 0,9%

DRIVE THE CHANGE

RENAULT

WORLD CHAMPION

DZIĘCIOŁOWSKI SP. Z O.O.
JELENIA GÓRA, UL. PADEREWSKIEGO 20, TEL. 75-754-34-20, 75-764-50-00

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że dnia 17/04/2014 r. o godz 8:30, sala nr 201 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

działki gruntu w użytkowaniu wieczystym do dnia 11/03/2064 r. zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny w zabudowie wolnostojącej położonej w miejscowości Szklarska Poręba, przy ul. Wzg. Paderewskiego 5. Użytkownikiem wieczystym gruntu i właścicielem budynku jest: Głodek Ryszard. Nieruchomość posiada założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr KW JG1J/0003468/7.

Cena oszacowania wynosi: 327.200,00 zł.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 245.400,00 zł.

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, tj. kwotę 32.720,00 zł, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: BZWBK SA I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OGŁOSZENIE Nr 12/d/G/2014

Prezydenta Miasta Jeleniej Góry z dnia 17.03.2014 r.

- 1) Prezydent Miasta Jeleniej Góry zaprasza do składania ofert na oddanie w dzierżawę na okres do 31.12.2014 r. gruntu ozn. geod. jako cz. dz. 207/1 o pow. 9 m kw., Obr. Jelenia Góra 1, AM 2 wazłuż ciągu pieszego przy ul. Jasnej - w pobliżu Galerii Grodzkiej, z przeznaczeniem pod lokalizację jednego przenośnego stoiska handlowego o szer. maksymalnej 3 m (w załączniku graficznym grunt oznaczony kolorem żółtym oraz numerem 2). Wyklucza się możliwość handlu artykułami przemysłowymi za wyjątkiem drobnych artykułów ozdobnych i pamiątkarskich. Po zakończeniu handlu, który odbywać się będzie w godzinach od 9.00 do 18.00, stoisko powinno być zdemontowane a teren uprzątnięty.
- 2) Oferty w przedmiocie wydzierżawienia wyżej określonej nieruchomości należy składać w **zaklepanych kopertach** w Centrum Obsługi Klienta, sala nr 3, parter budynku przy ul. Ptasiej 6A, stanowisko Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, do dnia 2.04. 2014 r. do godz. 15.30.
- 3) Oferty pisemne winny zawierać:
 - w przypadku osoby fizycznej:
 - nazwisko i imię adres zamieszkania, nr dowodu osobistego, PESEL, aktualny wpis do ewidencji działalności gospodarczej,
 - w przypadku osoby prawnej:
 - nazwę i siedzibę oferenta, dokumenty określające jego status prawny, charakterystykę prowadzonej działalności,
 a ponadto:
 - projekt zagospodarowania stoiska (szkic) oraz opis rodzaju asortymentu towaru,
 - propozycję stawki miesięcznego czynszu dzierżawnego, nie niższej niż 74,00 zł za 1 m kw. zajętej powierzchni,
 - dowód wpłaty wadium w wysokości 500,00 zł,
 - oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami niniejszego ogłoszenia i przyjmuje je bez zastrzeżeń.
- 4) Do czynszu dzierżawnego doliczony będzie podatek VAT wg obowiązującej stawki.
- 5) Dzierżawca zobowiązany jest do opłacania podatku od nieruchomości.
- 6) W przypadku handlu artykułami spożywczymi, Dzierżawca winien uzyskać zezwolenie Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Jeleniej Górze na prowadzenie działalności handlowej.
- 7) Warunkiem udziału w przeglądzie ofert jest wpłata wadium w wysokości 500 ,00 zł, które należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Jelenia Góra w Banku Millennium SA Oddział Jelenia Góra nr 971160220200000000060115681 bądź w kasie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej 29 lub przy Pl. Ratuszowym 58.
- 8) Wadium wniesione przez osobę, której oferta zyska akceptację Prezydenta Miasta zaliczone zostanie na poczet czynszu dzierżawnego a wadium pozostałych oferentów podlegają zwrotowi. Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylenia się oferenta, którego oferta została wybrana od zawarcia umowy w terminie określonym przez Prezydenta Miasta.
- 9) Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2/3, pokój 102, telefon nr 75-75-46-279.

Ogłoszenie oraz formularz oferty umieszczono na stronie internetowej Urzędu Miasta Jeleniej Góry.

8-tygodniowy trening redukcji stresu (Mindfulness) już w kwietniu w Jeleniej Górze

Program MBSR (trening redukcji stresu oparty na uważności) opracowany przez prof. J. Kabat-Zinn'a uczy metod i dostarcza narzędzi skutecznego radzenia sobie ze stresem, obniża ogólne napięcie psychofizyczne organizmu, podnosi jakość życia, zwiększa poziom pozytywnych emocji poprzez rozwój sieci neuronalnych w mózgu oraz poprawia relację z własnym ciałem i światem.

Prowadzenie: certyfikowany nauczyciel MBSR (Mindfulness Based Stress Reduction).

www.akademiauwaznosci.pl

Telefon: 609 560 640

nowiny jeleniogorskie

NASZE PUNKTY AKWIZYCYJNE

BOLKÓW
Rynek 33, tel. (75)74-13-262
Biuro Usług Turystycznych "Janmar"

KARPACZ
ul. Konstytucji 3 Maja 19, tel. (75) 7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax (75)76-18-660,
Biuro Turystyczne "BAKAR"

LWÓWEK ŚLĄSKI
ul. Szkolna Pawilon, tel. (75)78-233-82

SZKLARSKA PORĘBA
ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75) 717-21-23, tel./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki "Almar"

PIECHOWICE
ul. Żymierskiego 53A, tel./fax (75) 761-24-44
Biuro Rachunkowe

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 36/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych, położonych w Jeleniej Górze:

1. ul. Juliusza Słowackiego - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 110/19 o powierzchni 0.1687 ha, obręb 32, AM 3, KW nr JG1J/00090648/9
przeznaczenie: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna lub niska wielorodzinna
cena wywoławcza: 53.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 5.300,00 zł
2. ul. Wodna - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 55/7 o powierzchni 0.0826 ha, obręb Cieplice V, AM 5, KW nr JG1J/00080961/6
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i tereny usług
cena wywoławcza: 54.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 5.400,00 zł
3. ul. Wodna - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 55/8 o powierzchni 0.1272 ha, obręb Cieplice V, AM 5, KW nr JG1J/00080961/6
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej, tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i tereny usług
cena wywoławcza: 73.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 7.300,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILENNIUM S. A. i Oddział w Jeleniej Górze nr 971160220200000000060115681, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - najpóźniej do dnia 24 kwietnia 2014 roku.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 kwietnia 2014 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 36/2014 Prezydenta Miasta z dnia 13 marca 2014 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniogora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/75-46-304 lub 75/75-46-228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Burmistrz Miasta Kowary

ogłasza rokowania po drugim przetargu na zbycie nieruchomości zabudowanej, będącej własnością Gminy Kowary, położonej w Kowarach przy ul. Karkonoskiej nr 14. Nieruchomość oznaczona działką gruntu numer 663 (obręb 1) o pow. 0,1169 ha, zabudowana budynkiem mieszkalnym, położona w Kowarach przy ul. Karkonoskiej nr 14, opisana w księdze wieczystej KW nr JG1J/00018564/8.

Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Kowary, dla jednostki urbanistycznej Kowary Krzaczyzna B-1, nieruchomość leży w terenie oznaczonym symbolem MN,U tj. przeznaczenie podstawowe: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, tereny zabudowy usługowej, przeznaczenie uzupełniające: obiekty i urządzenia infrastruktury technicznej.

Cena wywoławcza: 130.000,00 zł.

Warunkiem udziału w przetargu jest

- 1). Wpłacenie zaliczki tytułem zabezpieczenia kosztów w pieniądzu w wysokości 20.000,00 zł, najpóźniej do dnia 22 kwietnia 2014 r., na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Kowarach w PKO BP O. Kowary nr 08 10202124 0000 8002 0011 1641.
- 2). Złożenie pisemnego zgłoszenia do udziału w rokowaniach, w zamkniętych kopertach najpóźniej do dnia 23 kwietnia 2014 r., w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego w Kowarach przy ul. 1 Maja nr 1a, pokój nr 1.2. Zgłoszenie powinno zawierać: imię, nazwisko i adres albo firmę oraz siedzibę, jeżeli zgłaszającym jest osoba prawna lub inny podmiot, datę sporządzenia zgłoszenia, oświadczenie, że zgłaszający zapoznał się z warunkami rokowań i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń, proponowaną cenę i sposób jej zapłaty. Do zgłoszenia należy dołączyć kopię dowodu wpłaty zaliczki lub dowody stanowiące podstawę do zwolnienia z tego obowiązku.

Rokowania odbędą się w dniu 29 kwietnia 2014 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Kowarach przy ul. 1 Maja 1a. Blizsze informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Gruntami, Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Kowarach w pokoju nr 3 lub telefonicznie (75) 6439228.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Mariusz Kopeć mający Kancelarię w Jeleniej Górze przy ul. Sudeckiej 26, na zasadzie art. 953 § 1 Kpc w związku z art. 955 Kpc.

ogłasza licytację nieruchomości, prawo użytkowania wieczystego działek nr 267/11 i 31/3 o łącznej powierzchni 1080m kw.; prawo własności posadowionych na tej działce budynku mieszkalno-usługowego jednorodzinnego w zabudowie wolnostojącej położonej w Jeleniej Górze, przy ul. Szrenickiej, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00038472/2.

Licytacja odbędzie się w dniu 16-04-2014r. o godz. 10:20 w sali nr 109 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 1.205.000,00 zł.

Cena wywołania nieruchomości wynosi: 3/4 wartości oszacowania tj. kwotę 903.750,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie 120.500,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg. Rękojmię należy złożyć w gotówce lub na konto tj. BGŻ S.A. Jelenia Góra nr 0820300045111000000828050 albo książeczkę oszczędnościową Banków upoważnionych według prawa bankowego, zaopatrzone w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmi.

Nieruchomość można oglądać na dwa tygodnie przed dniem licytacji, w tych też dniach można przeglądać operat szacunkowy nieruchomości znajdujący się w Kancelarii Komornika w aktach sprawy. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

**BEZPŁATNE WSPARCIE
W PROJEKcie DLA WSZYSTKICH KOBIET**

Definansowane w 100%
ze środków unijnych i budżetowych:

CERTYFIKOWANE SZKOLENIE IT Z TELEPRACY (EITCA TC)
DORADZTWO ZAWODOWE W ZAKRESIE TELEPRACY
PRAKTYKI I WARSZTATY TELEPRACY W SYSTEMACH RTC
OFERTY ZATRUDNIENIA W REGIONIE

Szerzej o wsparciu, zarejestruj się na:
www.24.pl/kobieta.pl



PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 38/2014 ogłasza przetarg
ustny nieograniczony na sprzedaż
niżej wymienionej nieruchomości gruntowej,
położonej w Jeleniej Górze przy:

ul. Ludowej - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 68/6 o powierzchni 0.1119 ha, obręb Cieplice VI, AM 2, KW nr JG1J/00087770/9
przeznaczenie: zainwestowanie mieszkaniowo-gospodarcze
cena wywoławcza: 34.000,00 zł + 23% podatek VAT
wadium: 3.400,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - najpóźniej do dnia 5 maja 2014 roku.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 maja 2014 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 38/2014 Prezydenta Miasta z dnia 18 marca 2014 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/75-46-304 lub 75/75-46-228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 34/2014 ogłasza przetarg ustny
nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych
nieruchomości gruntowych, położonych w Jeleniej Górze:

- ul. Cieplicka** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 121/2 o powierzchni 0.1456 ha, obręb Cieplice IV, AM 3, KW nr JG1J/00089755/2 wraz z udziałem wynoszącym 1/3 w działce nr 121/5 o powierzchni 0.0343 ha, obręb Cieplice IV, AM 3, KW nr JG1J/00089753/8
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej
cena wywoławcza: 40.000,00 zł + 23% podatek VAT
wadium: 4.000,00 zł
- ul. Cieplicka** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 121/3 o powierzchni 0.0951 ha, obręb Cieplice IV, AM 3, KW nr JG1J/00089754/2 wraz z udziałem wynoszącym 1/3 w działce nr 121/5 o powierzchni 0.0343 ha, obręb Cieplice IV, AM 3, KW nr JG1J/00089753/8
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej
cena wywoławcza: 28.000,00 zł + 23% podatek VAT
wadium: 2.800,00 zł
- ul. Cieplicka** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 121/4 o powierzchni 0.0941 ha, obręb Cieplice IV, AM 3, KW nr JG1J/00089756/9 wraz z udziałem wynoszącym 1/3 w działce nr 121/5 o powierzchni 0.0343 ha, obręb Cieplice IV, AM 3, KW nr JG1J/00089753/8
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej
cena wywoławcza: 28.000,00 zł + 23% podatek VAT
wadium: 2.800,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - najpóźniej do dnia 24 kwietnia 2014 roku.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 kwietnia 2014 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 34/2014 Prezydenta Miasta z dnia 12 marca 2014 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/75-46-304 lub 75/75-46-228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY ogłoszeniem nr 39/2014 ogłasza przetarg ustny
nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych, położonych w Jeleniej Górze:

- ul. Karłowska** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 505 o powierzchni 0.0565 ha, obręb Jagniaków, AM 8, KW nr JG1J/00068857/4
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej i tereny zabudowy usługowej
cena wywoławcza: 23.000,00 zł + 23% podatek VAT
wadium: 2.300,00 zł
- ul. Francuska** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 40/1 o powierzchni 0.0770 ha, obręb Cieplice VI, AM 1, KW nr JG1J/00031097/0
przeznaczenie: zamieszkiwanie mieszkaniowo-gospodarcze
cena wywoławcza: 35.000,00 zł + 23% podatek VAT
wadium: 3.500,00 zł
- ul. Jana Brzechwy** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 168 o powierzchni 0.0869 ha, obręb Szczyrowo II, AM 9, KW nr JG1J/00083859/9
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, przeznaczeniem uzupełniającym są usługi
cena wywoławcza: 40.000,00 zł + 23% podatek VAT
wadium: 4.000,00 zł
- ul. Kortej** - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 334 o powierzchni 0.2932 ha, obręb Jagniaków, AM 1, KW nr JG1J/00083462/9
przeznaczenie: tereny usług turystyki, tereny zabudowy mieszkaniowej
cena wywoławcza: 41.000,00 zł + 23% podatek VAT
wadium: 4.100,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - najpóźniej do dnia 8 maja 2014 roku.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 maja 2014 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 39/2014 Prezydenta Miasta z dnia 18 marca 2014 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/75-46-304 lub 75/75-46-228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Remigiusz Juszko, ul. Sudecka 51 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 24 084), zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **08.04.2014 r. o godz. 8.00 sala nr 109** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości - lokal stanowiący odrębną nieruchomość o pow. uż. 57,10 m kw. położonej w miejscowości Szklarska Poręba, przy ul. Dolna 11/1 stanowiącej własność dłużnika:

Nowik Maria w udziale 6/24	Maj Czesław w udziale 3/24
Styczeń Ewa w udziale 2/24	Basista Katarzyna w udziale 3/24
Styczeń Zygmunt w udziale 2/24	Kasprowiak Bożena w udziale 6/24
Dębska Jolanta w udziale 2/24	

posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jelenia Góra nr JG1J/00061629/8.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **134.700,00 zł**.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: **101.025,00 zł**.

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości, tj. kwotę **13.470,00 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację (liczy się moment zaksięgowania środków na koncie kancelarii komornika) na konto komornika: **Bank Millennium S.A. nr 69 1160 2202 0000 0002 1543 1712**.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Akta postępowania egzekucyjnego na trzy dni przed licytacją zostaną przesłane do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze do Wydziału Cywilnego.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

UZDROWICIEL z FILIPIN JUN LITAWEN

JUN LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach. Jego nazwisko i moc uzdrawiania, znane są w całej Europie i Polsce. Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie. Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje choremu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach. Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest: Pan Józef z Wrocławia któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty. **Pani Maria z Krakowa** zapewniła, że dzięki wizytom u Uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych co potwierdziły badania USG. **Pan Andrzej z Gdańska** po trzech wizytach u uzdrowiciela zdjęcia USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach. **Pani Janinie z Katowic** po wizycie u uzdrowiciela wchłonęła się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponad ludzkich jest otwarty na działanie uzdrowicieli może zawsze osiągnąć pomoc.

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

JUN LITAWEN przyjmuje:

- 6 kwietnia - Wrocław**
- 7 kwietnia - Wałbrzych**
- 8 kwietnia - JELENIA GÓRA**
- 9 kwietnia - Zgorzelec i Bolesławiec**

784 608 979, 693 788 894

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMujemy DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

LOKALE

POKÓJ z aneksem i łazienką do wynajęcia w Cieplicach, 75/75-570-85; 535-955-441. G3712-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka i 2-pokojowe Karpacz. Tel. 603-622-848. H392-G

WWW.NPREMIUM.PL H473-G

SPRZEDAM mieszkanie 3-pokojowe w Bolkowie. Tanio. Numer telefonu 697453093. H503-G

DO WYNAJĘCIA lub sprzedania 5 lokali użytkowych w atrakcyjnym miejscu J.G od 40 do 160 m kw., 510-124-844. H544-G

WYNAJMĘ lokal użytkowy do adaptacji ul. Szkolna, 603-642-313.

WYNAJMĘ były sklep mięsny ul. Sudecka 19, 603-642-313. H550-G

SPRZEDAM nowe mieszkanie 3-pokojowe, 69 m kw., balkon, 255.000 zł. Tel. 509-963-753. H553-G

KARPACZ mieszkanie do wynajęcia, 603-59-11-69. H559-G

POKOJE do wynajęcia, 794-908-387. H567-G

DO WYNAJĘCIA lokal gastronomiczny w Cieplicach w pełni wyposażony, bar, kuchnia z piecem do pizzy. Możliwość rozszerzenia działalności, 150 m kw. do adaptacji na kuchnię, magazyn, 533-989-178. H586-G

DO WYNAJĘCIA pomieszczenia magazynowe, usługowe, biurowe w centrum, dogodny dojazd, parking, 503-167-006. H627-G

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią, łazienka- Cieplice. Tel. kontaktowy 693-031-717. H628-G

DO WYNAJĘCIA lokal biurowy na działalność prawniczą 42 m kw. z małym tarasem, dużą poczekalnią na parterze nieruchomości w Jeleniej Górze ul. Mickiewicza 12 (róg Wojska Polskiego) dostępny duży parking, 75/76-49-500. H634-G

DO WYNAJĘCIA pokój jednoosobowy, kuchnia, łazienka. Tel. 667-62-19-47. H638-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 64 m kw. 3 pokoje- Zabobrze III- umeblowane, 693-828-248. H641-G

KUPIĘ beczynszowe bez pośredników do 80.000,- 602-74-19-24. H644-G

SOBIESZÓW pod Chojnikiem mieszkanie 115 m kw., I piętro, kamienica, ogrzewanie etażowe, ogród- sprzedam, 693-354-415. H651-G

DO WYNAJĘCIA 2-pokojowe, umeblowane, 601-158-355. H656-G

DO WYNAJĘCIA lokal handlowo- biurowo- usługowy Zabobrze, Elsnera 3B, 500-183-261. H657-G

MAM do wynajęcia kawalerkę w centrum- komfortową, 665-550-721. H665-G

DO WYNAJĘCIA duża kawalerka, Jelenia Góra, spokojna okolica, 720-198-855 po 20-tej. H667-G

MIESZKANIE do wynajęcia 60 m, Zabobrze II, 667-556-793. H669-G

ZABOBRZE wynajmę od kwietnia lokal w którym obecnie jest fryzjer, 608-820-081. H674-G

SPRZEDAM mieszkanie Zabobrze II 54 m kw., II piętro, po remoncie, 517-803-873. H681-G

DO WYNAJĘCIA pomieszczenia o pow. 160 m kw. centrum działalność gospodarcza. Tel. 692-464-157. H693-G

ZAMIENIĘ mieszkanie 63 m kw. na dom 100 m, połowę domu- dopłata. Tel. 693-50-10-46. H697-G

2-POKOJOWE 40 m kw. ul. Kiepur 150.000,- z garażem i wyposażeniem. Tel. 504-458-966. H714-G

DO WYNAJĘCIA duży pokój, Cieplice, Widok 3, 603-084-501. H719-G

ZAMIENIĘ mieszkanie- w centrum (Wolności) 3-pokojowe, 78 m kw., II piętro, garaż na 2-pokojowe, na Zabobrze II lub III, 906-674-260. H722-G

SPRZEDAM lokal 19 m blisko centrum, idealny dla fryzjerki, biuro, możliwość parkowania, 510-874-563. H724-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka, 601-807-722. H726-G

DO WYNAJĘCIA małe komfortowe 2 pokoje, ściśle centrum 900,- + kaucja, 792-055-657. H731-G

ZAMIENIĘ mieszkanie własnościowe 2-pokojowe, II piętro, spółdzielcze w Koszalinie na podobne w Jeleniej Górze lub sprzedam. Tel. 721-173-254. H732-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 40 m kw. w Piechowicach, 750,- (w tym czynsz)+ media, 609-496-661. H738-G

MIESZKANIE 33 m kw. 92.000 KCN 602749567.

KOLBERGA 44 m kw. 120.000 KCN 602749567.

KIEPURY 51 m kw. 143.000 KCN 602749567.

NOSKOWSKIEGO komfortowe 51 m kw. 148.000 KCN 531224803.

WAŃKOWICZA z ogródkiem 41 m kw. 103.000 KCN 531224803. H745-G

ZAMIENIĘ- kwaterunkowe 3-pokojowe, 86 m kw., zadłużone, Wojska Polskiego, parter, nadające się na sklep, lokal użytkowy, na 2-pokojowe z miejskim ogrzewaniem, 505-272-152. H755-G

DO WYNAJĘCIA małe mieszkanie w centrum, tel. 663840055. H758-G

SPRZEDAM mieszkanie tanio 4-pokojowe Szklarska Poręba. Tel. 503-92-58-78. H467-K

DO WYNAJĘCIA Smażalnia Ryb przy głównej drodze z Jeleniej Góry do Karpacza tel. 507094813. H435-K

KOWARY- sprzedam mieszkanie- opis i zdjęcia www.arhat.pl H477-K

DO WYNAJĘCIA duże, ładne mieszkanie w Piechowicach z ogrodem i garażem. Tel. 604-279-931. H518-K

DO WYNAJĘCIA mieszkanie Sobieszów 1-pokojowe słoneczne po remoncie umeblowane do zamieszkania 500 zł+ media. N. Marles, 790-418-318. H520-K

SPRZEDAM lokal użytkowy o pow. 85 m kw. przy ul. Wojska Polskiego 48 w Jeleniej Górze- parter, po remoncie, rolety antywłamaniowe, cena 200.000 zł. Tel. 606110367, e-mail: sekretariat@teleraj.pl. H521-K

Nowy dom
FIRMA BUDOWLANA
WOJCIECH PIKORZ
ROK ZAŁOŻENIA 1999
Mysłakowice k. Jeleniej Góry



NOWY BUDYNEK JEDNORODZINNY W ZABUDOWIE BLIŹNIACZEJ
pow. 1 segmentu: 93,30m²
- zamknięte osiedle 14 domków jednorodzinnych
- wspólny widok na Karkonosze
- pow. działki 1923 m²
tel. 602 556 196; 695 556 196
www.nowydom.jgora.pl nowydom@o2.pl

DO WYNAJĘCIA
hala produkcyjno - usługowa
z placem manewrowym od 50 m kw.
do 1100 m kw. w pobliżu lotniska.
Kontakt: 661311111

tel.: 75 762 12 71
kom.: 602 556 196
@: nowydom@o2.pl
www.nowydom.jgora.pl

BUDYNEK NR 3
OSIEDLE "SŁONECZNE WZGÓRZE"
KOWARY, ul. Górnicza
!!! ZAPISY NA NOWE MIESZKANIA !!!
mieszkania 2- i 3-pokojowe 33 - 53 m²
ETAP ZREALIZOWANY



PLANOWANA REALIZACJA

NAJTAŃSZE MIESZKANIA
BEZCZYNszOWE
1, 2, 3 - pokojowe
i lokale usługowe w J.G.
Sprzedaż bez pośredników
Skuteczna pomoc w uzyskaniu kredytu!
510-124-844

Ceny od 1.799 tysiąc zł

Ogłoszenia w INTERECIE

Wyślij ogłoszenie e-mail na adres bo@nj24.pl

www.westa.jgora.pl
licencja zaw. Nr 22656

Zarządzanie Wspólnotami Mieszkaniowymi

Pełna obsługa nieruchomości: - Administracyjna
- Finansowo-księgowo
- Techniczna
tel./fax 75 74 23 845

WESTA s.c.
ZARZĄDZANIE NIEMUCHOMOŚCIAMI

ul. Bankowa 32 II p.
JELENIA GÓRA
tel. kom. 508 568 606
biuro@westa.jgora.pl

NOWE MIESZKANIA !!!
przy ul. CHEŁMOŃSKIEGO
w JELENIEJ GÓRZE
od 3000zł brutto za m²
BEZPOŚREDNIA SPRZEDAŻ:
RADEX ul. WOLNOŚCI 5 Jelenia Góra
tel: 75 64 14 614
600 806 097

MIEJSCA PARKINGOWE NA TERENIE OGRÓDZONEJ POSESJI
LOKALE O POWIERZCHNI 40-45m² z BALKONEM

www.mieszkaniajeleniagora.pl

NOWE mieszkania do sprzedaży

cena od 3000 zł/m kw.

2 i 3-pokojowe
każdy lokal z balkonem

Jelenia Góra, ul. Przeskok
Tel. 698-277-034; 604-752-003

Polujemy naprawdę

www.nj24.pl

NOWINY
Jelenia Góra



REAL Nieruchomości

Osiedle pod Dębami Metraż od 48 do 126 m²

Mieszkania:

- z tarasami
- z balkonami
- dwupoziomowe

Mieszkania na sprzedaż

tel. 516082114 www.osiedlepoddebami.com.pl



PORADNIA GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZA
dr n. med. Dorota Dobek | lek. med. Anna Spychalska
lek. med. Ewa Rassalska | lek. med. Dariusz Golej

PORADNIA ONKOLOGICZNA - CHOROBY PIERSI
lek. med. Beata Słocka-Romaniuk
dr n. med. Iwona Włodarska-Polińska
dr n. med. Dorota Garmcarek-Lange
lek. med. Sylwia Robak
lek. med. Bożena Nadratowska-Marcinkowska

UMOWA Z: NFZ MEDICOVER LUX-MED

- ▶ pracownia mammograficzna
- ▶ pracownia USG
- ▶ biopsje piersi

Zespół Doradni dla Kobiet
GINEKOMED Dorota Dobek

ul. Kiepury 77,
58-506 Jelenia Góra,
tel. 75/76-45-428 i 75/75-429-49

**NOWA JAKOŚĆ
BADAN
USG4D**

trójwymiar w czasie rzeczywistym
**W GINEKOLOGII, POŁOŻNICTWIE
I DIAGNOSTYCE PIERSI**

- KOLOROWY DOPPLER I POWER DOPPLER - PRZEPEŁY USG PRENATALNE PŁODU 11-13 tydzień ciąży
- IMPLANTY PIERSI • LIPOSUKCJA

NAJNOWSZEJ GENERACJI TOMOGRAF 3D UŚMIECH
Przychodnia Chirurgii Stomatologicznej
Jelenia Góra, ul. Moniuszki 5a, lokal 3
Nowy budynek na tyłach Kauflandu

Czynna pn-pt. 9.00-19.00
CYFROWY ŚWIAT OBRAZOWANIA PRZESTRZENNEGO W STOMATOLOGII, LARYNGOLOGII, CHIRURGII... RZECZYWISTY TRÓJWYMIAROWY OBRAZ TO 100% GWARANCJI WŁAŚCIWEGO ROZPOZNAŃ. DIAGNOSTYKA KONIECZNA W PLANOWANIU IMPLANTÓW ZĘBOWYCH

**BOISZ SIĘ DENTYSTY - MAMY DLA CIEBIE
ZNIECZULENIE OGÓLNE ZWANE NARKOZĄ, ŚPIZ I NIC NIE CZUJESZ**

TEL. 75/75-595-44; kom. 691-560-011; e-mail: usmiech.jg@o2.pl www.usmiech.jgora.pl GABINETY KLIMATYZOWANE

ZDROWIE Jelenia Góra
ZAKŁAD USŁUG LEKARSKICH Spółka z o.o.
ul. Mostowa 2

(75) 76-74-937
pn. - pt. 8⁰⁰ - 18⁰⁰
www.zulzdrowie.pl

PODSTAWOWA OPIEKA ZDROWOTNA (POZ)

- lekarz rodzinny
- lekarz pediatra
- punkt szczepień
- gabinet zabiegowy

MEDYCYNA PRACY

- badanie profilaktyczne
- badanie sanitarno-epidemiologiczne
- badanie kierowców (wszystkich kategorii)
- bezpłatne badanie uczniów do szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych oraz studentów

KOMPLEKSOWE BADANIA DIAGNOSTYCZNE

- laboratorium analityczne
- EKG
- spirometria
- audiometria
- szczepienia ochronne (płucznicy, WZW, przy wyjazdach do krajów tropikalnych, inne)

STOMATOLOGIA, RENTGEN, POGOTOWIE
Lek. stom. Grażyna Nałęcz-Socha

Zespół Lekarzy specjalistów:
Grażyna Nałęcz-Socha - protetyk ■ Marta Andrych dr. n. med. - ortodonta
Artur Błaszczyszyn - chirurg, implantolog
Magdalena Warzecha-Maksymczuk - lek. stom.

J. Góra ul. Kiepury 77 (75)75-423-56
pogotowie: 600-017-325

UWAGA PALACZE
Rzucisz palenie po jednej wizycie.
Terapie antynikotynowe,
alkoholowe, alergie - wygaszanie.
Rejestracja tel. 509-156-662
**JELENIA GÓRA,
TEATRALNA 1**
GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

Chirurgia
plastyczna,
pełny
zakres
zabiegów

specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

**NAJNOWOCZEŚNIEJSZA
APARATURA
JEDNORAZOWA
KURACJA
ANTYNIKOTYNOWA
LECZENIE ZABURZEŃ
SEKSUALNYCH**

Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345

Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

**BADANIA
PRENATALNE**

w Oddziale Ginekologicznym
Szpitala Powiatowego w Lwówku Śl.
wykonywane są badania prenatalne
w I trymestrze ciąży wg Nicolaidesa

Badania obejmują:
badanie ultrasonograficzne, specjalistyczne
badania krwi, ocenę ryzyka opartą na
programie kalkulacyjnym ASTRALA

KONTAKT:
- Poradnia Położniczo - Ginekologiczna,
ul. Morcinka 7 w Lwówku Śląskim
tel. 75 782 0184,
- Oddział Ginekologiczny ul. Kościelna 21
w Lwówku Śląskim
tel. 75 782 0165.

**Polujemy
na prawde!** www.nj24.pl **nowiny**

**KRZYSZTOF
CZERKASOW**
specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.⁰⁰
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

PRACA

PRACOWAŁEŚ za granicą - zwrot podatku, 75/75-240-44; 601-55-44-10.

KINDERGELD zasiłek, 75/75-240-44; 601-55-44-10. G3749-G

ZATRUDNIĘ przedstawiciela handlowego, wymagane doświadczenie w zawodzie, dyspozycyjność. Mile widziana znajomość branży chemicznej. Atrakcyjne wynagrodzenie. Telefon 693-652-673. H141-G

TYNKARZY gipsowych do agregatu, 603-930-562. H301-G

AVON - konsultantka. Tel. 692-494-164. H330-G

CENTRUM Nauki W&W poszukuje lektora języka niemieckiego i angielskiego z wykształceniem wyższym. Mile widziane doświadczenie, umiejętność pracy zarówno z dziećmi jak i dorosłymi. Prześlij nam swoje CV na adres: lektorzyww@gmail.com H621-G

ZATRUDNIĘ dekarzy, cieśli, blacharzy, 509-79-61-51.

ZATRUDNIĘ murarzy, 509-79-61-51.

FIRMA budowlana zatrudni technika lub inżyniera budownictwa. Tel. 509-796-151. H640-G

ZATRUDNIĘ mechanika maszyn rolniczych i ogrodniczych (prawo jazdy kat. B); handlowca-sprzedawcę. CV proszę składać na adres: Jelenia Góra, Wolności 121, Husqvarna. H707-G

ZATRUDNIMY pracownika biurowego w kancelarii prawniczej. Tel. 75/64-30-888. H716-G

PRZYCHODNIA Zdrowia zatrudni położną. Praca w miłej atmosferze, atrakcyjne wynagrodzenie, 601-082-051. H717-G

ZATRUDNIĘ mechanika samochodowego ze znajomością wymiany opon, 500-278-875. H735-G

OD zaraz dekarz-blacharz. Praca w Niemczech, ok. Stutgardu znajomość niemieckiego. Tel. +49/176-203-48-171; +48/507-067-392. H739-G

POMOŻĘ starszej osobie, ugotuję, posprzątam. Tel. 781-823-856. H740-G

PRZYJMĘ do pracy kierowcę kat. „B”, z doświadczeniem, 514-065-837. H746-G

OPIEKA na dzieckiem lub starszą osobą. Tel. 607-967-510. H752-G

ZATRUDNIĘ w Szklarskiej Porębie pracowników do robót fundamantowych. Tel. 732-070-142. H756-G

LEGALNA praca dla opiekunek i w innych zawodach. Zainteresowanych prosimy o kontakt. Informacja telefoniczna 75/7891148 lub osobiście: 59-730 Nowogrodziec, ul. Rynek 21 www.respekt.com.pl H97-K

POŚREDNICTWO Pracy „Partner” poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-250 lub 42, www.agencja-partner.pl H367-K

OPIEKUNKI Niemcy, praca od zaraz, wysokie zarobki. Tylko teraz wiosenne bonusy. Tel. 519690458. H429-K

PRZYJMĘ do pracy w Karpaczu i Mysłakowicach kucharzy, kelnerów ze znajomością języka niemieckiego. Zgłoszenia proszę przysyłać na adres mailowy: recepcja@karpatka.com.pl, 512-392-437. H465-K

PLANTO Kuchnie zatrudni montażystę mebli kuchennych oraz projektanta mebli kuchennych. Tel. 606684776 mali: biuro@plantokuchnie.pl H470-K

EKSKLUZYWNY salon masażu w Berlinie pod polskim, kobiecym kierownictwem poszukuje masażystek, również bez doświadczenia - przyuczamy. Jesteś młoda, atrakcyjna, chcesz dobrze zarabiać - zadzwoń lub napisz, oddzwonimy. Wymagana komunikatywna znajomość języka (0 0 4 9) 1 5 2 5 3 9 5 3 6 3 8, info-sensual@gmx.de H517-K

Opieka nad osobami starszymi w Niemczech! ProSenior.pl

Znasz język niemiecki? Zgłoś się do nas!

Zapewniamy:

- legalną i bezpieczną pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- opłacone środki ZUS
- wyżywienie i zakwaterowanie na miejscu
- dojazd do i z Niemiec

ProSenior Sp. z o.o.
ul. Serwidy 23, 02-233 Warszawa
tel. 22 343 94 50
spieka@prosenior24.pl | www.prosenior24.pl

Ultima-Auto poszukuje kandydatów do pracy na stanowiska
Blacharz Samochodowy
w Certyfikowanym Serwisie Lakierniczo-Blacharskim w Jeleniej Górze

Od kandydata oczekujemy:

- doświadczenia zawodowego
- umiejętności naprawy zespołów i podzespołów samochodowych
- umiejętności korzystania z instrukcji i schematów fabrycznych
- chęci ciągłego doskonalenia swojej wiedzy i umiejętności
- rzetelności, odpowiedzialności oraz otwartości na zmiany

Zatrudnionym pracownikom oferujemy:

- umowę o pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie motoryzacyjnej
- atrakcyjne warunki wynagrodzenia
- dodatkowe premie uznaniowe uzależniona od osiągniętych wyników
- możliwości rozwoju w ramach ścieżki szkoleń
- możliwości awansu i samorealizacji
- stabilność socjalną

Oferety zawierające list motywacyjny i CV ze zdjęciem oraz zgodą na przetwarzanie danych prosimy przysyłać w ciągu 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia na adres:
Ultima Sp. z o.o, ul. Falata 1, 58-560 Jelenia Góra
lub e-mailem: wypadkowe@ultima-auto.pl

PRACA PRACA PRACA PRACA PRACA

W związku z dynamicznym rozwojem firmy

Event Zdrój Hotel
poszukujemy pilnie osób zainteresowanych
podjęciem pracy na stanowisku:

Kelner/Kelnerka

Wymagania:

- ✓ wysoki poziom kultury osobistej,
- ✓ znajomość języka obcego (niemiecki/angielski) na poziomie komunikatywnym,
- ✓ orientacja na klienta i umiejętność budowania właściwych relacji z Gośćmi hotelowymi,
- ✓ dobra organizacja pracy własnej.

Oferujemy:

- ✓ możliwość rozwoju w dynamicznie rozwijającym się zespole,
- ✓ stabilne zatrudnienie,
- ✓ szkolenia podnoszące umiejętności zawodowe,
- ✓ atrakcyjne wynagrodzenie.

Applikacje prosimy przysłać bezpośrednio na adres mailowy info@eventzdroj.pl z dopiskiem „Applikacja Kelner/Kelnerka” oraz z następującym oświadczeniem: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, ze zm.).”

POSZUKUJEMY Instruktora spawalniczego do współpracy; metalmag.pl - oraz tel. 793495938. H523-K

ZATRUDNIĘ kierowców autobusowych z doświadczeniem w przewozach międzynarodowych. **Kontakt: 75/7535600**

ZGUBY

ZGUBIONO pieczętę firmową o treści: „Margo” Sp. z o.o. Ośrodek Wczasów Dziecięcych, Bukowiec, Robotnicza 27, 58-533 Mysłakowice, tel./ fax. 75-718-30-94, NIP 611-010-58-32, Regon 003276961. H515-K

7.03. br. zaginęła na ulicy Kadetów młoda, czarna kotka (ok. 9 m-cy). Wabi się Fila. Na znalazcę czeka finansowa nagroda. **Kontakt: 504-154-172.**

DOLNOŚLĄSKI ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
OKZ Jelenia Góra, ul. 1 Maja 27 (nad Domem Towarowym)
tel./fax (75) 75-246-40; 601-751-654; (75) 64-38-777

KURSY ZGŁOSZENIA W SIEDZIBIE OŚRODKA

1. Specjalista ds. kadri i płac	10. Certyfikat kompetencji zawodowych przewoźników.
2. Pedagogiczny dla osób zatrudniających uczniów.	11. Operator koparkoladowarek, ładowarek i koparek.
3. Obsługa komputera i internetu.	12. Operator pilarek spalinyowych.
4. Kasjer walutowo-złoty.	13. Bukieciarstwo.
5. Kierowca wózków widłowych.	14. Elektryk - eksploatacja i dozór.
6. Spawanie elektryczne, gazowe i w osłonie CO ₂ .	15. Palacz kotłowni c.o.
7. Szkolenia BHP i ppoż.	16. Tworzenie stron www.
8. Przewóz towarów niebezpiecznych.	17. Obsługa kas fiskalnych
9. Transport drogowy taksówką.	

HOTEL ***

Tango
www.hoteltango.pl

Wesela marzeń

tel. 601 834 644
kontakt@hoteltango.pl

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735. G3471-G

ZESPÓŁ, wesela, 517-900-425; www.zespolprestiz.pl G3490-G

WESELA, 75/76-16-422. H377-G

CZŁOWIEK orkiestra z trąbką, 609-299-524. H438-G

WRÓŻKA, 506-694-216. H450-G

NOCLEGI dla pracowników, 691-952-208. H468-K

Zapraszamy na

domowe obiady

oprócz tego:

przygotujemy dania na: wigilię, lunch biznesowy oraz inne okazje.

Dostarczamy szybko pod wskazany adres.

W ofercie także domowe ciasta na każdą okazję.

Passat Handlowy Tascio, tel.: 533 78 08 01
mail: zapiecek-jeleniagora@wp.pl

TOWARZYSKIE

SUPER francuz, 782-089-348. G4049-G

MŁODA namiętna Magda zaprasza na full serwis, 888-177-906.

ZAPROSZĘ, przyjadę, 602-861-000.

SZYBKIE numerki w centrum, 501-830-202.

PRZYJMĘ panie, 504-998-223. H499-G

KWADRANS na Zabobrze, 667-720-413.

KAMILA 796-691-135.

DOJRZAŁA Kaja, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSOWNA trzydziestolatka, 796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętnie 100- / godz., 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 517-681-501. H604-G

VIOLKA 41, 888-506-996.

KATIA 27, 507-981-411.

JOLA 45, 538-466-332. H626-G

KAMILA- śliczna szczupła 22-letnia blondyneczka, 661-771-698.

OLA- nowa ładna i zgrabna, 691-429-148. H682-G

BLONDYNKA od 8.00, 782-719-364.

MARTYNA, 728-271-237. H691-G

MARTA, 795-811-914

WYJAZDY 24h, 530-023-206.

OLIWIA, 795-811-914. H696-G

MŁODA namiętna Magda zaprasza na full serwis, 888-177-906.

ZAPROSZĘ, przyjadę, 602-861-000.

SZYBKIE numerki w centrum, 501-830-202.

PRZYJMĘ panie, 504-998-223. H734-G

MISTRZ francuza, 794-189-046. H736-G

LATO 2014 już w sprzedaży
Itaka, Rainbow, Grecos, Exim, Wazyr i inne

Imprezy własne EURO 90 - autokarowe i lotnicze:
Bałkany, Kraje Nadbałtyckie, Chorwacja, Czarnogóra, Hiszpania, Sycylia, Maledywy - Borneo - Brunel - Filipiny.

Bilety lotnicze, autokarowe, promowe, ubezpieczenia turystyczne, rejsy wycieczkowe

W MARCU DO KAŻDEJ REZERWACJI PRZEWODNIK LUB ALBUM GRATIS

Zapraszamy do Biura
EURO 90 TRAVEL
GRABOWSKIEGO 2/2

TEL 757675080, 75 7675090
www.euro90-travel.pl
euro90@euro90-travel.pl

ZGRABNA Sylwia 21-latką zaprasza na wspólną zabawę, 782-301-587.

SARA 45-latką zaprasza na miłą zabawę, 782-301-448.

PRZYJMĘ do współpracy dziewczynę, 693-610-396. H743-G

BOLESŁAWIEC Agata 36 lat, zaprasza, 723-272-926. G2419-K

EWA 28 l.- 660-967-030.

MAJKA 35 l.- 692-109-928.

WIKI 23 l.- 731-230-981. H476-K

ŚLICZNA Roksana 532137996.

NAMIĘTNA Agnes 534793867. H524-K

WETERYNARYJNE

ZIEZIULA Krzysztof- lekarz weterynarii, specjalista chirurg, Jelenia Góra, ul. Południowa (przy Orzeszkowej) osiedle Czarne, tel. 792-130-147 (RTG, USG, laboratorium, zabiegi chirurgiczne, wizyty domowe), www.eskupal.pbox.pl H56-G

TURYSTYCZNE

MONACHIUM, Jezioro Bodeńskie; www.kamilbus.pl 75/78-13-910; 604-419-643.

HAMBURG, Bremen i okolice z adresu na adres, 75/78-13-910, 604-419-643.

LICENCJONOWANY przewóz osób do Niemiec. Z adresu na adres, szybko, tanio, solidnie, bezpiecznie, 75/78-13-910; 604-419-643; www.kamilbus.pl G4065-G

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl H209-G

MPT- przewozy na lotniska: Praga, Berlin, Wrocław, Drezno. F-ra VAT. Tel. 607-763-204. H210-G

ELJAN-TRANS przewozy krajowe- międzynarodowe, luksusowe autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl H343-G

PRZEWOZY do Niemiec, 663-226-009; 75/75-22-940.

PRZEWOZY do: Frankfurt, Stuttgart, Monachium, 75/75-22-940; 663-226-009.

PRZEWOZY do Essen, Dortmundu, Siegem, 75/75-22-940; 663-226-009.

WWW.MAXIMTRANS.PL H477-G

BERLIN przewozy. Tel. 75/64-920-90; 603-425-425. H490-G

TOP-TRANS przewozy osobowe do Niemiec i Holandii, pełny pakiet ubezpieczeń, auta klimatyzowane, szybko i wygodnie, z adresu na adres, szósty przejazd 50% gratis, 75/75-33-219, 601-94-64-24; www.top-trans.jgora.pl H703-G

PRZEWOZY do Belgii, Holandii, Niemiec z adresu na adres, 75/75-18-141; 514-065-837. H747-G

PEGAZ. Przewozy osobowe do Niemiec- najlepsza cena 175 zł/ za osobę. Rabaty dla opiekunek. Tel. 748-187-464; 665-359-696; www.przewozy-pegaz.pl H753-G

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Północne, 75/75-18-255, 607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen okolice, 607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy lotniska Berlin Drezno Lipsk, 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Południowe, 75/75-18-255; 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg okolice, 607-222-369; 75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium Jezioro Bodeńskie i okolice, 75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Sigen, Koblenz, Frankfurt (okolice), super ceny, 607-222-369; 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe do Niemiec z adresu na adres bez przesiadki, 75/75-18-255; 607-222-369. H754-G

REWAL 50 m morze, wczasy, 91/386-26-11, 502-550-864, www.tedi.pl H474-K

KOSMETYCZNE

MANICURE, pedicure, henna, depilacja, makijaż- dojazd do klienta gratis, 795-356-780. H565-G

BIZNES

BALBINA Biuro Rachunkowe od 1999 obsługuje małe, duże firmy, stowarzyszenia (ryczałt, PIT, CIT, VAT, ZUS, kadry, biznesplany) Ludowa 31, 8.00- 17.00, 75-76-57-434 G3482-G

BIURO Rachunkowe- Jelenia Góra; ksiązka przychodów i rozchodów, księgowość spółek, stowarzyszeń, fundacji, 75/64-38-224; 606-940-585. G3976-G

BIURO Rachunkowe, 20 lat tradycji, księgowość, płace, ZUS, doradztwo, opinie, ekspertyzy, Tel./ fax 75/643-19-17; 75/643-19-11. H102-G

KSIĘGOWA Twojej Firmy- Biuro Rachunkowe 24 Drzymały 33, JG tel. 530840540. H395-G

PITY rozliczamy. Biuro Rachunkowe 24 Drzymały 33, tel. 530840540. H396-G

Night Club 15:00 - 6:00 www.clubriviera.pl 20:00 - 6:00

Riviera

Kaczorów

tel. 75 741 22 71
kom. 508 082 972

Night Club 20:00 - 6:00

Wyspa

Jelenia Góra ul. Wyspiańskiego 13

tel. 75 / 752 44 87

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

CIEPŁE OKNA PCV bez ołowiu DRZWI

- Okna i drzwi z PCV, drewna i aluminium
- Drzwi antywłamaniowe GERDA
- Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
- Okna dachowe
- Rolety
- Bramy garażowe
- Ogrody zimowe

SPRZEDAŻ RATALNA

PAWILON obok Pokker Office
58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 150
tel./fax 76-49-599; 601-834-996

www.profil.jgora.pl
e-mail: oknoprofil@wp.pl

PROFILE 70-90 mm

OKNA

DRZWI

PCV

DREWNO

ALUMINIUM

WITRYNY

PARAPETY

SIA PIETRUCHA

ROLETY

OKNA DACHOWE

PPHU "JAREX"
Jelenia Góra,
ul. Przesmyk 3
(kolo Zajezdni MPK)
Telefon: (75)7649-361;
(75)7678-844
jarexokna@gmail.com

RATY

www.jarexokna.pl

DRUTEX WIDO

NOWOŚĆ!

OKNA IGLO ENERGY K-0,6

Okna ■ Drzwi
Bramy ■ Fasady
Rolety!

Jelenia Góra,
ul. Teatralna 1
tel./fax 75 75 246 96
widojg@op.pl

Ceny do negocjacji!!!

OKNA DRZWI

NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,6

STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POŻ

ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE

RATY!

MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

Fabryka okien PCV

Montaż, serwis, raty.

Okucia WINK-HAUS

Transport GRATIS!


Okna i okna dachowe,
drzwi, rolety, parapety

Jelenia Góra - Łomnica
ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
tel./fax (075) 714 14 70

Polujemy na prawdziwe

www.nj24.pl

nowiny



OKNA

DRZWI

PARAPETY

ZALUŻE

tylko u nas veka i GEALAN w rewelacyjnej cenie!!!

"LECH-PLAST"

POSIADAMY ATESTY I CERTYFIKATY

58-500 Jelenia Góra
ul. W. Polskiego 39/2
(75) 75 34 209
601-43-11-61

Teraz taniej nawet do 30 %

Drzwi Roka "3950 zł"

Brama Roka "2690 zł"

ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277

Hormann - Fan Jelenia Góra
Autoryzowany Partner Hormann Polska

BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES C.D.

BEZPŁATNE porady prawne-każdy wtorek w Jeleniej Górze po wcześniejszej rejestracji telefonicznej 602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 311. H622-G

PRAWNIK porady, sporządzanie pism, windykacja, 75/641-65-66, 606-245-298. H741-G

DOM KREDYTOWY INWEST

GOTÓWKI I KONSOLIDACJE do 300 tys. zł na 10 lat oraz bez BIK, akceptujemy dochody z zagranicy

SAMOCHOĐOWE NA OŚWIADCZENIE FIRMOWE zdolność na przychodach, kredyty na oświadczenie

HIPOTECZNE oferty 27 banków, nie pobieramy prowizji

ODDŁUŻENIA I CZYSZCZENIE BIK!!!

ul. 1 Maja 65 lok. 2
58-500 JELENIA GÓRA
tel. 75/752-87-87; kom. 794-784-783

TANIE OKNA

P.P.H.U. "Kazak"

Zaluzje, moskitiery
rolety materiałowe
Ceny promocyjne
Serwis okien PCV
Ulga dla rencistów i emerytów

www.okna-jgora.pl

ul. Cinciąły 9, Jelenia Góra
tel. 75 64 322 82 w godz. 9-16

składy i okien. drzwi

najwyższa jakość
najniższa cena

DRUTEX aluplast dobroplast
INTUSION-IE INVADO Masonite

Zapraszamy:
Jelenia Góra, ul. Wolności 127
tel. 509 314 384

www.impolsc.pl

Tylko u nas NA TELEFON

Biznes Pożyczka do 500 000 zł

dla osób fizycznych i spółek cywilnych.

• Zadzwoń i złóż wniosek • Decyzja w 5 minut

Sobieszów, ul. Cieplicka 185 75 77 31 250
Bogatynia, ul. Daszyńskiego 2 696 078 026

nj24.pl

Szybki, Tani i Prosty Kredyt Gotówkowy i Konsolidacyjny

- nawet do 200 000 zł
- okres kredytowania do 10 lat
- bez zabezpieczeń i poręczycieli
- niskie raty łatwe do spłaty
- decyzja kredytowa w ciągu 1 minuty
- środki nawet w 1 dzień

tel.: 75/ 64 96 010, 75/ 64 31 360

Stolbud Koronea

Ponizio

- PROMOCJE
- MONTAŻ
- TRANSPORT
- RATY
- GWARANCJA JAKOŚCI

* szczegóły u sprzedawcy

NOWOŚĆ W OFERCIE! Wzmocnione okna PVC w klasie A!

Jelenia Góra

okna & drzwi

DREWNO • ALUMINIUM • PVC

TYLKO U NAS! NAJWIĘKSZY WYBÓR DRZWI W JELENIEJ GÓRZE - DOSTĘPNE OD ZARAZ! ZAPRASZAMY!

DRZWI w 7 DNI*

Cometa A.3.3 Marco A.6.6 Serravallo 2

ul. B.Chrobrego 8, tel. 75 644 30 05
ul. Warszawska 28, tel. 75 644 30 04, 75 764 96 23

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: Tadeusz Rybicki

Zajęcie: aktor (najdłużej, bo od 1992 roku, związany z Teatrem Cinema w Michałowicach), reżyser teatralny, założyciel i szef Teatru Karawana - Teatru Osób Uzależnionych przy MDK Mufflon w Jeleniej Górze, autor książek dla dzieci i dorosłych.

1. Mieszkam tu, bo:

Aktualnie mieszkam w Rudawach Janowickich. W Trzcianku, z widokiem na Sokolik. Pod oknem płynie Bóbr. Bo coś wyrwało moje serce i przyklepało w tym miejscu. Bo tam jest tak, jak nigdzie.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałem:

Lekcja nauki czytania. Mój dziadek w czasach głębokiej komuny miał nielegalny zakład malowania szyldów. Jeden pokój w mieszkaniu zajmowały szablonki od szyldów, gipsowe anioły zrywały się do lotu, a wszędzie widniały tabliczki z napisem: „spoczywaj w pokoju”... bo nagrobnym malarstwem dziadek też się trudnił. Wszędzie otaczały mnie litery.

3. Ten pierwszy raz:

Debiut reżyserski z formacją chwilowo powołaną do życia, spektakl „Podróże dookoła pokoju stołowego”. Nagrodzony na festiwalu sztuk w Łodzi. Wydało mi się to snem. To już sześć lat temu.

4. Przebój życia:

Emocje są moim przebojem życia. Strasznie mną powodują. Wyczuwam też bardzo emocje innych ludzi. To barometr, który przygłusza mi całą inną muzykę. Grający barometr, taki z pozytywką.

5. Wkurza mnie:

Ignorancja. Złośliwość. Nieczułość.

6. Oprócz rodziny, w życiu nie umiem się obejść bez:

Bez miłości.

7. Gdybym dostał 100 tys. zł...

Wydałbym na wagon toffi. Bo to absurdalny zakup. Jak pieniądze. Choć te ostatnie czasem niezbędne.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłbym:

Artystów jako władców bym się bał, bo są bardziej nieobliczalni jak wyrachowani, ale przewidywalni, politycy. Władzę oddałbym Dalajlamie. Bo jest spokojnym, pełnym miłości, facetem.

9. Za późno na:

Na marnowanie czasu.

10. Ulubiona anegdota lub dowcip:

Mój kolega, gejowskiej orientacji, zbłądził kiedyś z kobietą. Wróciliśmy z długiej podróży. Kolega, zwykle ożywiony, rozgadany, tym razem milczał. Kiedy dojeżdżaliśmy do domu, zaskoczył nas, bo nagle się odezwał:

- Nie była ładna, ale czy ja się na tym znam?

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Basket partnerów MKS MOS Karkonosze za wsparcie finansowe i rzeczowe Klubu z 60-letnią tradycją, dla Urzędu Miasta w Jeleniej Górze, Term Cieplickich, firm BGI Zremb, Jelenia Plast, Chadzy, Simet S.A. i Condizione oraz SP nr 10 i Studia Reklam KAW.

(stob)

Młodej kowarzanki z Zespołu Szkół Ogólnokształcących, Aleksandry Wiącek, laureatki ogólnopolskiego konkursu fotograficznego „Fotopółowy” z tematem „Kim będę w przyszłości?”. W pracy nagrodzonej drugim miejscem licealistka nieco przekornie i z humorem zaproponowała zawód lekarza

psychiatry. Konkurs i wernisaż zorganizował Uniwersytet Przyrodniczo - Humanistyczny w Siedlcach.

(stob)

Dyrekcji zabobrzańskiej podstawówki nr 11 za utworzenie w roku szkolnym 2014/2015 po raz pierwszy w Jeleniej Górze czwartej klasy sportowej pływania dziewcząt i chłopców oraz klasy piłki ręcznej dziewcząt i klasy koszykówki dziewcząt i chłopców.

(stob)

Bogatyrskich fryzjerek, które po raz kolejny okazały się bezkonkurencyjne, startując w tegorocznych Otwartych Mistrzostwach Dolnego Śląska we Fryzjerstwie, organizowanych przez Cech Rzemiosł Różnych. Uczennice Technikum Usług Fryzjerskich Zespołu Szkół Zawodowych im. św. Barbary w Bogatyni zgarnęły moc nagród. Mistrzynią

Dolnego Śląska juniorów została trzecioklasistka, Ewelina Frankiewicz, a wicemistrzynią jej koleżanka z klasy, Katarzyna Pluta. Ponadto Ewelina wywalczyła złoty medal za plecionki i warkocz oraz III miejsce za fale na mokrych włosach, natomiast Kasia - złoty medal za fale na mokrych włosach i V miejsce za fryzurę wieczorową. Pedagogzy z Górnika mogą być dumni ze swych podopiecznych. Widać, że nagrody to nie przypadek, bo w ubiegłym roku Marta Kulczycka z tej samej szkoły została Mistrzem Polski w Otwartych Mistrzostwach Fryzjerstwa Polskiego w Poznaniu.

(mat)

Drużyny szachistów z Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Bogatyni, która zajęła pierwsze miejsce w Finale Strefy Jeleniogórskiej w Szachach

Drużynowych. Tym samym młodzi szachiści wywalczyli sobie prawo startu w finale wojewódzkim, który odbędzie się we Wrocławiu. Drużyna w składzie: Dominika Starczewska, Jan Belkner, Krzysztof Bernaszuk i Adrian Grzesków, pokonała zespoły z Kamiennej Góry, Jeleniej Góry, Bolesławca, Kowar, Zgorzelca i Lubania.

(mat)

Gwizdy dla...

Jeleniogórskich kierowców za ich egoizm?, bezmyślność? nieznamość przepisów?

Nasz Czytelnik, wjeżdżający do Jeleniej Góry od strony Dziwiszowa, przez długie minuty nie mógł włączyć się do ruchu i wjechać w Aleję Jana Pawła, bo żaden z kierowców sznura aut jadących prawym pasem nie wpadł na pomysł, by zjechać na lewy i ułatwić życie koledze za kierownicą (oczywiście

lewy pas by pusty). Sytuacja powtórzyła się kilkadziesiąt minut później, przy próbie wjechania z Urzędu Skarbowego w ulicę Wolności. Znow sznur aut na prawym pasie i za grosz empatii. To - jak wynika z doświadczeń naszego Czytelnika - w Jeleniej Górze standard. - Raz zdarzyło się, że kierowcy dwóch aut zwolnili pas; zdziwiony spojrziałem na tablice rejestracyjne: jeden był z Torunia, drugi z Łodzi - opowiada pan Stanisław.

(mal)

Świeżutki, poniedziałkowy sygnał czytelnicy (z intencją, by zagwiżdżać komu trzeba): „Właśnie wyszedłem z naszych cudnych Term Cieplickich, w których nie dość, że nie ma wody termalnej, to leje się do środka woda przez nieszczelny dach! Ktoś za te termy powinien siedzieć!”

(mal)

Krzyżówka nr 12

POZIOMO: 1. Najniżej w lesie, - 5. Stalowy placowy, - 9. Miasto sfinkosów, - 10. Na ścianie z obsługą, - 11. Świnka dla konesera, - 14. Domena Diany, - 17. Dziewczyna z Anina, - 18. Państwo z genem, - 21. Z ludem u władzy, - 22. Złe przy alkoholu, - 23. Bard w połączeniu z Pittem, - 25. Garbuska na szosie, - 28. Z każdego po troszku, - 29. Marzenie żonki, - 30. Klub w powietrzu, - 31. Mała rasa.

PIONOWO: 1. Nasi w USA, - 2. Cel biznesmena, - 3. Dochodzi z chlewika, - 4. Państwo ciemności, - 5. Facet na diecie, - 6. Spływna rzeka, - 7. Maracuja, - 8. Radość czuje gdy wędruje, - 12. Facet w składzie, - 13. Świta obok szyszki, - 15. Na jednym wózku ze zdradą siada, - 16. Ptasia oferma, - 19. Biedakiem ze skorupiakiem, - 20. Może być Węgier w Polsce, - 22. W katalogu z notatkami, - 24. Pruje fale, - 25. Zasiany na burzę, - 26. Kubański koń, - 27. Księżi-wstęgi.

(rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Rozwiązanie wszystkich haseł krzyżówki jest dostępne na stronie www.nj24.pl w zakładce Rozmaitości.

Rozwiązanie krzyżówki nr 10

PREMIERA W NORWIDZIE

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 10 nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł otrzymuje Stefan Stankiewicz z Pielgrzymki.



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17

KUPON NR 12

JELEN SALONOWY

Szczególnym VIP-em w Komitecie Honorowym i podczas walk o mistrzostwo Polski World Karate Federation był **Wacław Antoniak** ze Szczecina, trener i zawodnik z wysokim stopniem mistrzowskim (7 DAN). Przed wszystkim prezes Polskiego Związku Karate od...31 lat. To jego piąty pobyt w Karpaczu, w ładnej miejscowości górskiej - jak sam określił. Prezes nie żałował pochwał organizatorom prestiżowej imprezy. - Kto będzie przygotowywał następne mistrzostwa kraju, musi wam dorównać. Nie będzie to zadanie łatwe - podkreślił szef karatek. Czym jeszcze się zajmuje? Hobbystycznie... zarządzaniem zdrowiem. To tematyka warsztatów teoretyczno - praktycznych, ostatnio w Kowarach. Prezesa Antoniaka sfotografowaliśmy po nadaniu mu przez Instytut Sztuk Walki Bushidan Honorowej Licencji Trenera i Egzaminatora nr 11/2014. (5)



Roślina jest okazała, pielęgnowana była troskliwie przez 25 lat. Ostatnimi czasy zajmował się nią mąż posłanki **Zofii Czernow**. Mowa o dworkowej palmie, która trafiła do Term Cieplickich. To dar pani poseł dla akwaparku. Z. Czernow wyznała, że egzotyczna roślina związana jest z jej życiem zawodowym, bo towarzyszyła jej na początku pracy w magistracie. Jednak urzędowy klimat nie służył roślinie, więc pani poseł zabrała ją do domu. Tu palma czuła się dobrze. Być może odpowiednia temperatura i wilgotność powietrza w nowym miejscu, w Termach, spowodują, że palma zaowocuje. I to byłby hit - jedyny akwapark w Polsce, gdzie zbija się kokosy. (6)

- Jestem mile zaskoczony, nie spodziewałem się - tak dwukrotnie z uśmiechem zareagował prezes jeleniogórskiego Oddziału Terenowego Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem, **Lech Karbowski**, gdy wyczytywano jego nazwisko przed wręczeniem mu „Szkarłatnego Serca” i Medalu Twórców Polskiej Rehabilitacji (profesorowie Wiktor Dega, Marian Weiss i Aleksander Hulek). To najwyższe i prestiżowe wyróżnienie w TWK. - Różnego rodzaju gratyfikacje dodają poweru na przyszłość i są nagrodą za to, co



już za nami - dodał prezes OT TWK od...1992 roku. To kolejne wyrazy uznania za aktywną i wyemiarowaną działalność pana Lecha dla osób niepełnosprawnych. W ubiegłym roku uhonorowano go tytułem „Jeleniogórczanin bez Barier” i odznaką „Za Zasługi dla Państwowej Inspekcji Pracy”. (5)



Partnerskie miasto Zgorzelca-Görlitz - postawiło jakiś czas temu na promocję za pośrednictwem przemysłu filmowego. Pomysł wydawał się znakomity, bowiem zabytkowa goerlitzka starówka przyciągnęła w minionych latach dziesiątki ekip filmowych, szukających odpowiednich plenerów dla swoich obrazów. Tu wymienić należy takie hity, jak choćby „W 80 dni dookoła...” z Jackie Chanem, „Lektor” z Kate Winslet czy „Bękart wojny” z Bradem Pittem oraz długą listę innych. Jak podał przegląd prasy Trans Odra - tylko w pierwszym półroczu 2013 r zarezerwowano w Görlitz 94,5 tys. noclegów dla przybyszów z zewnątrz. Interes zaczął się tak dobrze kręcić, że miasto zastrzegło sobie w ubiegłym roku nazwę „Görlitwood” - z wyraźnymi ambicjami by zostać prawdziwą filmową stolicą Niemiec. No i nazwa jest, atmosfera do pracy jest, zaplecze hotelarskie i piękne widoki są, tylko filmowcy przestali przyjeżdżać... A „Görlitwood” brzmi tak ponętnie... (8)

Menedżer kowarskiej Olimpii, **Tomasz Dudziak** przekonywał, że jesienią piłkarze odniosą 17 zwycięstw w meczach IV ligi (razem 51 punktów). Skończyło się na rekordowych w klubie dziesięciu wynikach remisowych i tylko 28 „oczkach”. Za winnego sportowego niepowodzenia (4. miejsce), menedżer nie uznał Krzysztofa Kapelana. Zdaniem pana Tomasza to jedyny trener w IV lidze, który ma prawo tytułować się tym mianem. „Inni to nazywani trenerami”. Co będzie w trenera i drużynę. W tzw. grupie rundę od wyjazdowego 1:0 w się, że pan Dudziak chce „ogłądać w piłkę, a nie kopiując piłkę”.



tylko opiekunowie zespołów omyłkowo wiosną? Menedżer Dudziak nadal wierzy pościgowej za czołówką Olimpia zaczęła Strzegomiu. Nam najbardziej spodobało Olimpię przede wszystkim grającą Kibice również. (5)

Takie obrazki rzadko ogląda się po meczach na piłkarskich boiskach okręgowych. Zadawoleni i uśmiechnięci panowie to sędzia główny **Jacek Ciepela** i nowy trener dziwiszowskiego Piasta **Dariusz Michałek**. Popularnego wśród przyjaciół i w lokalnym środowisku futbolu „Lolka” reklamować nie trzeba. Jako szkoleniowiec prowadził jeleniogórskie Karkonosze, Woskara Szklarska Poręba i cieplickiego Chojnika oraz grupy młodzieżowe. - Jestem przekonany, że Darek sobie poradzi, to supertrener. Kadrowo ma naprawdę niezły zespół. Tych chłopaków stać na dobre wyniki - powiedział poprzedni coach Piasta, Marcin Pacan. - Od kiedy stanowisko szkoleniowca przejął „Lolek”, atmosfera w drużynie jest świetna, poprawiła się frekwencja na treningach - dodał prezes klubu Krzysztof Gurazda. - Wiosną wszystko powinno „zaskoczyć” tak, jak tego oczekujemy. Sobotni remis z liderem to dobry prognostyk. (5)



W poniedziałkowym oficjalnym otwarciu Term Cieplickich uczestniczył przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych **Grzegorz Schetyna**. Komplementował miejscowych samorządowców, głównie tych z Platformy Obywatelskiej. Przyznał też, że wybierze się do Term z żoną i córką, by popływać. Zapytany przez dziennikarzy, czy zamierza kandydować na prezydenta Wrocławia, odpowiedział: „Kto to wie, na razie jestem usilnie namawiany, ale to jeszcze dużo czasu”. (12)

Horoskop

BARAN
21 III - 20 IV

Po trupach do celu - tak brzmi Twoje motto w tym tygodniu. Nie cofaj się przed niczym, aby zdobyć to, czego naprawdę pragniesz. Idź jak czołg, na refleksje przyjdzie jeszcze pora.

BYK
21 IV - 21 V

Nie myśl o konsekwencjach swoich czynów, to zbytek, na jaki Cię teraz nie stać. Zamiast naginać się do cudzych wymogów, sam ustal reguły - jak się nie uda, zawsze możesz się obrazić.

BLIŹNIĘTA
21 V - 21 VI

Wszelkie wydarzenia w tym tygodniu możesz tłumaczyć sobie tak, jak Ci będzie wygodnie. Złam pewne zasady, postępuj bezczelnie i bezwzględnie - może komuś w końcu utrzęsę nosa?

RAK
21 VI - 21 VII

Problem polega na tym, że zbyt szybko działasz, a myślisz znacznie wolniej. Można to zsynchronizować, ale... trzeba chcieć. W najbliższych dniach będzie okazja, żeby to przećwiczyć. Warto.

LEW
21 VII - 21 VIII

Mimo Twoich głośnych narzekań ktoś Ci zazdrości i czeka na Twoją pomyłkę. Wróć też stare sprawy, które już dawno uważałeś za załatwione. Działaj ostrożnie.

PANNA
21 VIII - 21 IX

Jeśli wpadasz w wiosenną chandrę i liczysz, że usłyszysz kilka słów otuchy ze strony przyjaciela, to zmierz plany. W tym tygodniu znikąd pomocy.

WAGA
21 IX - 21 X

Brak gotówki i zawirowania zdrowotne, ale... na pocieszenie miła wizyta. Plany remontowe odłoż na później albo rozciągnij w czasie. Nie składaj żadnych deklaracji.

SKORPION
21 X - 21 XI

Parę spraw przeleciało Ci przez palce, ale nie warto teraz tego roztrząsać - za późno. Wybierz to, co wydaje Ci się prostsze, a sprawy potoczą się po Twojej myśli.

STRZELEC
21 XI - 21 XII

Twoja ekspansywna postawa nie każdemu się podoba i chociaż masz swoje racje, nie wszyscy je podzielają. Zdaje się, że okres nieporozumień masz przed sobą.

KOZIOROŻEC
21 XII - 20 I

W tym tygodniu troszkę się namiesza. Sytuacja wymaga ponownej rozmowy, jednak zdania swojego nie zmieniasz - ktoś i tak już „przewidział” Twoje następne ruchy.

WODNIK
20 I - 20 II

W Twoim związku cisza, a to oznacza, że nie wszystko układa się dobrze. Twój partner potrzebuje pomocy, inaczej zaczniesz popełniać błędy, jakich lepiej jest unikać.

RYBY
20 II - 20 III

Twoja szczerość przysporzy komuś wiele bólu, ale oczyści atmosferę. Masz śmiało plany i z nich nie rezygnuj - reszta jest tylko dodatkiem.

(ep)



CENTRUM HANDLOWE

e c h o

Fabryka marzeń

Jelenia Góra, al. Jana Pawła II 51

**OBUDŹ SIĘ
NA WIOSNĘ**

**JUŻ CZAS
POWITAĆ
WIOSENNY
SEZON**

